

PIEŚNI PĄTNICZE

UŻYWANE PRZEZ LUD GÓRNOŚLĄSKI

PRZY PROCESJACH DO ŚW. ANNY I DO
PIEKAR I PRZY OBCHODACH TAMŻE.

WYDAŁ JAN PROHASSEK

ŚPIEWAK W BOBRKU POD BYTOMIEM G.-Ś.

WYDANIE PIERWSZE.

= CENA MK. 10,00. =



NAKŁADCA JAN PROHASSEK, BOBREK POD BYTOMIEM G.-Ś.



7167 S

245

IMPRIMATUR.

Wratislaviae, 13. Maii 1921.

Nr. 8462.

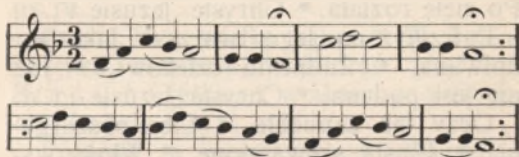
gz. *Blaeschke*,
vic. gen.

ZBIORY ŚLĄSKIE

MKc K W 177 [74] S

PIESNI PRZY OBCHODACH.

1.



Ach pójdźcie Chrześciance, * Po-
zdrowić Krzyż święty, * Na nim jest
Chrystus Pan, * Boleśnie rozpięty. *
Chryste Jezusie, Królu najwyższy, *
Zmiłuj się nad nami! * Przez Twoje
pięć ran, * Bądź miłościw nam, * Od-
puść nasze winy.

Pójdźże a podziwiał, * Chrześcijańska
duszo, * Jak za cie Zbawiciel, * Krzyż
tak ciężki niesie. * Chryste Jezusie i t. d.

O Jezusie przez pierwszy, * Upadek
pod krzyżem, * Racz z naszych upad-
ków, * Nas wszystkich obronić. * Chry-
ste Jezusie i t. d.

Przez Matuchnę miłą, * Która Cię
spotkała, * Gdy Ciebie Synaczka, * Już
poznać nie miała. * Chryste Jezusie i t. d.

O Matuchno miła, * Jakbyś Go po-
znała, * Gdy się już wszystka krew, *
Po ciele rozlała. * Chryste Jezusie i t. d.

Patrzmyż na Jego twarz, * Jako jest
uplwana, * Żadnemu człękowi, * Już
nie jest podana, * Chryste Jezusie i t. d.

Oczy tak zapuchłe, * Lica poszarga-
ne, * I usta skrwawione, * Włosy wy-
targane. * Chryste Jezusie i t. d.

Ręce, nogi tępemi, * Gwoździemi
przebite, * Żyły rozłargane, — Kostki
połupane. * Chryste Jezusie i t. d.

Już członka zdrowego, * Nie ma w
ciele Jego, * Ach rozmyślajmy te, *
Smutne bóle Jego, * Chryste Jezusie i t. d.

O Chryste Jezusie, * Chciałeś być
rozpięty, * Żeby Twoje członki, * Już
odpocząć mogły. * Chryste Jezusie i t. d.

Przez Twoje boleści, * Raczże mi od-
puścić, * Com memi członkami, * Prze-
ciw Tobie zgrzeszył. * Chr. Jezusie itd.

O Chryste Jezusie, * Jakąś Ty boleść

miał, * Gdyś ręce i nogi, * Okrutnie przebić dał. * O Chryste Jezusie i t. d.

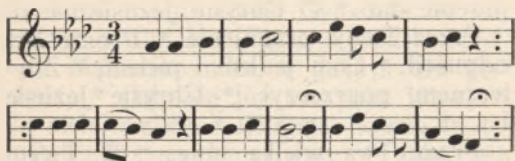
Przez Twoje pragnienie, * Proszę byś odpuścił, * Com jadłem i piciem, * Zbytecznem pogrześli. * Chryste Jezusie i t. d.

Przez Twą wielką ranę, * W Twem świętem ramieniu, * Którąś miał od Krzyża, * Ciężkiego wciśnioną. * Chryste Jezusie i t. d.

Pójdźcie a patrzajcie, * Wszystkie grzeszne dusze, * Jakieście grzechami, * Sprawili katusze, * Chryste Jezusie i t. d.

Gdy wisiał na krzyżu, * Już między łotrami, * Wołał tam: Boże mój, * Czemuś mnie opuścił. * Siedem ostatnich słów wyrzekł Jezus, * Już jest dokonane! * Duszę wypuścił, Bogu poruczył, * Nakłonił Swą głowę.

Płacz duszo chrześcijańska, * Nad śmiercią Jezusa. * On z tobą będzie na tamtym świecie, * Jak ciebie zawoła: * Pójdź ma wierna owieczko miła, * Tyś Mnie miłowała. Amen.



Cóż mi po wszystkim, gdym stracił Jezusa, * Za którym tęskni teraz moja dusza. * Pójdę Go szukać do domu Kajfasza, * Znać tam przywiedzion jest, pociecha nasza.

Tam Go przywiedli jak łotra jakiego, * Jezusa Pana Zbawiciela mego. * Ręce Mu w opak mocno skrępowali, * Na świętą szyję łańcuch ciężki dali.

Jak Go zobaczę, padnę u nóg Jego, * Sercem skruszonym będę prosić Jego. * Ja nieszczęśliwy, zem się z światem zbrać, * Na gorzki nocleg, Pana zaprowadził.

Jakoż będę śmiał ku niemu przystąpić, * Potrzebno się wprzód z Matuchną rozmówić. * Bo ta najświętsza Matka

sprawić może, * U Syna Swego komu
chce pomoże.

Pokornem sercem upadnę do nóg Ich,
* Małko najświętsza w utrapieniach mo-
ich * Uproś mi łaskę u Synaczka Swe-
go, * Niech mam w pamięci gorzki
nocleg Jego.

Ach gorzki, przykry nocleg Panu dali,
* Gdy Go do słupa mocno przywiązali.
* Wpoły za boki, także i za szyję, *
A tu Jezusa lada zbrodzien bije.

Słyszę ja często głos Synaczka Twe-
go, * Że On mnie woła do więzienia
swego. * Mówiąc: przyjdź do mnie,
mój synu kochany, * A przypatrz Mi
się, jakem skatowany.

Doznawszy łaski, baw się tylko ze
mną, * A przypatrz mi się, jak to czy-
nią ze mną. * Jedni za szyję pięściami
mnie biją, * Drudzy za włosy targają,
policzkują.

Ach pójdźże do mnie, duszo utrapio-
na, * Pod twem brzemieniem ciężko ob-
ciążona? * Idziesz a nie wiesz dokąd

się obrócić, * Noc cię nadejdzie, pójdź
się do mnie skłonić.

Nie znajdziesz miejsca i lepszej wygo-
dy, * Gdziebyś użyła tak słodkiej ochłó-
dy, * Radzę Ja tobie, abyś się skłoniła,
* Mnie we więzieniu, Pana nawiedziła.

Będę zawieszon, jak strona rozpięty,
* Ale wprzód będę za ciebie ubity. *
Od wierzchu głowy, aż do stóp nogi,
* To cierpieć będę dla twojej swawoli.

Nie tęsknij sobie, duszo, przy swym
Panie, * Moje boleści będą twe powsta-
nie. * Powstańże z grzechów a obrzydź
je sobie; * Ja sprawić mogę, że ty bę-
dziesz w niebie.

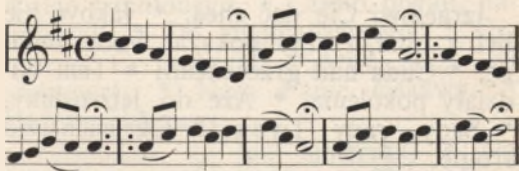
Radbym serdecznie z Tobą, Jezu, mie-
szkał * W niebie, żebym Twą łaskę sobie
pozyskał. * Żebym na ten świat więcej
nie spoglądał, * A Ciebie Jezu w nie-
biosach oglądał.

Otwórz się duszo moja, krwią kupio-
na, * Nawiedzaj sercem, będziesz po-
cieszona. * Ty jesteś teraz wielce utra-
piona, * A za krótki czas będziesz u-
wielbiona.

Wszystko co cierpię, to mile ponoszę,
 * Ojca mojego niebieskiego proszę, *
 By ci odpuścił, coś ty zawiniła, * Tyś
 mnie do tego więzienia wtrąciła.

Przypomnij sobie owe twoje grzechy,
 * I wszystkie twoje światowe uciechy,
 * To też przyczyną jest więzienia mego,
 * Żem go się podjął dla zbawienia two-
 go. Amen.

3.



Jezu wieczny, opuścisz nas, *
 Gdzież się podziejemy? * Gdy Ty pój-
 dziesz męki cierpieć, * Za ludzkie stwo-
 rzenie. * Ach cóż my sobie poczniemy,
 * My Ciebie nie obronimy, * Gdy Cię
 będą brali, * W powrozy wiązali.

A Ty Matko Jezusowa, * Cóż Ty
 czynić będziesz, * Kiedy już Syna Two-

jego * Tak marnie pozbędziesz ? * Judasz z ludem następuje, * Syn Twój k'niemu przystępuje, * Na pocałowanie, * Żydom na sprzedanie.

Jezu słodki, ukochany, * Ja się smucę z tego, * Co mi Pan święty powiedział, * Już wiem co nowego. * Będziesz u słupa sieczony, * I okrutnie poraniony, * Na śmierć Cię wydadzą, * Jako się uradzą.

Izraelowi Cię dać chcą, * Jakbyś nie był z nimi, * Tyś pokazał wodę, mannę, * Cuda nad grzesznemi; * Tam widziały pokolenia, * Aże do Jerozolimy, * Sądy, rady Twoje, * Okrucieństwo srogie.

Jezus omdlewał u słupa, * Srodze skatowany, * Nie szanując ciała swego, * Iżeby pogany, * Kłórzy Ciebie bez litości * Biczowali aż do kości, * Jak się zmordowali, * Inszym rozkazali.

Do piwnicy Cię wepchnęli * Srodze zranionego, * Tam się z Ciebie naśmiewali, * Z dobrodziejstwa Twego. * Na

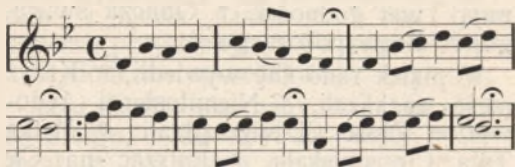
twarz Twoją plując z złości, * Nie szanują Twej godności, * Oblicza świętego, * Boga pokornego.

W piątek rano Cię wywiedli, * Krzyż nieść rozkazali, * Niemilosierni żydowie, * Złość Ci wyrządzali. * Matka Twa Cię oplakała, * Patrząc na Cię onidlewała, * Gdyś pod Krzyżem padał, * Swe bóle odnawiał.

Wywiedli Cię z Krzyżem z miasta, * Wielce zemdlonego, * Często plwali, nasmiewali, * Do miejsca samego; * Cyryneusz Ci pomagał, * Abyś sobie co sfolgował; * Nasz Panie łaskawy, * Bądźże ubłagany.

Podobność Ty już umierasz, * Na Krzyżu rozpięty, * My się Tobie polecamy * Do opicki świętej; * Oddaj nas Matce kochanej, * Skryjże nas w Twe święte rany, * Byśmy nie zginęli, * Nieba nie chybili. Amen.

4.



Marya pod Krzyżem stała, żal-
śnie płakała, * Gdy na Synaczka swoje-
go srogą śmierć patrzała.

Sercem zemdlonem wzdychając, usta
spieczonemi * Smutnie o Synu swym
mówiąc tak to przed wszystkimi:

Ach mój Synu najmilejszy! Jak bar-
dzo wysoko * Wisisz na Krzyżu roz-
pięty, odemnie daleko.

Ach mój Synu najmilejszy! Nie mogę
Cię dosiąć, * A Tobie w niczem, Sy-
naczku mój miły, dopomóż.

Ojczy Boże z wysokości, daj mi dzi-
siaj umrzeć, * Abym mogła z mym Sy-
naczkiem pospołu pogrzeb mieć.

Żałosna jest ta godzina, żałosna ta
scena, * Gdy Cie widzę rozpiętego, naj-
milszego Syna.

Słońce, żalosne niebiosa, spojrzycie na ziemię, * Niestłchanego dekretu na moje dziecię.

Oczy jasne zawiązali okrutni żydowie, * Bijąc Go pięściami: gadaj kto Cię bije?

Nie mogła się tu nasycić okrutność żydowska, * Tak męczyli i trapiли mojego Synaczka.

Ach, żałośliwa Matka Twa, cóż ja to mam czynić? * Nie mam się do kogo uciec, bym się mogła schronić.

Przemów słówko, mój Synaczku, żałośliwej Matce, * Tem pocieszysz, o mój Synu, zasmucone serce.

Litujcie Jezusa Pana, Stworzyciela swego, * Lituj Go na sprosne Krzyżu srodze rozpiętego.

Przemów słówko, mój Synaczku, wiesz, zem Matka Twoja, * Ach! tem będzie pocieszona smutna dusza moja.

Jednecom Ciebie, mój Synaczku, miała najmiłszego, * Miałam radość, a dziś smutek przy męce okrutnej.

Gdy Cię widzę niewinnego, na śmierć idącego, * Baranka wielkanocnego, bardzo cierpiącego.

Od kogóż już, mój Synaczku, pocieszenie mam mieć, * Gdy Cię, najmilszy Synaczku, widzę srogo umrzeć?

Szczęśliwa by ta godzina, mój Synaczku, była, * Gdybym z Tobą śmierci srogiej zaraz dostała.

Ach! czemuż mię wy żydowie, teraz nie porwiecie? * Czemuż mnie z moim Synaczkiem wraz nie zabijecie?

Słońce, gwiazdy i planety, także wy widzowie, * Niebiosą, wszystkie stworzenia, żywioły i morze.

Drzewo Krzyża oglądajcie, jest tu owoc święty, * Zbawiciel świata całego, Jezus, Syn mój rozpięty.

On jest, któregom ja Matka bez żadnej żalności * Porodziła i powiła w panieństwa całości.

Wtedy ja radością wielką napelniona była, * Lżem w panieństwie wiecznego Boga porodziła.

Matki, które synów więcej, niżech

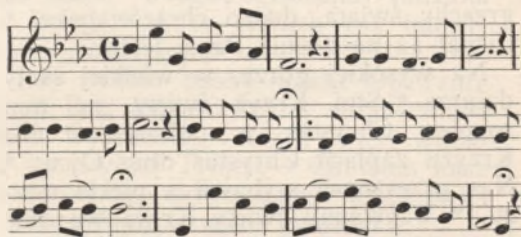
i czterech macie, * Kiedy wam z nich jeden umrze, jak to narzekacie.

Ja jednogom tylko miała, a tego straciła, * Czyliż serce me boleści stokroć więcej nie ma?

Święta Matko, racz nam pozwolić z Tobą się napłakać, * I srogą mękę synaczka Twego nabożnie rozmyślać.

Proś za nami, o Najświętsza Panno, syna Twego, * Żeby nas przyjął po śmierci do Królestwa Swego. Amen.

5.



Miej w pamięci, duszo, Krzyż Jezusa Chrysta, * Pan go przyjmuje na swe ramiona za ludzkie złości, * Sam

Ojciec niebieski Krzyż postanowił, *
Kiedy Adam z Ewą w raju zawinił, *
Na ramiona Syna ten Krzyż położył.

Chrystus cierpieć musiał, kiedy nas
zbawić chciał, * Przyjął ciężki Krzyż
kochany Jezus na śmierć go nosił, *
Krzyż ten już od dawna był zakopany, *
Od królowej Saby był ogłaszany, * Że
na nim umrze Pan z nieba zesłany.

Duszo chrześcijańska! Krzyż Chrystu-
sa łaska, * Niesie z ochotą, z wielką
dobrocią, miłością Boską, * Krzyż ten
wielki łoczy Pana Jezusa, * To za
grzechy świata, duszo chrześcijańska, *
Cisnął aż na ziemię Pana Jezusa.

Na wysokiej górze, w wielkiej skały
dziurze * Stoi Krzyż święty, na nim
rozpięty Chrystus w pokorze, * Na
Krzyżu zapłacił Chrystus dług Ojcu; *
Nas grzesznych wybawił z piekła tارا-
su, * Wzywajmy święty Krzyż we dnie
i w nocy.

Wielkie męki cierpiał, kiedy nas wyba-
wił, * Dla naszych złości i nieprawości
Krzyż ciężki nosił, * Już przy narodze-

niu Chrystusa Pana * Był Krzyż opłakany, duszo kochana; * Na Krzyżu zakończył życie Chrystus Pan.

Kiedy Chrystus konał, Piłat napis wydał, * I wedle wiary cztery litery na Krzyż przybić kazał: * Jezus Nazareński, Król Izraelski. * Miej to duszo zawsze w swojej pamięci, * Że te słowa pisał Piłat poganin.

Krzyż święty całujmy, ręką się żegnajmy * na czole, mówiąc to Imię święte Boga błagajmy, * Usty wymawiajmy też jego Syna, * Tego ogłaszajmy ludziom za Pana, * A w sercach zaś miejmy Świętego Ducha.

Trzy Boskie osoby nasza Oparzności, * Bóg jeden żywy i sprawiedliwy jest w wysokości, * Krzyż święty widzimy we Świętej Trójcy, * Chrystus nasz Zbawiciel jest słowo Boże, * Duch Święty zaś wstąpił w serce panieńskie.

My też Krzyż dźwigamy na świecie, cierpimy, * Jestto karanie za grzechy nasze, za nasze winy. * Użycz nam, o Boże, świętej miłości, * Ażebyśmy nieśli

krzyż w cierpliwości, * Nigdy nie szemrali, Ciebie wychwalali.

Boże sprawiedliwy, Ojciec litościwy, * Musisz nas karać, jak Ojciec dzieci, boś nasz Bóg prawy; * Zesyłasz na nas krzyże i utrapienia, * Abyś nas wyba-
wił od zagubienia, * Odwróćże karanie przez Twego Syna.

Chcemy się poprawić i pokutę czynić, * A ten Krzyż krwawy, Chrystusa rany w pamięci wzdy mieć, * A przed całym światem chętnie ogłosić, * Że nie chcemy nigdy wiary odstąpić, * We wierze Chrystusowej żywot zakończyć.

Wielu od młodości, chociaż w niewinności, * Ponoszą krzyże, o miły Boże, Ty je próbujesz; Na kogo Bóg ześle często strapienie, * Tego zaprowadzi aż na zbawienie * Bo wielce jest tajne Boskie rządzenie.

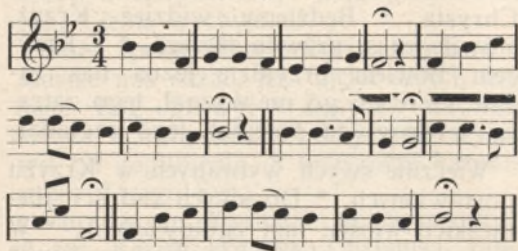
W Krzyżu jest zbawienie, w Krzyżu pocieszenie, * Pan z wysokości cierpiał ciężkości: wielkie umęczenie; * On to był najświętszy Syn Boga Ojca * I najświętszy umysł dobrego serca; * Święte ręce, nogi gwóźdź mu rozdziera.

W Krzyżu będzie zemsta Pana Jezusa Chrysta, * Będziemy widzieć Krzyż, mówił Jezus, prawda szczerą, * Z Krzyżem bowiem przyjdzie Jezus nas sądzić; * A kto go nie wyznał, tego zatraci, * Kto go tu potępiał, tego zagładzi.

Wiecznie swych wybranych w Krzyżu postawionych, * Do swych radości, niebieskich włości, tam zgotowanych; * W Krzyżu jest zapłata w niebieskim raju, * Gdzie Święci Anieli wesoło grają, * Tamże bez ustanku słodko śpiewają.

W Krzyżu jest korona w niebie zgotowana, * Wierz, duszo wierna, będzie ci dana od Chrystusa Pana. * Tam się będziesz cieszyć za twoje cnoty; * Koronę odbierzesz za cierpliwości * I używać będziesz wiecznych radości.

Amen, Krzyżu Święty, tyś jest tron złocisty * Syna, Pan nad pany Jezus kochany nim ozdobiony; * Krzyżem długi ludzkie Jezus zapłacił, * Gdy wybranych w niebie umieścił * I według ich zasług w raj zaprowadził. Amen.



O Najświętsza Twarzy mego Pa-
na! * Przed Tobą padamy na kolana. *
Ta Twarz, gdy nas sądzić będzie, * Po-
stawże nas Jezu w pierwszym rzędzie!

Aniołowie pokłon Ci oddają, * Gdy
przed Twarzą Twoją upadają. * Ta
Twarz i t. d.

Najświętsza Marya pokłon dała, *
Gdy po narodzeniu Twarz ujrzała. *
Ta Twarz i t. d.

Pasterze i króle pokłon dali, * Kiedy
Twarz Jezusa oglądali. * Ta Twarz itd.

Gdy na górze Tabor się przemienił, *
Nad słońce jaśniejszą Twarz uczynił. *
Ta Twarz i t. d.

Mojżesz i Eliasz się stawili, * Twarz
Pana Jezusa uwielbili. * Ta Twarz itd.

Piotr, Jakób z Janem na twarz upa-
dli, * Przed Twarzą Jezusa krzyżem
padli. * Ta Twarz i t. d.

Twarz Tę Judasz zdrajca pocałował, *
Zdradzieckim sposobem Pana wydał. *
Ta Twarz i t. d.

Gdy w Ogrójcu Pana pojмали, * Sto
dwa razy w Twarz policzkowali. * Ta
Twarz i t. d.

Do Annasza, gdy był przywiedziony, *
Z całej mocy w Twarz był uderzony. *
Ta Twarz i t. d.

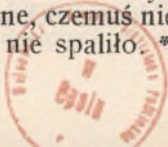
Zatem miły Jezus padł na ziemię, *
Zadrżało od strachu niebios sklepienie. *
Ta Twarz i t. d.

Aniołowie wszyscy zapłakali, * Gdy
taki policzek oglądali. * Ta Twarz itd.

O ziemio, czemuś tak twardą była, *
Malchusa nie połknęła. * Ta Twarz itd.

Pioruny i gromy gdzieście były, * Iże-
ście Malchusa nie zabiły. * Ta Twarz itd.

Słońce jasne, czemuś nie świeciło * Iżeś
złego sługę nie spaliło. * Ta Twarz itd.



A po długiej chwili z ziemi powstał, *
Złośliwemu słudze tak powiedział: * Ta
Twarz i t. d.

Iżelim źle wyrzekł, daj mi znamię, *
A jam jest gotowy na karanie. * Ta
Twarz i t. d.

Moją Twarz niewinną czemu bijesz? *
Z tej Twarzy, nędzniku, tylko żyjesz. *
Ta Twarz i t. d.

Zatem na Twarz Jego wszyscy plwali, *
Twarz Pana Jezusa policzkowali. * Ta
Twarz i t. d.

U Kajfasza tę Twarz zasłaniali, *
Najplugawszą szmatą zawiązali. * Ta
Twarz i t. d.

Bo na sądzie będą się wstydzili, *
Którzy Twarz Jezusa Pana bili. * Ta
Twarz i t. d.

Weronika drogę zabiegała, * Twarz
Pana Jezusa ocierała. * Ta Twarz i t. d.

Taka Twarz Jezusa, jaka była, * Tak
się na tuwalni wyraziła. * Ta Twarz itd.

Żeby nam na sądzie Twarz darował, *
Gdy nas Jezus dędzie dekretował. * Ta
Twarz i t. d.

Marya gdy ciało piastowała, * Tę
Twarz Jezusową całowała. * Ta Twarz,
gdy nas i t. d.

Tu zęby wybite i kochane * Przenaj-
świętsze skronie są przerwane. — Ta
Twarz i t. d.

Magdalena kiedy się spotkała * W
ogrodzie, tej Twarzy nie poznała. * Ta
Twarz i t. d.

A Magdalena, gdy Twarz poznała, *
Upadła mu do nóg i płakała. * Ta
Twarz i t. d.

Szczepan święty patrzył także na nią, *
Kiedy od kamieni miał konanie. * Ta
Twarz i t. d.

Widzę Twarz Jezusa, widzę onę, *
I niebiosą stoją otworzone. * Ta
Twarz i t. d.

Szaweł Twarz Jezusa gdy obaczył, *
Jadąc do Damaszku, aż wzrok stracił. *
Ta Twarz i t. d.

Głos zawołał: Szawle, co sprawu-
jesz? * Czego Mię ty, Pana, prześladu-
jesz? * Ta Twarz i t. d.

Wielu ze Świętych to szczęście mieli, *

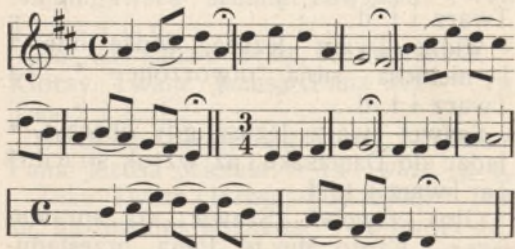
Którzy Twą Boską Twarz uwidzieli. *
Ta Twarz i t. d.

O Panie! Kiedy nas będziesz sądzić, *
Pokaż nam Twarz Twoją, nie daj błą-
dzić. * Ta Twarz i t. d.

Niechajże Twarz Twoją widzę z bli-
ska, * Na którą dziś patrzę teraz z ni-
ska. * Ta Twarz i t. d.

O Jezu! Niech Twą Twarz oglądamy, *
Kiedy życie nasze zakończamy. * Nie-
chaj Jezu wszyscy w niebie, * Ogląda-
my Ojca w Twarzy Ciebie. Amen.

7.



O Maryo! o cóż tak narzekasz, *
A zawsze tak smutnie wzdychasz? *

Duszo chrześcijańska, pójdz spojrzysz
z bliska: * Jaka boleść serce ściska.

Na Maryę, skorom tylko spojrział, *
Całym w siłach czleczych zadrzał, * Bo-
wiem rozłączenia Matki i Syna * Ta-
kiego znieść nikt nie zdoła.

Ach mój Synu! czemuż mię opusz-
czasz? * Ku mnie się już więcej nie
wracasz? * Maciczko miła, przyszła go-
dzina, * Ze za grzechy umrzeć muszę.

Gdy Marya o śmierci słyszała, * Pa-
dła na ziemię omdlała. * Chrystus się
skłonił, k'Matce przemówił: * Nie troszcz
się więc, Matko moja!

Bo to inaczej już być nie może, *
Cierpieć musimy na górze: * Mnie będą
dręczyć, okrutnie męczyć, * A ty, Matko,
musisz patrzeć.

Proszę, wróc się Maciczko do domu, *
Ja pójdę k' Jeruzalemu: * Na oliweckiej
górze pobliskiej * Będę prosić mego Ojca:

Weźmij odemnie, je li jest można, *
Kielich mego umęczenia! * Ale nie moja,
lecz wola Twoja * Niech się stanie, Bo-
że Ojcze!

Ach ja Matka całkiem opuszczona! *
Cóż pocznę bez mego Syna? * Z nim
wszystko cierpieć, jako Bóg chce mieć, *
Będę, pójdę, aże na śmierć.

Jeszcze przy tem naszym pożegnaniu *
Daje usta k' całowaniu; * Serce truchle-
je, ciało zaś mdleje, * Język mówić wraz
ustaje.

Ciebie Janie, Jezusa kochanku, * Pro-
szę, donieś mi w mojem smutku: * Co
się tam będzie w Jerozolimie * Dziać
z Synaczkim moim wszędzie.

Już to serce jedyne się dzieli, * Matka
z Synem w tej to chwili; * Już się roz-
chodzą w łzach swoich brodzą, * Już
grzesznikom drogę słodzą.

Rozważcie tu, dusze chrześcijańskie! *
Jak te dwa serca boleśnie * Się rozłą-
czają, grzesznych wzywają, * Do po-
kuty pobudzają.

Idzie Jezus ku górze Oliwnej, * Tę-
skni za sercem Matki swej; * Apostoło-
wie płaczą rzewliwie * Nadewszystkiem
co się dzieje.

O Mistrzu nasz! cóż tak smutnie wzdy-
chasz? * I opuścić nas zamyślasz? *
Kochane dzieci! miejście w pamięci: *
Wy mię opuście wszyscy.

Gdy z Jezusem ku Oprójcę przyszedli, *
Rozkaz im dał, by czekali; * On sam ze
swymi trzema uczniami * Wstąpił w
ogród getzemański

Tam się modłać, krwawy pot wyle-
wa, * Od litości już omdlewa; * Kielich
męczenia dla posilenia * Anioł Pański
Mu podawa.

Wróciwszy się do swoich wybranych, *
Zastaje snem obciążonych. * Już do czu-
wania ich napomina, * By nie wpadali
w pokuszenia.

Gdy trzy razy gorąco się modlił, *
Zaś do uczniów swych powrócił: * Ach
już się strójdzie a ze mną pójdzie, * Bo
zdrajca mój już przychodzi.

I powstawszy skoro się zabrali, * Już
Judasza uwidzieli; * Ten przystępuje, *
Mistrza całuje, * Całowaniem Go wy-
daje.

Mówi Jezus: Ach mój przyjacielu! *

Na coś przyszedł tu z tak wielu? * Wtem
kaci mściwi, żydzi złośliwi, * Imają Go
niegodziwi.

Do Jeruzalem jego targali i tam się *
Mu odwdzięczali: * Że zmarłych wskrze-
szał i mowę wracał * Niemym, i cho-
rych uzdrawiał.

Gdzieżeś Matko? Gdybyś Ty wi-
działa, * Jak złość się naigrawała *
Z Twego Synaczka, wszech kochanecz-
ka: * Na śmierć włóczę Baraneczka.

Marya będąc u Marty w domu, * Nie
głosi żalu nikomu: * Uczeń kołacze,
lęka się serce * Maryi w tym to mo-
mencie.

Uczeń woła: Marya! Marya! * Już
naszego Mistrza niema, * Jeśli żyw, nie
wiem, bo zaraz bieję, * Skoro wzięli
wiązać Jego.

Tu Marya cała przestraszona, * Na
poły już umartwiona, woła: * Jedyny!
dyc żadnej winy * Nikt na Tobie nie
znajduje.

Kochankowie! dla Chrystusa miłości *
Wzywam do równej żałości: * Do mia-

sta pójďte, mnie odprowadźcie, * Co z Synaczką, pozorujcie.

Matka drogą ciągle omdlewała, * Jeszcze Syna nie widziała: * Do bramy bieży, pyta się straży: * Widzieliście Syna mego?

Nie jest dawno, co złoczyńce wiedli, * Tą to bramą prowadzili: * Wprzód do Annasza i do Kaifasza, * Iż się Bogiem sam ogłasza.

Ach! będzie to Synaczek mój miły, * Wiem, zabity już na poły, * Słyszeć krzyk wielki, zgietk niedaleki: * Bij, targaj go, woła wszelki.

Marya wnet zemdlona upadła, * Ręce łamiąc narzekała: * Jeruzalemie! Jeruzalemie! * Cóż porzucasz Twe zbawienie?

Przez noc całą zewnątrz stać musiała, * Synaczka trapić słyszała. * Ach! jak przedługa każda godzina * Matce świętej być musiała.

Wtem niejeden trzask okropny się stał, * Gdy lud cały hurmem powstał: * Jezusa wiodą, tyranizują, * Krew najdroższą wylewają.

Tak, że ani Przenajświętsza Matka *
Poznać mogła Jedynaczka, * Aż gdy
znajome stopy skrwawione * W ziemi
wciśnione poznała.

Kroków świętych niktby nie policzył, *
Które Jezus krwią wyznaczył: * Już od
Annasza i od Kajfasza * Do Pilata
i Heroda.

U Pilata straszny sąd czytany: * Ze
ma być Krzyż zgotowany, * Na nim
Chrystus Pan ostatnich pięć ran * Ma
dostąpić i umrzeć tam.

Zydzi z Krzyżem już długo nie zwle-
kali, * W okamgnieniu go donieśli. * A
na ramiona Jezusa Pana * Położyli dla
niesienia.

Odniósłszy go niedaleko, upadł, * Je-
dnak dalej nieść go musiał; * Wstawszy
się spotkał, z Matką się widział: * Któż-
by obu żal opisał!

Jezusowi z twarzy krew się leje, * Ma-
rya z nim równo mdleje; * Choć bez
litości, żydzi w słabości * Szymona Je-
mu najmują.

Zbawiciel pod Krzyżem osłabiony *

Idzie cały ukrwawiony: * A Weronika
chusikę podawa, * By otarłszy go po-
znała.

Ach! przetrudno już na Kalwaryą *
Z zemdlonym Panem przychodzą: * Żal
Go przenikał, na Krzyż gdy spojrział, *
Na którym już spocząć miał.

Nie ustały więc katy złośliwe; * Ciało
Pańskie w pół nieżywe * Na Krzyż przy-
bili, w górę wydzwigli, * Rany wszyst-
kie odnowili.

Tu się z tego najświętszego ciała *
Krew potokiem wylewała: * On się oglą-
da, na Matkę spogląda, * A żałośnie do
niej woła:

Przystąp tu, Matko, bliżej do Krzy-
ża, * Nie lękaj się tego łóża, * Słuchaj
ostatnie słowo synowskie, * Twej miło-
ści powierzone.

Szaty moje niech zostaną kałom, *
Niech się oni niemi dzielą; * Aby grze-
sznicy, widząc te szaty, * Mnie więcej
nie krzyżowali.

Posłuszeństwo, com zawsze wykonał, *
Woli Ojca się poddawał: * Synowie,

córki niech bez odwłoki * Wezmą, Ojców swych słuchając.

Wszystkim wdowom, jako też sierotom * Krzyż zostawiam i małżonkom, * Niechaj w miłości i cierpliwości * Trwają mocno w wszej przykrości.

Tobie, łotrze, dzisiaj raj daruję, * Żeś uznał niewinność Moją; * Lecz nie samemu ale każdemu * Wprawdzie pokutującemu.

Cię, Maciczko, polecam Janowi, * Całej męki Mej świadkowi; * A ciebie, Janie, Matce w sieroctwie, * Byś ją cieszył w każdej dobie.

Po mej śmierci mię z Krzyża zdjętego * Weźmij Matko do łona swego; * Pokaż pięć ran mych dla wszystkich grzesznych, * Aż do sądu otworzonych.

Potem mnie oddaj na pochowanie * Józefowi z Arymateji; * Bo on grób nowy ma już gotowy * Czysty dla mnie zgotowany.

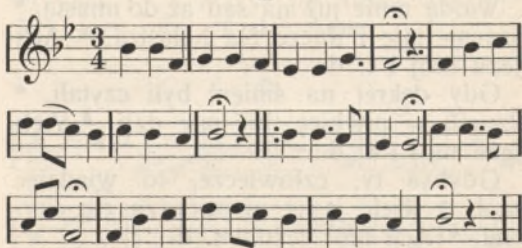
Matko moja! Dobranoc Ci daję, * Czas przyszedł dać życie moje; * Głowę już schylam, z światem się zegnaj, * Duszę Ojcu już polecam.

Gdzieżeś serce ludzkie zalwardziało? *
Zobacz Pana męki całe: * Jakie boleści
zniósł w cierpliwości, * Skały się łamią
z żalości.

O już cały świat osierociały, * Matce
tylko zaufały: * Pójdźcie sieroty, grze-
sznicy wszyscy, * Z sercem skruszonym
Ją proście.

By Marya skarby otworzyła, * Jak
działki nas podzieliła, * Po narodzeniu,
pokutowaniu * Przed Jezusa nas sta-
wiła. Amen.

8.



Pamiętaj, człowiecze, na Jezusa, *
Jak drogo kupiona twoja dusza. * Ach

Jezu mój, ach Jezu mój, * Gdy będę
w ciężkościach, sam przy innie stój, *
Przez Twe rany i boleści, * Racz zostać
z Maryą przy mej śmierci.

Pamiętaj, człowiecze, gdy w Ogrójcu *
Modliłem się za cię meinu Ojcu. * Ach
Jezu mój i t. d.

Pamiętaj, człowiecze, gdy w łańcu-
chy * Krępowali ciało, jak złe duchy. *
Ach Jezu mój i t. d.

Kiedy mię z Ogrójca prowadzili, *
Zrzucili mię w rzekę, jako wściekli. *
Ach Jezu mój i t. d.

Wiodą mnie już na sąd aż do miasta, *
Szarpie mię i tłucze zła hałastra. * Ach
Jezu mój i t. d.

Gdy dekret na śmierć byli czytali, *
Rzucili w piwnicę, bić mię dali. * Ach
Jezu mój i t. d.

Gdybyś ty, człowiecze, to wiedzieć
miał, * Wiele ja w piwnicy za cię cier-
piał. * Ach mój Jezu i t. d.

Pamiętaj, człowiecze, na te rany, *
Wiele za ciebie był katowany. * Ach
Jezu mój i t. d.

Pamiętaj, człowiecze, na koronę, *
Wiele ja ucierpiał w wszystkie strony. *
Ach Jezu mój i t. d.

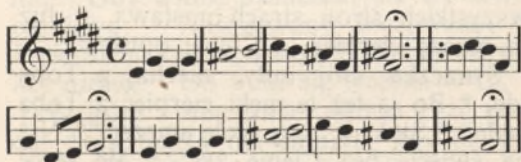
Pamiętaj, człowiecze, gdym Krzyż no-
sił, * Wiele ja za ciebie Ojca prosił. *
Ach Jezu mój i t. d.

Kiedy mię już na Krzyż przybijali, *
Żółć i ocet na trunek mi dali. * Ach
Jezu mój i t. d.

Pamiętaj, człowiecze, gdym już wi-
siał, * We wielkich boleściach ducha od-
dał. * Ach Jezu mój i t. d.

Gdy będziemy konać, o Jezusie, *
Przyjdź Ty z Maryą po naszą duszę. *
Ach Jezu mój i t. d. Amen.

9.



Smutne narzekanie, najmiłsi Chrze-
ścianie, * Żałosne rozłączenie Panienki

Maryi * Z Synaczkiem swym najmilejszym * Mękę wielką przeprawiwszy; * Na śmierć się zabiera, Matce swej powiada.

Matuchno ma miła, moje pocieszenie! * Godzina nastawa smutne rozłączenie; * Ach już muszę na straszną śmierć, i męki nieznosne cierpieć, * Już ja muszę znosić a Ciebie opuścić.

Synaczku mój miły, moje pocieszenie, * Nie opuszczajże mnie, Matki swojej milej; * Wspomnij sobie na mą miłość, * I na macierzyńską żalność, * Boć nie mam lepszego nad Ciebie samego.

Dłużej mnie nie trzymaj, Matuchno ma miła, * Straszne biczowanie, korona cierniowa, * I Krzyż ciężki oczekiwaj; * Ze wszystkich stron strach nastawa, * Już ja muszę cierpieć, a Ciebie opuścić.

Synaczku mój miły, niechaj z Tobą idę, * Bo ja też te męki cierpieć z Tobą będę; * Stokroć razy wolę umrzeć, * Niż na świecie bez Ciebie żyć: * Me serce kochane, * Ze sobą weźże mnie.

Ach, już to musi być, Matuchno ma

miła, * Miłość mnie przymusza a świat
oczekiwa; * Abym go drogo wykupił, *
Wolę Ojca mego spełnić: * Ja już muszę
cierpieć * A Ciebie opuścić.

Jeszcze Ciebie proszę, Synaczku mój
miły, * Przypomnijże sobie, jakieś naro-
dzony: * W radościach Ciebie poro-
dziła, * Mlekiem panieńskim karmiła; *
Teraz mnie opuścisz, * Synaczku, cóż
myślisz?

Matuchno ma miła, już to nie może
być, * Bo się już musimy ze sobą roz-
łączyć, * Bo mnie Judasz na śmierć wy-
da, * Przez pocałowanie znak da, * Bę-
da mnie wiązali, * Po ziemi smykali.

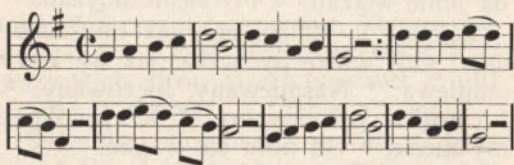
Żałosna ja Matka, żem tak opuszczo-
na, * Gdy widzę Synaczka, jak we krwi
omdlewa: * Naśmiewany, biczowany, *
I cierniem koronowany: * Krzyż okru-
tny niesie, * Od bólu się trzęsie.

Na górę z nim idzie, siedem razy pa-
da, * Ja Matka tak smutna, gdy na to
spoglądam; * Powróż na szyji związany
i na górę wywiedziony, * Na Krzyż jest
przybity, * Baranek niewinny.

Synaczka miłego, strasznie przybitego, * Z Krzyżem postawiono, kopią strasznie Jego; * Cóż pocznę, Matka smutliwa, * Serce w boleściach omdlewa; * Już jest umęczony * Za ludzkie stworzenie.

O grzeszny człowiecze! weźmij w swoje serce, * Syna mego rany i wielkie boleści; * Jeżeli będziesz rozmyślać, * Możesz wiecznej chwały dostać, * Będziesz z moim Synem * W niebie wiecznie mieszkać. Amen.

10.



Uważcie Chrześcianie w sercach żalości * Panienki Maryi i jej boleści, * Jak często płakała i narzekała, * Gdy Synaczka swego już postradała.

Gdy Chrystus Pan umarł, Panna Marya * Jeszcze piętnaście lat na świecie żyła, * By poświadziła a rozgłosiła, * By wiara chrześcijańska się rozszerzyła.

Marya tu żyła wielce pragniwie, * By rychło doczekała śmierci szczęśliwie, * Zeby swego Syna zaś tam ujrzała, * A na wieki się z nim zawsze cieszyła.

Wołała: Mój Synu, me miłe dziecię, * Czemuż mnie zostawiasz na tym biednym świecie? * Gdzie tyle złości i przeciwności, * Jużem wycierpiała od malutkości.

Ma żalność tęskliwa Synu ku Tobie, * Jeżeli mnie nie weźmiesz, uschnę jak ciernie. * A tak płakała i narzekała, * Aż wszystkich aniołów płaczem zbudziła.

Kłęczała na miejscu, kędy Chrystus Pan * Był z góry Oliwnej do nieba wstąpił, * Syn się zmiłował, anioła posłał, * Który jej szczęśliwą śmierć oznajmował.

Archaniół Gabryel niesie nowinę, * W ręce latorośle ma oliwną, * Na niej są listeczki jako gwiazdeczki, * Maryi pozdrowienie, pokłon jej czyni.

Zdrowaś bądź Marya, Matuchno mi-
ła, * Niosę Ci poselstwo od Twego Sy-
na, * Iże po trzech dniach do nieba
przyjdiesz, * Koronę niebieską na głó-
wę weźmiesz.

Radość tę wielką miała w swej ręce, *
Z góry bądź przeżegnany mój Jezusie, *
Jeszcze trzy rzeczy tu nadmieniła * I o
wysłuchanie Syna prosiła.

Najprzód, żebyś ty mnie, Synu, na-
wiedził, * A przy mem skonaniu sam
przytomny był, * By Apostoli wszyscy
przybyli, * Ciało jak należy me pocho-
wali.

Jak się w dom wróciła Panna Ma-
rya, * Wszystkich przyjacieli zawołać
dała, * Onym powiada swoje posel-
stwo, * Oni cniślewali wielką żalością.

O Matuchno miła, nie opuszczaj nas, *
Zostawaj tu jeszcze Maryo przy nas, *
Iże niektórzy tu zostajemy, * A tak la-
mentują i narzekają.

Marya ich cieszy w smutku i trwo-
dze, * Wtem Jana obaczy jego oblicze, *

Ze wiele jest mil, tak daleko był, *
W rychłości powietrza k' Maryi przybył.

A jak go ujrzała Rodzica Boża, *
Odradności wielkiej aż zapłakała: * Witajże
Janie, synu mój miły, * A wnet mu po-
selstwo swe ogłosiła.

Jak tę rzecz usłyszał, miły święty
Jan, * Żałośliwym głosem sobie narze-
kał: * Mój najmilejszy mistrzu, mój mi-
ły, * Coś mi dał doczekać takiej żałości.

Wiszący na Krzyżu, kiedyś umierał, *
Swą miłą Matuchnę mnieś w obronę
dał, * Mój najmilejszy mistrzu Jezusie, *
Czemuż mnie nie weźmiesz z takiej ża-
łości?

Jana narzekaniem matuchna miła *
Ku wielkiej żałości zbudzona była. *
A jemu mówi, by z Apostołami * Jej
święte ciało pogrzebali.

Bo słyszę od żydów, że się radują, *
Gdy oni mej śmierci tak doczekują, *
Iżę mnie wezmą, ciało me spalą, * Od
takiej hańby broń mnie, mój Synu.

Przy tem narzekaniu Panny Maryi, *
Wnet z całego świata Apostołowie *

W powietrzu wnet są tu doniesieni, *
A przy jej domku tam postawieni.

Gdy Apostołowie do domku wleźli, *
Na to zgromadzenie już się zebrali: *
Cóż za przyczyna, Matuchno miła, * Ześ
nas w jednej chwili widzieć tu chciała.

Mówi im, że anioł do niej posłan był *
I żywota koniec mój mi oznajmił. * Jak
to słyszeli uczniowie mili, * Tak zaraz
narzekać wszyscy zaczęli.

O ty najmilejsza nasza Matuchno, *
Byłaś pocieszeniem naszym, Jedyna! *
Teraz się cd nas już chcesz odłączyć *
I nas w takim smutku chcesz pozostawić.

A kiedy my kolwiek na Cię spojrzeli, *
Jakobyśmy swego Mistrza widzieli. * Te-
raz Cię smutni już pozbędziemy, * I tak
sierotkami tu zostajemy.

Ona im powiada Rodziczka Boża: *
Bądźcie pocieszeni, a dobrej myśli, *
Synowie mili, a jeszcze trzy dni * Z wa-
mi tu zostawam, cieszyć się będziem.

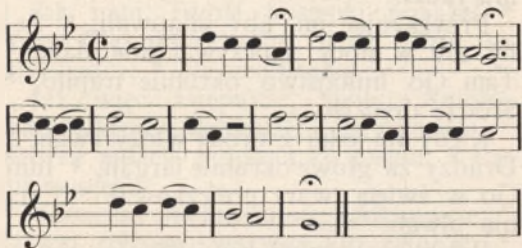
Jak k' mojemu Synu do nieba przyjdę, *
Orędownać ci ja za wami będę, *

By was pocieszył, miłościwym był, * Swo-
jem wielkiem światłem by was oświecił.

I my Cię prosimy, Matuchno miła, *
Abyś nam w godzinę śmierci przybyła, *
Byś nas cieszyła a duszę wzięła * Do
Synaczka swego zaprowadziła.

Do wiecznego raju, gdzie on króluje, *
Z wybranemi swemi tam się raduje, *
Byśmy z nim byli, zawsze go wielbili, *
A na wieczne wieki z nim królowali. A.

11.



Uważ, pobożny człowiecze, u sie-
bie, * Co Pan w piwnicy ucierpiał dla
ciebie, * A choćby twoje serce było
skąłą, * Płakaćby miało.

Najprzód z Ogrójca był wyprowadzony * I przed Annasza pierwszej postawiony, * Tam odniósł ciężki na twarzy policzek, * Aż upadł wszystek.

W domu Biskupim fałszywi świadkowie * Na Jezusowe nastąpili zdrowie: * Kajfasz, zdrajca ten, bez żadnej przyczyny * Szukał w nim winy.

A gdy się nad Nim dość naurągali, * Sami spać poszli, Jezusa oddali * Między hałastrę żydowskiej czeladzi, * O jak mu radzi.

Przykazując im, aby pilnowali, * Żeby mu w nocy spoczywać nie dali; * Tam Go hultaństwo okrutnie trapiło, * Srodze dręczyło.

Kiedy Mu jedni z brody włosy rwali, * Drudzy za głowę okrutnie targali, * Inni Go w świętą twarz policzkowali * I na nią plwali.

Potem do zimnej zawiedli Go piwnicy * I do okrutnej, szkaradnej ciemnicy: * Jeszcze mu oczy szmatą zawiązali, * Prorokować kazali.

I tak do słupa mocno kamiennego *

Przykrępowawszy jak łotra jakiego, *
Zewsząd pięściami w twarz jego bili, *
Srodze bluźnili.

Odwiązawszy Go, po ziemi włóczyli, *
Niemiłosiernie koronę włóczyli, * Dep-
cąc po ciele najświętszem, łajali *
I przeklinali.

Mówiąc: czynisz się nad doktory
mędrszym * I nad biskupy nasze rozu-
mniejszym; * A na cóż przyszła twoja
teraz mądrość * I umiejętność?

Poczekaj jeno, jakci prawo każe, *
I jak nam Twoje postęпки pokaże; *
Wnet Cię wywyższym tam, gdzie są
grzesznicy, * Na szubienicy.

Już więc zstępujcie, święci Anioło-
wie, * Trony niebieskie i Serafinowie, *
Którzy pałacie miłością ku niemu, * Pa-
nu swojemu.

Monarsze swemu tu się zadziwujcie, *
Iż jest zelżony, wszyscy Go żałujcie; *
Płaczcie tu rzewnie, iż Bóg wcielony *
Jest poniżony.

Opowiedzcie to wszemu narodowi, *
Że to Syn Boży, co z Faraonowej *

Niewoli wywiódł lud, morze Czerwone * rozdzielił one.

Powiedzcie, że to ten Pan, co na puszczy * Przez lat czterdzieści dawał mannę tłuszczy, * Gdzie się odzienie nigdy nie kaziło, * Jak nowe było.

Ty niebo, słońce, miesiącu z gwiazdami, * Żałujcie Pana z swojemi siłami; * Płaczcie Go chmury, płaczcie i wiatrowie, * Wszystkich wodzowie.

Ziemia, wyświadcza, i wy twarde skały, * Że to Syn Boski jest z nieba zesłany: * Niech się źli ludzie już upamiętają, * Niech Go poznają.

Żałujcie Pana, powietrzni ptaszekowie, * I ryby morskie, ziemscy robaczekowie; * Płaczcie, bo wzgardy cierpi u biskupa, * Mękę u słupa.

Żałujcie Pana wszystkie elementa, * Wszyscy duchowie, drzewa i zwierzęta; * Płaczcie Go rzewnie, płacznie z aniołami * Nad boleściami.

Dajcie znać Pannie, Matuchnie najświętszej, * Niechaj co prędzej do Nie-

go pospieszy, * Nicch, póki jeszcze za-
stanie żywego, * Pocieszy Jego.

Aleć, o Matko, gdybyś Go ujrzała, *
Z wielkiego żalu pewniebyś omdlała, *
I tam jest trudno dostać do Niego *
Dla ludu złego.

Gdzieżeś się podział, Piotrze, wierny
sługo, * Bronileś Pana, aleś się niedłu-
go * Po trzykroć razy zaparł u sędzie-
go * Mistrza swojego.

Stoi związany w haniebniej piwnicy, *
Nawiedź, usłusz Mu, pociesz Go w cie-
mnicy; * Zapłacz Go gorzko, zalewaj
się łzami * Nad boleściami.

O Magdaleno z wonnemi maściami, *
Z drogim balzamen, z ślicznymi wło-
sami; * Tyś Pana nogi łzami oblewała *
I ocierała.

Pójdź, obacz Mistrza, jak jest skato-
wany, * Pod nogi Jego głaz kamienny
dany, * Do biczowania powrozy druto-
we, * Stryczki surowe.

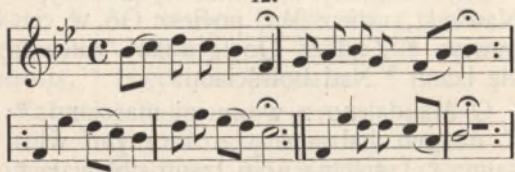
Pójdź i ty, grzeszna duszo, do swo-
jego * Pana i Stwórcy, Jezusa mego; *

Oto przy słupie od boleści mdleje, *
Wszystką krew leje.

Pójdźże, nawróć się do Jezusa swe-
go, * Obacz w piwnicy niewczas, noc-
leg Jego; * Uważ, jak termin odprawił
straszliwy, * Bóg sprawiedliwy.

Skrusz się tu, serce z opoczystej
skały, * By twoje oczy hojne lzy lały; *
Żałuj serdecznie Jego zelżywości, *
Z szczerzej miłości. Amen.

12.



Wielka to miłość Boga Ojca była, *
Ze nam dał na śmierć jedynego syna, *
Wydał Go bezbożnym w ręce * Ku
najokrutniejszej męce, * By ją cierpieć
musiał.

Kłęczy w Ogrójcu krwią zafarbowa-
ny, * Anioł Go cieszy od Boga zesa-

ny: * To masz kielich gorzkiej męki *
Od Ojca Twojego ręki, * Byś go pełnić
musiał.

Mówi po trzykroć do Ojca swojego, *
By odjął kielich umęczenia tego, * Mówi-
ąc: Ojcze! wola Twoja * Niech się
stanie, a nie moja, * Oddawam się
Tobie.

A zatem Judasz żydom Pana sprze-
dał, * Odebrał srebro, wielki zaś tłum
zwołał. * Przyszli k' niemu z pocho-
dniami, * Z kijmi, mieczmi, powroza-
mi, * Aby go imali.

Pan mówi do nich: kogoby szukali? *
Na jego słowa na ziemię padali; * Te-
raz wam czas udzielony, * I od Boga
dopuszczony, * Byście mnie imali.

Wnet się rzucili jako lwi okrutni, *
Apostołowie od niego uciekli, * W po-
wrozy go powiązali, * Po ogrodzie nim
smykali, * Za włosy targali.

Jak sam objawił to Brygidzie świę-
tej, * Oblubienicy i panience czystej, *
Ta z nim usłnie rozmawiała, * Mękę
jego rozmyślała, * Łzami oblewała.

Wiedz, córko moja, gdym był pojmany, * Sto i dwa razem był policzkowany, * Nogami po mnie deptali, * Włóśów z głowy natargali, * Bili i kopali.

Gdy mnie z Ogrójca na dół prowadzili, * Churmem się ze mną ku miastu spieszyli, * We wodzie mnie unurzali, * I po kamieniach smykali, * Ciało me zranili.

Gdy mnie przywiedli ku sądu Annasza, * Ku złośliwemu temu biskupowi, * Stałem przed nim powiązany * I o naukę pytany, * Zelżywie złajany.

A gdym mu moją naukę powiedział, * Złośliwy sługa, by mu się okazał, * Wyciął mi srogi policzek, * Aż się dom nappełnił wszystek * Głosem uderzenia.

Gdy mnie potem do Kajfasza zawieśli, * Tam, gdzie żydowie byli zgromadzeni, * Tam się ze mnie urągali, * Twarz moją policzkowali, * Zbili i zeplwali.

Do piwnicy mnie na noc wprowadzili, * Tam najzłośliwszą chałastwę zebrali, * Którzy mnie tam mordowali, *

Całą noc mi spae nie dali, * Dziwnie wyrządzali.

Lecz teraz tego Tobie nie opowiem, *
Aż na sądny dzień grzesznikom poka-
żę, * Jakem za nich cierpiał wiele, * Na
Swem przenajświętszem ciele, * Abym
ich mógł zbawić.

A gdy mnie na sąd rano prowadzili, *
Tam, gdzie sędziowie byli zgromadze-
ni, * Fałszywe świadki zwodzili, * By
mnie na śmierć potępili, * Srodze osą-
dzili.

I tak mnie w kącie jednym postawili, *
A oczy moje szmatą zasłonili: * Pię-
ściami poszyjkowali, * Twarz moją spo-
liczkowali, * Zbili i zeplwali.

A gdy mnie godnym śmierci osadzili, *
Na gołą szyję łańcuch mi włożyli, *
W powrozy powiązanego, * Łańcuchem
obciążonego, * K' Pilatowi wiedli.

Tam u Pilata fałszywie skarżyli, *
A zwodzicielem ludzkim mnie sądzili, *
Pilat mnie sądzić nie chciał, * Bo moja
niewinność widział, * Iżem jest nie-
winny.

A gdy od żydów odpocznienia nie miał, * A do ich rąk mnie ku biczowaniu dał, * Tam mnie ze szat obnażyli, * K' biczowaniu się stroili, * Wielce radzi byli.

Tam mnie u słupa mocno przywiązali, * Sami się z swych szat wraz pozewlekali, * Okrutnie mnie biczowali, * Jedni drugich ponękali, * Srogo katowali.

Jedni żyłami okrutnemi bili, * Drudzy z morskiego ciernia różgi mieli, * Okrutnie mnie biczowali, * Ciało me sztukami rwali, * Srodze katowali.

Trzeci łańcuszki żelaznymi bili, * A tak mnie niemi okrutnie zranili, * Bili mnie aż do kości, * Nie było żadnej litości, * Człowiecze dla ciebie.

A gdy się jedni kaci zmordowali, * Drudzy ich zaraz w tem naśladowali; * Odebrałem sześć tysięcy * Sześć set plag i jeszcze więcej, * Człowiecze dla ciebie.

Krew moja z ciała na ziemię spłynęła, * By cię od grzechu, człowiecze, obmyła, * Nie utracaj mojej męki, * By

cię moja krew na wieki * W piekle nie
paliła.

Z morskiego ciernia koronę zrobili, *
Na głowę moją gwałtownie wtłoczyli, *
Do mózgu mi ją wcisnęli, * Tysiąc ran
mi uczynili, * Za wasze zbawienie

Uszami niemi ciernie wyniknęły, * Do
pośród mózgu cztery wbite były, * Krew
oczy moje zalała, * Iżę twarz moją za-
kryła, * Na ziemię spadała.

Na pośmiewisko w szkarłat mnie
ubrali, * A w prawą rękę trzcinę mor-
ską dali, * Śmiejąc się, mnie pozdra-
wiali, * Na kolana uklękali, * Trzcina
w głowę bili.

Wywiódł mnie Piłat ludowi ukazać, *
Chciał wszystkim moją niewinność po-
kazać: * Oto macie ubitego, * Już na
poły umarłego, * Jednak niewinnego.

A gdy żydzi „ukrzyżuj“ wołali, * A
na Piłata bardzo nalegali: * Ukrzyżuj!
wołali wszyscy, * Niech z nami nie żyje
więcej, * Jego my nie chcemy.

Piłat pokazał, iżem niewinny był, *
Przed wszystkim ludem wodą ręce

umył: * Nie chcę być winien krwi jego, * A zabijcie niewinnego, * Wy patrzcie tego.

Żydzi wołali „ukrzyżuj“ Pilacie, * Gdy go wypuścisz, poskarżemy na cię, * Krew Jego niech będzie zawsze * Na nas i na syny nasze, * My tego pragniemy.

Wydał już Pilat: niech ukrzyżowany, * A na śmierć taką niech będzie skazany, * Na górę Go wywiedziecie, * A na krzyżu przybijecie, * Jakoście mieć chcieli.

A kiedy na mnie krzyż ciężko włożyli, * Sześć katów było, co mnie prowadzili, * Ci niemiłosiernie bili, * Okrutnie ze mną czynili, * Bili i kopali.

Tam ludzi cztery miliony było, * Miłosiernego żadnego nie było, * Któryby mnie pożałował, * W mojej męce poratował, * Żadnego nie było.

Jedni mi oczy zapruszali, * Drudzy, mnie bijąc, na twarz moją plwali, * I nogami mnie kopali, * Na obie strony szarpali, * Srodze wyrządzali.

A gdy ja upadł, to mnie przemu-

szali, * Bijąc i kopiąc za łańcuch targali, * Aby mnie prędzej dognali, * Na drzewie ukrzyżowali, * Jak tego pragnęli.

Gdy mnie płaczące niewiasty spotkały, * Iżem niewinny, nademną płakały: * O nie płaczcie, żem niewinny, * Ale płaczcie za swe syny, * Którzy mnie znają.

A gdy mnie z krzyżem na górę przywlekli, * Bom już iść nie mógł, sami mnie dowiekli, * I tam mnie z szat obnażyli, * Skórę z szatami zdzierali, * Rany odnawiali.

Gdym stanął nagi wraz z szat obnażony, * Wielką boleścią i wstydem zraniony; * Za wasze to lubieżności, * Grzesznicy, i cielesności * Jestem obnażony.

Z hurmem i gwałtem na krzyż mię porzucili, * A prawą rękę gwoździem mi przybili; * Trzynasty raz kat uderzył, * Niż mi rękę gwoźdź przeraził, * Żyłę z niej wyraził.

A kiedy lewą rękę przebić mieli, *

Daleką dziurę w krzyżu wywiercili, *
Powrozami naciągali, * Ze stawów po-
wyciągali, * Żyły potargali.

A kiedy nogi moje przybić mieli, *
Gwałtownie mi je na krzyż przycisnęli, *
Siedemnastem uderzeniem * Moje nogi
przerażone * I podziurawione.

Gdy mnie już na krzyż okrutnie przy-
bili, * Dwanaście katów z krzyżem mnie
ciągnęli; * Ciało moje się stargało, *
Serce moje we mnie drżało, * Bólem się
padało.

Gdy mnie do góry z krzyżem podno-
sili, * Gwałtownie w dół do ziemi wpu-
ścili; * Ostatnia się krew stoczyła, *
Na nowo z ran wypłynęła, * Na ziemię
spłynęła.

W ciężkich boleściach gdym na krzyżu
wisiał, * Ojca swojego za grzeszniki
błagał: * Boże Ojcze! przez me rany *
Odpuść im Twe karanie, * Nie wie-
dzą, co czynią.

Gdym tak na krzyżu w ciężkich bó-
lach wisiał, * A Matkę Swoją pod krzy-
żem stać widział: * Niewiasto żalem zra-

niona, * Weź sobie za twego Syna, * Najmilszego Jana.

Do ucznia swego także też przemówił, * By go w sieroctwie wielkiem nie zostawił: * Janie! Oto Matka twoja, * Weź ją pod opiekę swoją, * Bolescią zranioną.

A tobie, łotrze, niebo obiecuję, * Żeś się nawrócił i raj ci daruję, * Jak przy Mnie na krzyżu umrzesz, * Dziś ze mną do raju pójdziesz, * Radować się będziesz.

Teraz już pragnę zbawienia ludzkiego, * Abym czempredzej dokonał swego, * Na pragnienie mi podali, * Żółci z octem namieszali, * Ustom mem podali.

Wisząc na krzyżu, od swych opuszczony, * Jeszcze od żydów złośliwych wysmiany; * Boże z nieba wysokiego, * Opuściłeś Syna swego, * We wielkich boleściach.

A teraz się już wszystko wypełniło, * Co o mnie dawno proroctwo mówiło, *

Boże Ojcze w ręce Twoje * Oddaję Ci duszę moją, * Przyjmij mnie do siebie.

Już głowę moją w prawą stronę składam, * A ducha mego już w ręce oddawam. * Józef, Nikodem przystąpcie, * Ciało moje z krzyża zdejmiecie, * W grobie go połóżcie.

A gdy już ciało moje z krzyża zdjęli, * Na łono Matki mojej je włożyli: * To masz, Matko, Syna swego, * Ranami napełnionego, * I już umarłego.

Matka Bolesna jak bez ducha była, * Gdy Ciało z krzyża na łono przyjęła; * Rany jego całowała, * Łzami swemi polewała, * Gorzko narzekała.

A wam grzesznikom rany zostawuję, * Miejcie je w sercu, to wam nakazuję, * Byście mnie nie obrażali, * Ran moich nie odnawiali, * Mnie nie krzyżowali.

Stąpiłem z nieba od Ojca mojego, * Przyszedłem na świat dla zbawienia twego, * Pracowałem lat trzytrzydzieści * W nędzy, ubóstwie, boleści, * Aż do samej śmierci.

Cierpiałem dosyć na Swem świętem

ciele, * Wielkich boleści i ran bardzo
wiele, * Za to mi nie dziękujecie, * Na
nowo umie krzyżujecie, * Rany odna-
wiacie.

Wytłoczyłem Krew aż do kropelki, *
Abym was wyrwał z piekielnej paszczę-
ki; * Wy moją krew znieważacie, * No-
gami ją zacieracie, * Grzechy miłujecie.

Bo każdy człowiek, co grzechy mi-
łuje, * Na nowo Syna Bożego krzy-
żuje, * Większe rany mu zadaje, * Niż
uczynili żydowie, * Gdy go krzyżowali.

Tak drogie było wasze odkupienie, *
Ciała mego okrutne zamęczenie; * Wy-
lałem krew jako niewinny, * Bym was
wszystkich za swe Syny, * Do nieba
mógł wprowadzić.

A jeśli jedną duszę twoją stracisz, *
Żadną ją ceną nigdy nie wypłacisz, *
Męka ma będzie stracona, * Dusza ludz-
ka potępiona, * Na wieki zginiona.

Na Mękę moją zawsze pamiętajcie, *
A rany moje codzień pozdrawiajcie, *
Póki wam czas udzielony, * Bok z ra-

nami otworzony, * Do nich pospieszajcie.

Grzesznicy, którzy żałować nie chcecie, * Za grzechy swoje tu wszyscy zginięcie; * Pokutujcie już zawczasu, * Byście do piekła tarasu * Nie byli wtrąceni.

Wszak w ranach moich jest cała nadzieja, * Ale grzeszników gorze w piekle wiera, * Że pokutę odkładali, * Mękę moją znieważali, * Nogami deptali.

Gdy bez pokuty ze świata zejdziecie, * Po śmierci na sąd przed Boga staniecie, * Wtenczas będzie grzesznik wołać, * Który nie chciał pokutować, * Musi w piekle gorzeć.

Co w łasce Bożej kresu życia dojdą, * Ci w jasnym ciele na sąd Boży pójdą, * Będą mnie mieli sędziego, * Jako Ojca łaskawego, * Miłości pełnego.

Zawołam moich wybranych do siebie, * I zapłacę im wszystkie prace w niebie: * Pójdźcież do wiecznych radości, * Zgotowanych od wieczności, * U Ojca mojego.

A do grzeszników: Idźcie precz, prze-

klęci, * Ja Bogiem waszym już nie będę
więcej; * Idźcie od oblicza mego * Do
ognia gorejącego, * Wam zgotowanego!

O Jezu Chryste! przez Twe święte
rany, * Racz nas zachować, wierne
chrześciani, * Byśmy się z grzechów
obmyli, * W tym ogniu się nie sma-
rzyli, * Z Tobą królowali.

Wyraź na sercach naszych rany Two-
je, * Byśmy mieć mogli pewność nieba
Twoją, * Tu dziś w pobożności trwali, *
Ciebie nigdy nie gniewali, * W łasce
Twojej żyli.

Udziel nam łaski i Ducha świętego, *
By nas do żalu wzbudził prawdziwe-
go; * Pokornie Ciebie prosimy, * Bez
Ciebie nic nie możemy * Uczynić dobrego.

Jakoś udzielił Twoim sługom w nie-
bie, * Którzy się cieszą, wychwalając
Ciebie; * Byśmy tak jak oni żyli, *
Grzechów nigdy nie czynili, * Szczerze
Ci służyli.

A gdy nam przyjdzie rozstać się
z światem, * Najśłodszy Jezu, racz nam
się stać bratem, * By nas pokusy pie-

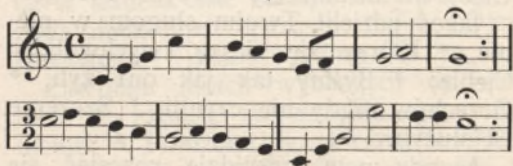
kiełne * Za grzechy nasze śmiertelne *
Z sobą nie zabrały.

Gdy dusza z ciała będzie wychodziła, *
A na nią srogość czartów będzie biła: *
Zasłoń nas Twemi ranami, * Nie daj im
mocy nad nami, * By nie zwyciężyli.

A gdy po śmierci na sąd Twój sta-
niemy, * Z życia naszego liczbę kłaść
będziemy, * Mów Ty do Ojca za nami, *
Jako za swemi dziećmi, * Synami,
córkami.

Byśmy Cię z Ojcem oraz Duchem
Świętym, * A w majestacie nigdy nie-
pojętym, * Z Twymi Świętymi chwalili, *
Święty, Święty Ci nucili * Aż na wieki. A.

13.



Wszyscy ludzie zaśpiewajcie, Ma-
rya, * Cześć i chwałę Bogu dajcie, Ma-

rya. * Panno Maryo, boleściś pełna, *
Proś za nas swego Syna.

Zważcie, wierni chrześcianie, Marya, *
Którzy chcecie służyć Pannie, Marya. *
Panno i t. d.

Jednego Synaczka miała, Marya, *
Tego dla nas w męki dała, Marya. *
Panno i t. d.

Jezus, Syn Twój ukochany, Marya, *
Na gorzką śmierć był skazany, Marya. *
Panno i t. d.

W Ogrójcu się odlącego, Marya, *
Krwawym potem pocącego, Marya. *
Panno i t. d.

Łotry tam przystępowali, Marya, *
O Jezusa się pytali, Marya. * Panno itd.

A gdy już go pojмали, Marya, * Po-
wrozami go wiązali, Marya. * Panno itd.

Do Annasza prowadzili, Marya, *
Z mostu w wodę go wepchnęli, Marya. *
Panno i t. d.

U Kajfasza go skarżyli, Marya, *
I w twarz jego uderzyli, Marya. *
Panno i t. d.

Do piwnicy prowadzili, Marya, *

Całą noc Go łani męczyli, Marya. *
Panno i t. d.

Z piwnicy wyprowadzili, Marya, *
Starszym sędziom Go stawili, Marya. *
Panno i t. d.

Falszywe świadki zwolali, Marya, *
Aby Go na śmierć wydali, Marya. *
Panno i t. d.

Niewinnego osądzili, Marya, * Wyrok
śmierci oznajmili, Marya. * Panno itd.

Łańcuch srogi nań włożyli, Marya, *
Szyję Jego obciążyli, Marya. * Pan-
no Maryo i t. d.

Do Piłata prowadzili, Marya, * Zwo-
dzicielem Go sądzili, Marya. * Panno itd.

Piłat oddał Go w ich ręce, Marya, *
Cieszyli się w jego męce, Marya. * Pan-
no Maryo i t. d.

W ręce trzcinę jenu dali, Marya, *
Z szyderstwem przed nim klękali, Ma-
rya. * Panno i t. d.

Gdy Go ze szat obnażyli, Marya, *
Sromotnie się z Niego drwili, Marya. *
Panno i t. d.

Do słupa Go przywiązali, Marya, *

I okrutnie biczowali, Marya. * Panno Maryo, boleściś pełna, * Proś za nas swego Syna.

Łańcuchem Go srogim bili, Marya, * Tysiąc ran mu uczynili, Marya. * Panno Maryo, boleściś pełna, * Proś za nas swego Syna.

A gdy się już spracowali, Marya, * Ciało Jego krwią oblali, Marya. * Panno Maryo i t. d.

I odebrał sześć tysięcy, Marya, * Siekli biczmi coraz więcej, Marya. * Panno Maryo i t. d.

Ciało Jego umęczone, Marya, * I okrutnie krwią zbroczone, Marya. * Panno Maryo i t. d.

Ciernia, głogu przynieść dali, Marya, * Koronę Mu zgotowali, Marya. * Panno Maryo i t. d.

Na głowę świętą wkładali, Marya, * I za włosy Go szarpali, Marya. * Panno Maryo i t. d.

Trzcina Go po głowie bili, Marya, * Plwocinami Go okryli, Marya. * Panno Maryo i t. d.

Potem Go na śmierć skazali, Marya, *
Wielki krzyż Mu zgotowali, Marya. *
Panno Maryo, boleściś pełna, * Proś za
nas swego Syna.

Włożyli Mu krzyż na ramię, Marya, *
Śmierci Jego gorzkiej znamię, Marya. *
Panno i t. d.

Wlekli z krzyżem, popychali, Marya, *
I nogami Go kopali, Marya. * Pan-
no Maryo i t. d.

Jezus okrutnie męczony, Marya, *
Upadł pod krzyżem zemdlony, Marya. *
Panno i t. d.

Trzykroć mdlący Pan upada, Marya, *
Pod krzyżem, Sobą nie włada, Marya. *
Panno i t. d.

Lecz odpocząć Mu nie dają, Marya, *
I w górę Go popychają, Marya. * Pan-
no Maryo i t. d.

A gdy na górę przywlekli, Marya, *
Okrutnie Go z szat zewlekli, Marya. *
Panno i t. d.

Stał sromotnie obnażony, Marya, *
W oczach ludu zawstydzony, Marya. *
Panno i t. d.

Na ziemię Pana rzucili, Marya, *
Gwoździami do krzyża przybili, Marya. *
Panno Maryo, boleściś pełna, * Proś za
nas swego Syna.

Ręce, nogi rozciągali, Marya, * Żyły,
stawy w nim zerwali, Marya. * Pan-
no Maryo i t. d.

Krew najświętsza wypłynęła, Marya, *
Aby nas z grzechów obmyła, Marya. *
Panno i t. d.

A gdy nogi przybić mieli, Marya, *
Gwałtownie je przyciągnęli, Marya. *
Panno i t. d.

Nogi gwoździami przeszyl, Marya, *
Razy siedmnaście uderzyli, Marya. *
Panno i t. d.

Gwoździe bardzo tępe były, Marya, *
Wielką boleść uczyniły, Marya. * Pan-
no Maryo i t. d.

Z krzyżem do góry dźwigają, Ma-
rya, * Rany przez to rozdzierają, * Ma-
rya. * Panno i t. d.

Dwanaście Go kroków wlekli, Marya, *
Aż na miejsce Go przywlekli, Marya. *
Panno i t. d.

Ciało Jego się wstrząsało, Marya, *
Serce z boleści zadrżało, Marya. * Panno Maryo, boleściś pełna, * Proś za nas swego Syna.

Gdy się nad Nim napastwili, Marya, *
Z krzyżem Pana wywyższyli, Marya. *
Panno i t. d.

Marya pod krzyżem stała, Marya, *
Z płaczem na Syna patrzała, Marya. *
Panno i t. d.

Padła na ziemię, zemdląła, Marya, *
Skrwawiony krzyż całowała, Marya. *
Panno i t. d.

Wisiął na krzyżu skrawiony, Marya, *
I od wszystkich opuszczony, Marya. *
Panno i t. d.

W mękach oddał ducha Swego, Marya, *
W ręce Ojca niebieskiego, Marya. *
Panno i t. d.

Po śmierci Mu bok przebili, Marya, *
Boleść Maryi sprawili, Marya. *
Panno Maryo i t. d.

Zmiłuj się nad nami, Jezu, Marya, *
Któryś za nas zmarł na krzyżu, Marya. *
Panno i t. d.

Zmarłego z krzyża spuścili, Marya, *
Na łonie Matki złożyli, Marya. * Panno Maryo i t. d.

Gdzie się teraz udać mamy, Marya, *
Do Ciebie z płaczem wołamy, Marya. * Panno i t. d.

Prowadź nas, Panno jedyna, Marya, *
Za przykładem Twego Syna, Marya. * Panno i t. d.

Prosim Ciebie, Matko Boża, Marya, *
Oddał od nas wszelką trwogę, Marya. * Panno i t. d.

Dodaj łaski i pomocy, Marya, * Niech
Cię chwalim w dzień i w nocy, Marya. * Panno i t. d.

Grzechy swoje porzucamy, Marya, *
Do Ciebie się uciekamy, Marya. * Panno Maryo i t. d.

Błagaj za nas Syna Twego, Marya, *
Boga w Trójcy jedynego, Marya. * Panno Maryo i t. d.

Proś za nami Syna Swego, Marya, *
Zjednaj nam łaskę u Niego, Marya. * Panno i t. d.

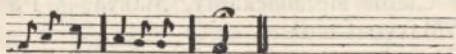
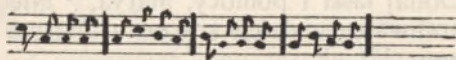
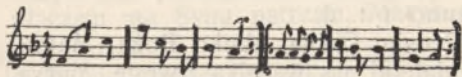
A gdy w niebo spoglądamy, Marya, *

Ciebie, Matko, uwielbiamy, Marya. *
Panno i t. d.

Matkę Twoją, Jezu miły, Marya, *
Daj nam kochać z całej siły, Marya. *
Panno i t. d. Amen.

PIEŚNI NA BOŻE NARODZENIE.

14.



Cieszmy się i pod niebiosy, *
Wznieśmy razem miłe głosy, * Bo we-
soła dziś nowina, * Czysta Panna rodzi
Syna. * Bijcie w kotły, w trąby grajcie, *
A Jezusa przywitajcie, * Nowonarodzo-
nego.

Złożyli Go na sianeczku * Między
bydłętą w żłóbeczku; * Aniołowie Go
witają, * Chwałę z wysoka śpiewają. *
Bijcie w kotły i t. d.

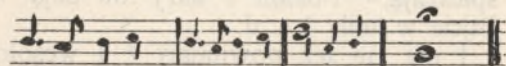
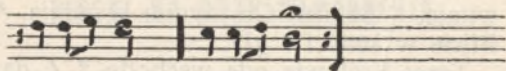
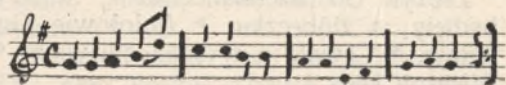
Pastuszkowie na znak dany, * Zna-
lazłszy Pana na pany, * Z pociechą serca
witają, * Bogiem Go swoim wyznają. *
Bijcie w kotły i t. d.

Trzej Królowie ode wschodu * Z da-
rami swego narodu, * Do Betleem po-
śpieszają, * Pokłon i dary Mu dają. *
Bijcie w kotły i t. d.

I my Go też powitajmy * I wesóło
zaśpiewajmy: * Witaj śliczne niewiniąt-
ko, * Zesłane z nieba Dzieciątko. * Bijcie
w kotły i t. d.

Tyś jest Synem Najwyższego, * Tyś
Panem świata całego; * Przez Two-
je święte narodzenie, * Opuść grzechy,
daj zbawienie. * Bijcie w kotły i t. d.
Amen.

15.



Czas radości, wesołości świata na-
stał teraz, * Bo Bóg wieczny, nieskoń-
czony, narodził się dla nas * Z Panienki
w Betleemie w jasełkach na sianie * Le-
ży małe pacholátko na zimnie.

Nie mając miejsca w gospodzie, do
stajni się schylił, * A między wołami
i osłami miejsce Swe wyzwolił. * Tak się
tu poniżył, aż do stajni zniżył, * Aby
nas grzesznych raz w niebie podwyższył.

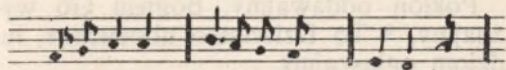
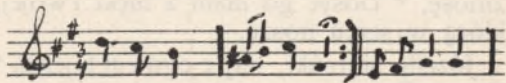
Cośmy wszyscy grzeszni ludzie pragli-

wie czekali, * To Anieli już wesolo nam
dziś zwiastowali. * Dlatego zanućmy,
wszyscy się radujmy, * Pacholátku, nie-
mowlátku śpiewajmy.

Zbawicielu, kwiecie miły, Jezu Chry-
ście Panie, * Z Panny czystej narodzony,
Tyś nasze kochanie. * Królu wieczny, ku
nam schył się, jako nasz Pan, * Pomóż
łaskaw do Twojej chwały dobiedz nam.

Bądźże naszym Zbawicielem, bądź też
naszym Panem, * Dozwól, niech się Je-
zusie, ku Tobie dostaniem. * Wybaw nas
z nieszczęścia, grzechów wszech szaleń-
stwa, * Potem przyjm do Twego, Jezu,
królestwa. Amen.

16.



Jezus malusienki, leży nagusienki: *

Płacze z zimna, nie dała Mu matusia sukienki.

Bo uboga była, rąbek z głowy zdjęła, * W który dziecię uwinąwszy, siankiem Go okryła.

Niema kolebeczki, ani poduszeczeki, * W żłobie Jemu podłożyła siana pod głoweczkę.

Dziecina się kwili, Matusienka lili, * W nóżki zimno, żłóbek twardy, stajenka się chyli.

Matusia truchleje, serdeczne łzy leje, * O mój Synu! wola Twoja, nie moja się dzieje.

Przestań płakać, proszę, bo żalu nie zniosę, * Dosyć go mam z męki Twojej, którą w sercu noszę.

Józefie stareńki, daj z ogniem fajerki, * Grzać Dziecinę, sam coprędzej, ogrzewaj stajenkę.

Pokłon oddawajmy, Bogiem Go wyznajmy, * To Dzieciątko ubożuchne, ludziom ogłaszajmy.

Niech Go wszyscy znają, serdecznie

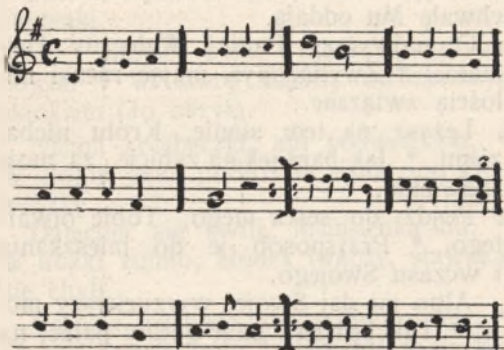
kochają, * Za tak wielkie poniżenie —
chwałę Mu oddają.

O najwyższy Panie! Waleczny Het-
manie! * Zwycięzonym, mając ręczki mi-
łością związane.

Leżysz na tem sianie, Królu nieba,
ziemi, * Jak baranek na zabicie, za moje
zbawienie.

Pójdź do serca mego, Tobie otwar-
tego, * Przysposób je do mieszkania
i wczasu Swojego.

Albo mi daj Swoje, wyrzuciwszy mo-
je, * Tak będziesz miał godny pałac, na
mieszkanie Twoje. Amen.



Niepojęte dary dla nas dając, *
 Dzisiaj z nieba Ojciec łaskawy, * Gdy
 się wieczne słowo Ciałem staje * Mocą
 swojej cudownej sprawy; * Nędzę świata,
 precz odmiata, * I płaczliwe jęczenia; *
 Wdzięków głosy pod niebiosy * I w we-
 sele zamienia. * Zkąd dziś wszyscy we-
 seli, * Wyśpiewują Anieli: * Niechaj
 chwała Bogu będzie w niebie * A na
 ziemi pokój ludowi.

Patryarchów świętych upragnione *

Spełniło się oczekiwanie. * Kiedy Słowo
z Panny narodzone * Dopelniło wszyst-
kich żądanie. * Gwiazda nowa, Jakóbo-
wa, * Wypuściła promienie, * Ciemne
błędy gasząc wszędy, * Światła czyniąc
zjawienie; * Zkąd dziś każdy wesół, *
Wyśpiewuje z Anioły: * Niechaj chwała
Bogu będzie w niebie, * A na ziemi po-
kój ludowi.

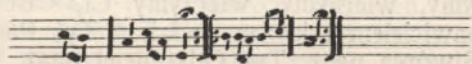
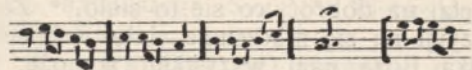
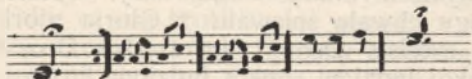
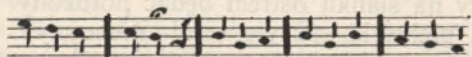
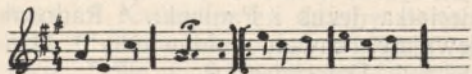
Już prorockich przepowiedzeń skutki *
Odmieniły świat cały mile, * Oddalając
uprzykrzone smutki, * Przywróciły we-
sół chwile; * Wszędy echo brzmi z po-
ciechą, * Że z daru Zbawiciela, * Upe-
wnienie o zbawieniu * Dopelniło we-
sela; * Więc z niebieskimi szyki * Wy-
dajmy dziś okrzyki: * Niechaj chwała
Bogu będzie w niebie, * A na ziemi po-
kój ludowi.

Niebo dzisiaj z ziemią połączone, *
Wyśpiewuje wdzięczności pienie, * Dzięki
Bogu czyni nieskończone * Za zjawione
ludziom zbawienie. * Radość nasza z Me-
syasza, * I wszystkiemu stworzeniu, *
Że Pan chwały śmierci strzały * Skru-

szył w swem narodzeniu. * Brzmijże,
świecie, wesoło, * Wyдай odgłos w oko-
ło: * Niechaj chwała Bogu będzie w nie-
bie * A na ziemi pokój ludowi.

Aby człowiek Bogiem był nazwany, *
Jego postać Bóstwo przybrało, * By nie
brząkał niewoli kajdany, * Słowo Ojca
Ciałem się stało, * Sługa z Pana, ach
odmiana! * Niestłychane przykłady! *
By z wdzięczności dla miłości * Czło-
wiek w Boga szedł ślady; * Więc niech
pienia odgłosy * Idą aż pod niebiosy: *
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie *
A na ziemi pokój ludowi.

Uczynione z Twojej miłości związki: *
Bóstwa Twego z naszym rodzajem; *
Sprawiły nam ściste obowiązki, * Byś
miłowan od nas był wzajem: * Dajże.
Panie! me kochanie, * By ogniste poża-
ry * W sercach trwały na wiek stały, *
Byś był kochan bez miary. * Nuż i teraz
z miłości * Wyśpiewujmy z radością: *
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie *
A na ziemi pokój ludowi. Amen.



Introit. Wesóła now! Wesóła
 noc! Pan z nieba i z łona Ojca wycho-
 dzi. * Oto się z Maryi Jezus rodzi, *
 łaski przynosi, kto Go o nie prosi, *
 Odpuszcza grzechy, daje pociechy. *

Pójdźmy do Betleem, do stajenki, * Do Dzieciątka Jezus i Panienki. * Radośnie śpiewajmy, chwałę oddawajmy * Dzieciąteczku, Dzieciąteczku.

Gloria. W żłobie leży! W żłobie leży na sianku ostrem będąc położony. * W pieluszki skryty cud niepojęty, * Grzały pieluszki i przyszli pastuszki, * Przynieśli ofiary Bogu dary. * Anieli Bogu chwałę śpiewali: * Gloria gloria in excelsis Deo, * In excelsis Deo, * Pokój ludziom, pokój ludziom.

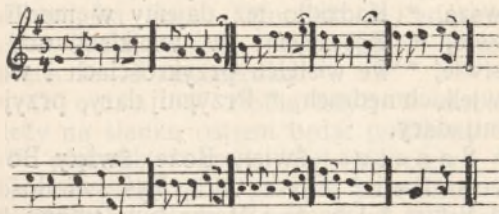
Credo. Jezu drogi, Jezu drogi, pamiętaj na dobroć, co się to stało, * Ześ przyjął na się nikczemne ciało. * Niech łaska Boża nam wszystkim pomoże, * Zlituj się Panie, oddał karanie. * Wierzymy, wierzymy, wierzymy Ci, * Boś Zbawicielem i królem ludzi, * Tyś Pan i Stwórca nasz, Tyś Odkupiciel nasz, * Oduść winy, oduść winy.

Offertorium. Cóż Ci damy, cóż Ci damy, dajemy Tobie wielką miłość w żłobie, * Mirę z trudami i wonności w cnocie * Składamy Ci serca i dusze

nasze, * Bo Cię kochamy dziś i na zawsze, * Kadzidło też dajemy w modlitwie, * Bo żyjemy w wielkiem ubóstwie, * We wielkich przykrościach i we wielkich nędzach, * Przyjmij dary, przyjmij dary.

S a n c t u s. Święty Boże, Święty Boże o Panie! Tyś z Ojca, Tyś światłość z Boga, * Ubogiś i Matka była uboga, * Takie czynią kroki Boskie wyroki, * Aby stworzony człowiek korony * Dostał, dostał tak od Ciebie. * Także więc pójdziemy do stajenki, * Do Jezusa Pana, najmiłszego Syna * Niebieskiego, niebieskiego.

A g n u s D e i. O Baranku, o Baranku! Wejrzyj o nadziejo, Dawco zbawienia, * Na nędznych, biednych, któremu pienia * Oddają zorze, też ziemia i morze, * Co tylko czuje, kołem się snuje; * Jan jeszcze, Jan jeszcze był w żywocie, * Chwalił, Jezu, Ciebie w Twojej istocie. * To samo czynimy Tobie, Twemu Ojcu * I Duchowi, i Duchowi. Amen.



Witaj Jezu ukochany, * Na zbawienie nasze dany, * Witaj małe Dzieciąteczko, * Witaj śliczne Paniąteczko, * Witaj Jezu!

Witaj z dawna pożądaný * Od Proroków obiecany, * Już się to wszystko spełniło, * Co pod figurą było * Obiecane.

Witaj drogi Zbawicielu, * Witaj nasz Odkupicielu, * Wielka to pociecha nasza, * Gdy widzimy Messyasza * Prawdziwego.

Witaj różdżko Aaronowa, * Witaj łasko Mojżeszowa, * Izraela przewodniku * A grzesznika pośredniku, * O Jezusie!

Witaj tarczo Gedeona, * Witaj skarbie
Salomona, * Ty jesteś moc Samsonowa *
I korona Dawidowa, * Już od dawna.

Witaj nasz rajski kwiateczku, * Cnego
Pan świata wianeczku, * Witaj prześli-
czna lilio * I pachnąca konwalio, * Wi-
taj Jezu!

Witaj ogrodniku duszy, * Ach jako
Cię kochać muszę, * Kiedy widzę tak
silnego, * Koło mnie w pracach pilne-
go * Robotnika.

Witajże Baranku cichy, * Który gła-
dzisz świata grzechy, * Witaj Jezu śli-
czne grono, * Które dziś w żłobie zło-
żono, * Witaj Jezu!

Witaj świata królewiczu, * Witaj nie-
bieski dziedzicu, * Witaj nasz łaskawy
Panie, * Witaj niebieskie kochanie! *
Witaj Jezu!

* Witaj sławny architekcie, * Którego
świat przyjąć nie chce, * Niebo ziemię
zbudowałeś, * Na ziemi miejsca nie mia-
łeś, * Głowy skłonić.

Witaj pielgrzymie na świecie, * Cze-
muż w zimie a nie w lecie * Drogę

swoją odprawujesz, * W dalekie strony
wędrujesz, * Do Egiptu.

Witaj nasz drogi Dawidzie, * Dokąd
Twa cierpliwość idzie, * Cóż Jezus za-
winił komu? * Że go wyganiacie z do-
mu * W cudze kraje.

Witaj wdzięczny gościu z nieba, *
Którego wielka potrzeba * Wypędziła
z łona Ojca, * Na co pozwoliła Trójca *
Przenajświętsza.

Witaj dziecino maleńka, * Którego się
piekło lęka; * Niebo i ziemię piastu-
jesz * I małem się okazujesz * Niemo-
włatką.

Witaj o klejnocie drogi, * Czemuś tak
bardzo ubogi, * Leżysz w stajni poło-
żony * I w pieluszki owiniony * Między
hydłem.

Witaj ubogi sieroto, * Z rąk Twych
idzie srebro, złoto, * Perły i drogie ka-
mienię, * Nappełniłeś wszystką ziemię, *
Witaj Jezu!

Ach dobroci niesłychana, * Ach mi-
łości niewidziana, * Cóż ja widzę?

o mój Boże! * Żłób, Majestat, żłób Twe
łoże. — Witaj Jezu!

O jakie to sprawy dziwne, * Że to
Dzieciątko niewinne, * Pieluszkami owi-
nione, * Płacze w stajni położone, * Bo
Mu zimno.

Płacze mój Jezus maleńki, * Płacze
pokarmu Maleńki, * Matka Mu płakać
pomaga, * W Józefie się żalść wzma-
ga, * Gdy Cię widzi.

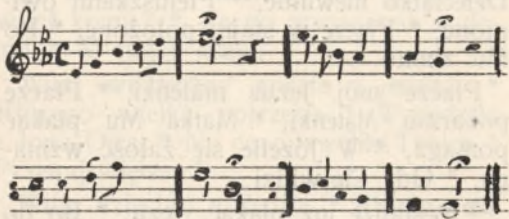
Przestańże już płakać, Jezu, * Bo do
Ciebie wnet przybieżą * Trzej Królowie
z dary swymi, * Ucieszą Cię Jezus nie-
mi; * Nie płaczże już.

Oto tu są i pasterze, * Zagrają sko-
czno na lirze, * Na multankach wygry-
wają * I wesoło zaśpiewają: * Witaj
Jezu!

My też milczeć nie będziemy, * Gdy
do szopy Twojej wnijdziemy, * Miło To-
bie zaśpiewamy, * Zwykły pokłon nasz
oddamy, * Jako Bogu. Amen.

PIEŚNI DO NAJSW. SAKRAMENTU.

20.



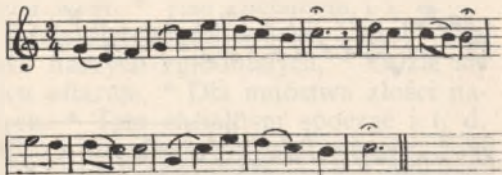
Cuda nad cuda, pod postacią chle-
ba * Tu prawdziwego, tu prawdziwego *
Mamy Boga z nieba.

Tego myśl ludzka nigdy nie obejmie, *
Lecz serca z wiarą, lecz serca z wiarą, *
Pojmują uprzejmie.

Jezu przytomny, tu w tym Sakramen-
cie, * Błogosławże nas, błogosławże
nas * W codziennym momencie.

Święty, ach Święty, Boże niepojęty, *
Bądź pochwalony, bądź pochwalony *
W świętym Sakramencie. Amen.

21.

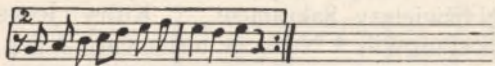
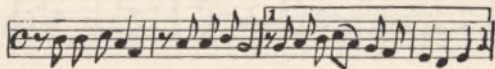
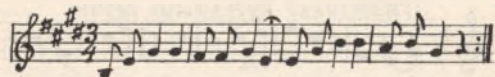


Chwalmy wzdy i co moment * Ten
Najświętszy Sakrament, * Który Jezus
postanowił, * Nam za testament.

Tu jest Jezus, Bóg żywy, * Z ciałem,
z Bóstwem prawdziwy, * Gdy za grze-
chy żałujemy, * Nam miłościwy.

Błogosław nas, o Boże, * Wielki z nie-
ba, co możesz * Nas ratować i zacho-
wać * W największej trwodze. Amen.

22.



Gdzie w uroczystej cichości *
W Najświętszym Sakramencie, * Daje
łask Swych w obfitości * Jezus w każ-
dym momencie. * Tam chciałbym spo-
cząć, tam chciałbym być, Tam przy Ser-
cu, Jezu Twojem żyć.

Gdzie On żyje dla grzeszników, *
Dla Kościoła swojego, * Gdzie pociesza
wędrowników * Wśród życia burzliwe-
go. * Tam chciałbym spocząć i t. d.

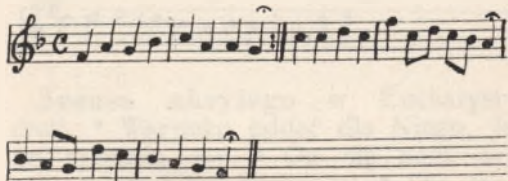
Gdzie On jest nauczycielem, * Wzorem
wszystkich Świętych cnót, * Gdzie On

jest prowadzicielem * Naszymi dusz do
nieba wrót. * Tam chciałbym i t. d.

Gdzie się On za pokarm daje, * Dla
dusz naszych zgłodniałych, * Gdzie się
Ojcu ofiaruje, * Dla mnóstwa złości na-
szych. * Tam chciałbym spocząć i t. d.

Gdzie w niewysłowionej chwale, * W
rozkoszach wiekuistych, * Po tej piel-
grzymki udziale * Jezus cieszy wiernych
swych. * Tam chciałbym mieszkać, *
Tam wiecznie być, * Tam raz w niebie *
Jezus z Tobą żyć. Amen.

23.



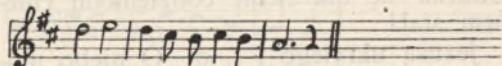
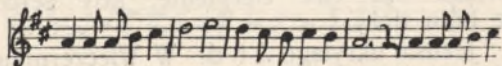
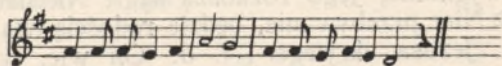
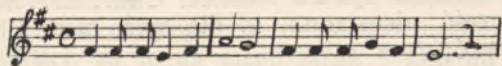
Idzie, idzie Bóg prawdziwy, *
Idzie sędzia sprawiedliwy; * Stańmy
wszyscy pięknem kołem * I uderzmy
przed Nim czołem.

Idzie, idzie Bóg łaskawy, * Idzie
Twórca wszego prawy, * Stańmy wszyscy
i t. d.

Idzie, idzie Król przemożny, * Idzie
wielce Pan wielmożny. * Stańmy wszyscy
i t. d.

Idzie, idzie światłość wieczna, * Idzie
ku nam moc przedwieczna. * Stańmy
wszyscy i t. d.

Idziesz, idziesz miły Panie, * A gdzie
Majestat Twój stanie, * Niechaj tam sta-
nąwszy kołem, * Na wiek wieków bi-
jem czołem. Amen.



Jezusa ukrytego w Eucharystyi
 czcić, * Wszystko oddać dla Niego, Je-
 go miłością żyć. * On się nam daje
 cały, z nami zamieszkał tu, * Dla Jego
 Boskiej chwały, życie poświęćmy Mu.

Jezusa ukrytego i t. d. Wiarę ukorzyć
 trzeba, zmysły i rozum swój, * Bo tu
 już niema chleba, to Bóg, to Jezus twój.

Jezusa ukrytego i t. d. Tu Mu ciągle Hozanna śpiewa Anielski Chór, * A ta cześć nieustanna, to dla nas biednych wzór.

Jezusa ukrytego i t. d. Dzielić z Tobą wygnanie, Jego rozkoszą są, * Niechże z Nim przebywanie, będzie radością twą.

Jezusa ukrytego i t. d. On wie, co udręczenie, On zna ci smutku łązy, * Powiedz Mu twe cierpienie, gdy serce z bólu drży.

Jezusa ukrytego i t. d. W Wieczerniku On Siebie raz tylko uczniom dał, * W Ołtarzu się dla ciebie codziennym chlebem stał!

Jezusa ukrytego i t. d. O niebo mojej duszy! Najśłodszy Jezu mój! * Dla mnie wśród ziemskiej suszy, Tyś szczęścia pelen źródło.

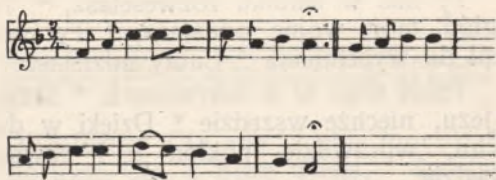
Jezusa ukrytego i t. d. Pozwól jasnym promieniem, błyszczeć tu lampce mej, * Dopóki Twojem tchnieniem, śmierć nie zagasi jej.

Jezusa ukrytego i t. d. O tak aż do dnia zgonu, wierny (ną) niech będę Ci, *

Niech u stóp Twego tronu, wieczność
zabłyśnie mi.

Jezusa ukrytego i t. d. Matko pięknej
miłości, za tę na ziemi straż * Daj mi
w wiecznej światłości, widzieć Jezusa
Twarz. Amen.

25.



Pójdźcie wszyscy chrześciane, *
Wychwalajcie nieprzestannie, * Sakramen-
tu Najświętszego * Boskie działanie.

Jezus Go w Swej łaskawości * Zosta-
jącym w tej niskości * Ustanowił na pa-
miątkę * Swojej miłości.

W nim jest ciało i krew Jego, * Naj-
wyższego daru tego * Łaska zginąć nie
da, gdy nam * Żal grzechu swego.

W nim nam Jezus jest utajon, * Tym pokarmem więc nasycon, * Choćbym z całym piekłem walczył, * Będę wybawion.

Boś Ty, Panie, źródłem mocy, * Zawsze gotów w dzień i w nocy, * We wszystkim niebezpieczeństwie, * Nam do pomocy.

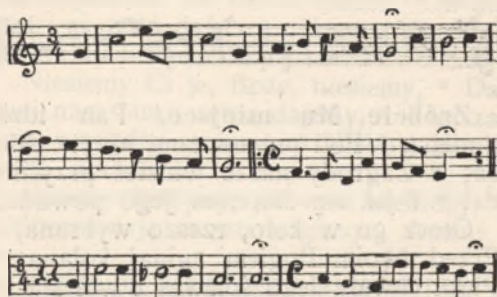
Ty nas w smutku rozweselasz, * Ty głód, mór, wojnę oddalasz, * Ty nam sił do wypełnienia * Cnoty udzielasz.

Tobie więc tu w Sakramencie * Skryty Jezu, niechże wszędzie * Dzięki w duchu, wprawdzie pokłon * I chwała będzie.

Racz nasz, prosim, błogosławić, * Z nędzy grzechu nas wybawić, * A co wiesz, iż nam potrzeba, * Łaską Twą sprawić.

Przyjmij nas w końcu do Siebie, * Abyśmy twarz Twoją w niebie * Jaśniej widzieć, wielbić mogli * Z Anioły w niebie. Amen.

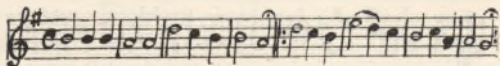
26.



Wielbimy Cię cny chlebie Anielski *
Adorujem Cię, o Boże wielki, * Święty,
Święty, Święty, * Boże niepojęty, *
Bądź od nas pochwalony, * W Sakra-
mencie utajony.

Prosimy Cię, zmiłuj się nad nami, *
A błogosław, daj nam chleb codzien-
ny. * Święty, Święty, Święty, * Boże
niepojęty, * Bądź od nas pochwalony, *
W Sakramencie utajony. Amen.

27.



Zróbcie Mu miejsce, Pan idzie
z nieba, * Pod przymiotami ukryty chle-
ba; * Zagrody nasze widzieć przycho-
dzi * I jak się dzieciom Jego powodzi.

Otocz go w koło, rzeszo wybrana, *
Przed twoim Bogiem zginaj kolana; *
Pieśń chwały Jego śpiewaj z weselem, *
On twoim Ojcem, On przyjacielem.

Nie dosyć było to dla człowieka, *
Ze na ołtarzu codzien go czeka; * Sam
ludu swego odwiedza ściany, * Bo na-
wykl bawić między ziemiany.

Uścielajcie Mu kwiatami drogi, * Któr-
emu Pańskie iść będą nogi; * Okrzyknij-
cie to na wszystkie strony: * W środku
nas idzie Błogosławiony.

Straż przy Nim czynią Anieli możni, *
Nie przystępujcie blisko bezbożni; * Oby-
ście kiedyś i wy poznali, * Jakiegośmy
to Pana dostali!

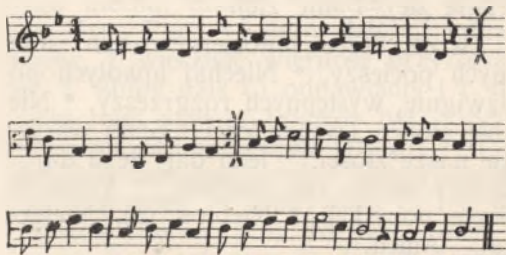
On winy nasze darować lubi, * Jego
się wsparciem ten naród chlubi; * W do-
mu i w polu daje nam dary, * Serc tyl-
ko naszych żąda ofiary.

Niesiemy Ci je, Boże, niesiemy, * Da-
waj nam łaski, serca dajemy, * I tej za-
miany między stronami * Niebo i ziemia
będą świadkami.

My nie słyszymy, jak nam niebiosy, *
Odpowiadają swymi odgłosy. Amen.

PIEŚNI DO NAŚW. SERCA PANA JEZUSA.

28.

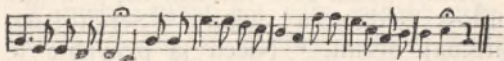
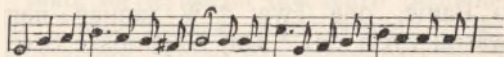
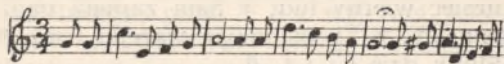


Błogi czas nam teraz świeci, o Je-
zu kochany, * Miesiąc czerwiec, co mie-

siącem Serca Twego zwany, * O niech
dojdzie głos nas Ciebie, * Niechaj Serce
Twoje w niebie * Przyjmie cześć, przy-
mie cześć, * Którą grzeszni, lecz skru-
szeni * U nóg Twoich ukorzeni * Chce-
my nieść, chcemy nieść.

Przyjm łaskawie od sług Twoich, o
najśłodszy Panie, * Przyjmij ku czci
Serca Twego to nasze śpiewanie, *
Schyl Twe Serce ku tej ziemi, * Miło-
sierdziem nad grzesznymi, * Błysnąć
chciej, błysnąć chciej, * I obfite łaski
zdroje, * Na te biedne sługi Twoje *
Panie zlej, Panie zlej.

Twoje Serce miłosierne niech smu-
tnych pocieszy, * Niechaj upadłych po-
dźwignie, występnych rozgrzeszy, * Nie-
chaj słońce Twej miłości * Spali wszyst-
kie nasze złości, * Jezu daj! Jezu daj! *
Byśmy Serce Twe kochali, * Przez to
Serce pozyskali * Niebios raj, Niebios
raj. Amen.



Jezu! Pieśń serce niesiem Ci, *
W niej miłości wdzięcznej wian; * Sercu
Boga niechaj brzmi, * Niech ją przy-
mie Jezus Pan: * Śluby dziś Ci odna-
wiamy, * Wiecznąć wierność przyrzeka-
my. * Śluby dziś Ci odnawiamy i t. d.

Tyś nam zawsze Bogiem był, * Ser-
cem Swem od nieszczęść strzegł; * Tyś
nas płaszczem łaski krył, * Dusze zbielił
nam nad śnieg. * Śluby dziś Ci i t. d.

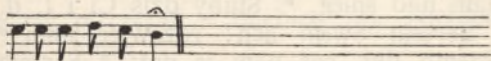
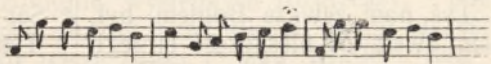
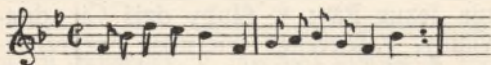
Sercem Swem ach! rozświeć nam *
Pasma dni, coś nam je dał; * Sercem
Swem o, świeć nam Sam, * Aby wróg
przed nami drżał. * Śluby dziś Ci itd.

Miłość przyjm, o przyjmij łzy, * Jakie
niesić wierny lud; * Sam zapłatą bądź
nam Ty, * Ty osłodziś wszelki trud. *
Śluby dziś Ci i t. d.

My zaś niesiem serca Ci, * Bierz
o Panie, one Twe; * W zamian nam
wśród życia dni * Daj Najśłodsze Serce
Swe. * Śluby dziś Ci i t. d.

Jezu! Pieśń serc niesiem Ci, * W niej
miłości wdzięczny wian; * Sercu Boga
niechaj brzmi, * Niech ją przyjmie Je-
zus Pan; * Śluby dziś Ci i t. d. Amen.

30.



O niewystowione szczęście zaja-
śniało, * Gdy słowo wcielone swe Serce

nam dało; * Cud Boskiej miłości, o duszo ludzka, głoś, * Ku wiecznej światłości dźwięki twej pieśni wznos. * O niewysłowione i t. d.

Jakież na tej ziemi my skarb posiadamy! * Bóg mieszka z grzesznymi, Serce jego mamy. * Cud Boskiej miłości itd. * Jakież na tej ziemi i t. d.

W niebo świat ten cały miłość przemieniła, * Gdy w tej hostyi malej Serce Boże skryła. * Cud Boskiej miłości itd. * W niebo świat ten i t. d.

O Anielskie chóry, o wybrani Pana, * Przyjdźcie z niebios góry upaść na kolana. * Cud Boskiej miłości i t. d. * O Anielskie chóry i t. d.

Przyjdźcie Sercu temu śpiewać razem z nami, * Przyjdźcie pieśni Jemu nucić z grzesznikami. * Cud Boskiej miłości i t. d. * Przyjdźcie Sercu temu i t. d.

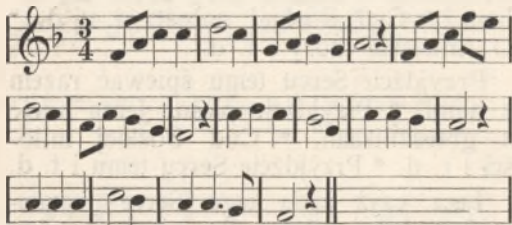
Lecz czyż żąda tego Serce Jezusowe? * Ach, miłsze dla niego są lzy grzesznikowe. * Cud Boskiej miłości i t. d. * Lecz czyż żąda i t. d.

Bo nie do Anioła zwraca słowo Swo-
je, * Lecz do ludzi woła: „Daj mi serce
twoje“. * Cud Boskiej miłości i t. d. *
Bo nie do Anioła i t. d.

Jako hołd wdzięczności serca Sercu
dajmy, * W bólu i radości Jezusa ko-
chajmy. * Cud Boskiej miłości i t. d. *
Jako hołd wdzięczności i t. d.

A Serce nam jego po przejściu na
świecie, * Wesela wdzięcznego w raju
wieniec splecie. * Cud Boskiej miło-
ści i t. d. * A Serce nam jego i t. d.
Amen.

31.



Pożar miłości tak pali Cię, * Ser-
ce Twe Jezu roztopia się, * A serca na-

sze zimne jak lód * I próżny dla nich
krwi Twojej trud.

Kiedyż o Jezu, o Panie mój! * Serce
Twoje pozna lud wierny Twój. * Kiedyż
Twoja miłość rozpali nas, * O dobry Je-
zu, czas to już, czas.

Twoje serce taki uściskał ból, * Boś Ty
o Jezu cierpienia król; * A nasze serca
rzucone w świat, * Chciałyby rozkoszy
kwiat.

Tyś gorycz w serce Swe Boskie
wlał, * Tyś we łzach duszę zanurzyć
chciał, * By z Twego smutku, pociechy
zdrój * Wytrysnął dla nas, o Panie mój.

Krwawe Twoje Serce oblane łzą, *
Ostre w nim ciernie wpojone są. * Tyś
wzgardy wieniec dla Siebie wziął, * Byś
jarzmo pychy z grzeszników zdjął.

Zbyt wielka, Jezu, ta miłość Twoja, *
Co tak niezmiernie w Twym Sercu
trwa, * Ach, w serca nasze, miłości
tej * Choć jedną kroplę, o Panie wlej.

Ach, bo te serca tak zziębłe już, *
Któż je o Panie, rozgrzeje, któż? *

Z litości ku nam Twe Serce zwróć, *
Miłości ogień w duszę nam rzuć.

Byśmy obfity wydali plon, * Za Twój
na krzyżu bolesny skon, * By nadare-
mną nie była nam * Ta męka, coś ją
wycierpiał Sam. Amen.

32.

SPOSÓB ODPRAWIANIA
PUBLICZNEGO
NABOŻEŃSTWA DO NAJŚW. SERCA P. JESUSA.
—
GODZINKI.

Na Jutrznia.

Zacznijcie wargi nasze wielbić Serce
Pana, * Niech cześć Jemu należna od
nas będzie dana.

Otwórz Jezu serca nasze dla Twej
chwały, * Aby godnie Serce Twoje wy-
sławiały.

V. Przybądź Boże litości ku wspomóże-
niu memu!

R. Pospiesz Jezu łaskawy ku ratunkowi memu!

V. Chwała bądź Bogu w Trójcy świętej Jedynemu, Ojcu i Synowi wspólnie Duchowi świętemu.

R. Jak była na początku od wieków przedwiecznie, niech Bóg w Trójcy jedyny chwalon będzie wiecznie.

HYMN.

Witaj wieczna ozdobo niebieskich przestrzeni * Jezu, w którego ranach jesteśmy zbawieni.

Kiedyś się dla nas rodził, opuściłeś trony, * I Majestat przedwieczny, berła i korony.

Jezu, prześliczny Raju aniołów i ludzi, * Niech Twa miłość gorąca i w nas miłość wzbudzi.

Byśmy nędzni grzesznicy stali się godnymi * Wielbić najśłodsze Serce z rany głębokimi.

Jezu, Synu kochany Ojca przedwiecznego, * Prześliczny Oblubieńcze serca cnotliwego.

Racz obrać serca nasze Tobie na mieszkanie, * Rozpocznij w nas na wieki Twoje królowanie!

ANTYFONA.

O przeczajświętsze Serce Jezusa, woli Ojca przedwiecznego posłuszne, nakłoń do Siebie serca nasze, abyśmy się według upodobania Twego zawsze sprawowali!

V. Jezu cichy i Serca pokornego,

R. Uczyń serca nasze według Serca Twego!

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze!

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

M ó d l m y s i ę.

Wejrzyj, prosimy, najlitościwszy Boże na Serce ukochanego Syna Twego, w którem sobie wielce upodobałeś i na rany Jego, przez które za grzechy nasze jesteś ubłagany, a daj sercom naszym z skruchą Cię proszącym, odpuszczenie wszystkich grzechów, abyśmy miłością Serca tego zapaleni, Jemu po-

dobnymi stać się byli godni, przez tegoż Jezusa Syna Twego Pana naszego. A.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

V. Błogosławmy Panu,

R. Bogu chwała.

V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierne Serce Jezusowe niech odpoczywają w pokoju wiecznym.

R. Amen.

Na Laudes.

Serce Jezusa z miłości ku nam zranione, * Spraw, by serca nasze ku Tobie były nakłoniene!

V. Przybądź Boże litości ku wspomoczeniu memu!

R. Pospiesz Jezu łaskawy ku ratunkowi memu!

V. Chwała bądź Bogu w Trójcy świętej Jedynemu, Ojcu i Synowi wspólnie Duchowi świętemu.

R. Jak była na początku od wieków

przedwiecznie, niech Bóg w Trójcy
jedyń chwalon będzie wiecznie.

HYMN.

Witaj na wieki wieków niedość oce-
nione * Serce, w słodkości Twojej nie-
ograniczone.

Rozpłomienione ogniem gorejesz mi-
łości, * A nas wysusza upał światowych
marności.

Lecz jako jeleń dąży do świeżych
wód źródła, * Tak my w Sercu Jezusa
szukamy pokoju.

Ty, coś Samarytance dać obiecał wo-
dy, * Dawającej pragnącym niebieskiej
ochłody.

Spraw, abyśmy czerpali źródło życia
nowego, * Nie u kryńcy Jakóba, lecz
u Serca Twego.

Jezu, Synu kochany Ojca przedwie-
cznego, * Prześliczny Oblubieńczy serca
cnotliwego.

Racz obrać serca nasze Tobie na mie-
szkanie, * Rozpocznij w nas na wieki
Twoje królowanie!

ANTYFONA.

Jezu, któryś serca Oblubienicy Twojej sygnetem miłości i łask Twoich dla Siebie poświęcił, racz i nasze serca także pieczęcią miłości Twojej na zawsze dla siebie przeznaczyć.

V. Jezu cichy i Serca pokornego,

R. Uczyń serca nasze według Serca Twego!

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze!

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś najświętsze Serce Jezusa, Syna Twego a Pana naszego wiernym Twoim dla niewymownej dobroci Jego godne kochania uczynił, daj prosimy, tak Je tu czcić i miłować na ziemi, abyśmy przez nie i z nim Ciebie kochać mogli, i od Niego na wieki zasłużyli być umiłowani. Przez tegoż Jezusa, Syna Twego Pana naszego. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

V. Błogosławmy Panu,

R. Bogu chwała.

V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierne Serce Jezusowe niech odpoczywają w pokoju wiecznym.

R. Amen.

Na Prymę.

Serce Jezusa z miłości ku nam zranione, * Spraw, by serca nasze ku Tobie były nakłoniłone!

V. Przybądź Boże litości ku wspomózeniu memu!

R. Pospiesz Jezu łaskawy ku ratunkowi memu!

V. Chwała bądź Bogu w Trójcy świętej Jedynemu, Ojcu i Synowi wspólnie Duchowi świętemu.

R. Jak była na początku od wieków przedwiecznie, niech Bóg w Trójcy jedyny chwalon będzie wiecznie.

HYMN.

Witaj Serce Jezusa, Niebian wesomości, * Czystsza, najdoskonalsza sług Twoich radości!

Pociecho zasmuconych, serc rozradowanie, * Świętych pobyt rozkoszny, a grzesznych ufanie.

Tys chwala w Trójcy świętej Boga jedynego, * W Tobie obrał mieszkanie Syn Boga wiecznego.

W Tobie począł na wieki, jak w raju Duch święty, * W Tobie ukrył majestat Ojciec niepojęty.

Jezu, Synu kochany Ojca przedwiecznego, * Prześliczny Oblubieńcze serca cnotliwego.

Racz obrać serca nasze Tobie na mieszkanie, * Rozpocznij w nas na wieki Twoje królowanie!

ANTYFONA.

O najśodsze Serce Jezusa, zbawienia naszego wielce żądające, nawróć nas grzesznych i pobudź do miłości Serca Twego!

- V. Jezu cichy i Serca pokornego,
R. Uczyń serca nasze według Serca
Twego!
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze!
R. A wołanie nasze niech do Ciebie
przyjdzie.

M ó d l m y s i ę .

Daj nam Panie Jezu Chryste Serce
Twoje, abyśmy je Sercu Ojca przedwie-
cznego ofiarując, Jemu we wszystkim
podobać się mogli, który żyjesz i królu-
jesz z Bogiem Ojcem i z Duchem świę-
tym Bóg na wieki wieków. Amen.

- V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie
przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu,
R. Bogu chwała.
V. A dusze wiernych zmarłych przez
miłosierne Serce Jezusowe niech od-
poczywają w pokoju wiecznym.
R. Amen.

Na Tercye.

Serce Jezusa z miłości ku nam zranione, * Spraw, by serca nasze ku Tobie były nakłonione!

V. Przybądź Boże litości ku wspomoczeniu memu!

R. Pospiesz Jezu łaskawy ku ratunkowi memu!

V. Chwała bądź Bogu w Trójcy świętej Jedynemu, Ojcu i Synowi wspólnie Duchowi świętemu.

R. Jak była na początku od wieków przedwiecznie, niech Bóg w Trójcy jedyny chwalon będzie wiecznie.

HYMN.

Witaj Serce jaśniejsze, jak ozdoba słońca, * Świątynio Zbawiciela wiecznego bez końca.

Tyś dla Jezusa domem nad niebo śliczniejszym, * Nad pojęcie Aniołów wyższym, wygodniejszym.

Duch święty Cię utworzył na godną stolicę, * Syna Boga wiecznego, gdy Oblubienicę.

Maryę obrał, by Jej wnętrzości przeczyste, * Z panińskiej krwi zrodziły Słowo przedwieczne.

Jezu, Synu kochany Ojca przedwiecznego, * Prześliczny Oblubieńczy serca cnotliwego.

Racz obrać serca nasze Tobie na mieszkanie, * Rozpocznij w nas na wieki Twoje królowanie!

ANTYFONA.

Przenajświętsze Serce Jezusowe, przykładzie czystości najdoskonalszej, uczyn Serca nasze niezmazane, abyśmy według woli Twojej Tobie się podobali.

V. Jezu cichy i Serca pokornego,
R. Uczyn serca nasze według Serca Twego!

V. Panie! wysłuchaj modlitwy naszej!
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

M ó d l m y s i ę .

Przyjmij, prosimy Cię wszechmogący Boże ofiarę błagalną, którą przenajświętsze Serce Jezusa Syna Twego pod

postacią chleba w Najświętszym Sakramencie utajone, za nas grzesznych codziennie ofiaruje, a racz nam odpuścić przewinienia nasze. Przez tegoż Jezusa Chrystusa Syna Twego Pana naszego. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

V. Błogosławny Panu,

R. Bogu chwała.

V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierne Serce Jezusowe niech odpoczywają w pokoju wiecznym.

R. Amen.

Na Sekstę.

Serce Jezusa z miłości ku nam zranione, * Spraw, by serca nasze ku Tobie były nakłoniene!

V. Przybądź Boże litości ku wspomózeniu niemu!

R. Pospiesz Jezu łaskawy ku ratunkowi niemu!

V. Chwała bądź Bogu w Trójcy świętej
Jedynemu, Ojcu i Synowi wspólnie
Duchowi świętemu.

R. Jak była na początku od wieków
przedwiecznie, niech Bóg w Trójcy
jedyń chwalon będzie wiecznie.

HYMN.

Witaj Serce! słodkością całe napęlnio-
ne, * Serce z miłości ku nam głęboko
zranione.

Ty, coś nas w śmierci nawet na krzy-
żu kochało, * Spraw, by się nasze serca
Tobie podobały.

Myśmy występków mnóstwem na śmierć
zasłużyli, * Lecz głęboka Twa rana chce,
byśmy prosili.

A choć już podniósł rękę Bóg na nas
zgniewany, * Przebaczy — krwawem Ser-
cem Syna ubłagany.

Jezu, Synu kochany Ojca przedwie-
cznego, * Prześliczny Oblubieńcze serca
cnotliwego.

Racz obrać serca nasze Tobie na mieszkanie, * Rozpocznij w nas na wieki Twoje królowanie!

ANTYFONA.

Przenajświętsze Serce Jezusa, ku nieprzyjaciolom Twoim najłaskawsze, niechaj mieszka pokój w sercach naszych, abyśmy prześladowającym nas z serca odpuszczali!

V. Jezu cichy i Serca pokornego,

R. Uczyń serca nasze według Serca Twego!

V. Panie! wysłuchaj modlitwy naszej!

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

M ó d l m y s i ę .

Boże litościwy, którego wnętrzości miłosierdzia wszystkim są otwarte, prosimy Cię pokornie, abyśmy, którzy najświętsze Serce Jezusa nabożnie czcimy na ziemi, wiecznej szczęśliwości w niebie z Nim używać mogli, przez to najśłodsze Serce Jezusa, które żyje i kró-

luje z Tobą i z Duchem świętym na wieki wieków. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

V. Błogosławmy Panu,

R. Bogu chwała.

V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierne Serce Jezusowe niech odpoczywają w pokoju wiecznym.

R. Amen.

Na Nonę.

Serce Jezusa z miłości ku nam zranione, * Spraw, by serca nasze ku Tobie były nakłoniłone!

V. Przybądź Boże litości ku wspomóżeniu memu!

R. Pospiesz Jezu łaskawy ku ratunkowi memu!

V. Chwała bądź Bogu w Trójcy świętej Jedynemu, Ojcu i Synowi wspólnie Duchowi świętemu.

R. Jak była na początku od wieków

przedwiecznie, niech Bóg w Trójcy
jedyne chwalon będzie wiecznie.

HYMN.

Witaj Serce Jezusa, włócznie przebo-
dzone, * Miłością dla miłości srodze
otworzone.

Rana wolnego wstępu nigdy nie za-
brania, * Z dała wabi grzesznika, do
skruchy nakłania.

Serce, coś nas kochało aż do wysile-
nia, * Dla nas nie żałowało drogiej
Krwi strumienia.

Spraw, niech do Ciebie przyjdziem
w skrusze i miłości, * Niech dusza na-
sza w Tobie na wiek wieków gości.

Jezu, Synu kochany Ojca przedwie-
cznego, * Prześliczny Oblubieńcze serca
cnotliwego.

Racz obrać serca nasze Tobie na mie-
szkanie, * Rozpocznij w nas na wieki
Twoje królowanie!

ANTYFONA.

Serce Jezusa naszego najcierpliwsze,
daj nam serce skruszone i upokorzone,

abyśmy godne owoce pokuty za grzechy nasze czynili.

V. Jezu cichy i Serca pokornego,

R. Uczyń serca nasze według Serca Twego!

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze!

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

M ó d l m y s i ę .

Boże wszechmogący, któryś dla odkupienia świata Syna Twego Jednorodzonego na śmierć krzyżową wydać raczył, prosimy Cię pokornie przez najświętszą Serca Jego ranę, którą na krzyżu poniósł, wybaw nas od mąk piekielnych a racz nas domieścić do wiekuistych radości. Przez tegoż Jezusa Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

V. Błogosławmy Panu,

R. Bogu chwała.

V. A dusze wiernych zmarłych przez

miłosierne Serce Jezusowe niech odpoczywają w pokoju wiecznym.

R. Amen.

Na Nieszpór.

Serce Jezusa z miłości ku nam zranione, * Spraw, by serca nasze ku Tobie były nakłoniłone!

V. Przybądź Boże litości ku wspomoczeniu memu!

R. Pospiesz Jezu łaskawy ku ratunkowi memu!

V. Chwała bądź Bogu w Trójcy świętej Jedynemu, Ojcu i Synowi wspólnie Duchowi świętemu.

R. Jak była na początku od wieków przedwiecznie, niech Bóg w Trójcy jedyny chwalon będzie wiecznie.

HYMN.

Witaj Serce Jezusa, nowy cud czyniące: * Na ucztę niesłychaną, świat zapraszające.

Gdyż nas Twem Boskiem Ciałem karmisz na zbawienie, * A Krwią hojnie rozlaną gasisz dusz pragnienie.

Tak ów, któremu ziemia i niebo się
kłania, * Cudownie pod postacią chleba
się zaślania.

Ów, co wszechmocnem berłem nad
światami włada, * Jest nasz pokarm! —
przed grzesznym swe godności składa.

Jezu, Synu kochany Ojca przedwie-
cznego, * Prześliczny Oblubieńczy serca
cnotliwego.

Racz obrać serca nasze Tobie na mie-
szkanie, * Rozpocznij w nas na wieki
Twoje królowanie!

ANTYFONA.

Przenajświętsze Serce Jezusa, ubó-
stwo kochające, uwolnij serca naszą od
wszystkich afektów ziemskich, aby tylko
w Tobie, jako w łask skarbownicy zawsze
upodobanie miały.

V. Jezu cichy i Serca pokornego,

R. Uczyń serca nasze według Serca
Twego!

V. Panie! wysłuchaj modlitwy naszej!

R. A wołanie nasze niech do Ciebie
przyjdzie.

Modlmy się.

Wszchemogący wieczny Boże, który wszystkich zbawiasz a nie chcesz zguby żadnego, wejrzyj miłościwem okiem na nas grzesznych, do Ciebie się nawracających, a dla miłości Najświętszego Serca Jezusa, Syna Twego, racz wybawić dusze nasze od zdrady nieprzyjaciół naszych, a błądzące serca nasze na drogę przykazań Twoich racz zaprowadzić. Przez tegoż Jezusa Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

V. Błogosławmy Panu,

R. Bogu chwała.

V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierne Serce Jezusowe niech odpoczywają w pokoju wiecznym.

R. Amen.

Na Kompletę.

Serce Jezusa z miłości ku nam zranione, * Spraw, by serca nasze ku Tobie były nakłoniene!

V. Przybądź Boże litości ku wspomoczeniu memu!

R. Pospiesz Jezu łaskawy ku ratunkowi memu!

V. Chwała bądź Bogu w Trójcy świętej Jedynemu, Ojcu i Synowi wspólnie Duchowi świętemu.

R. Jak była na początku od wieków przedwiecznie, niech Bóg w Trójcy jedyny chwalon będzie wiecznie.

HYMN.

Słodkie Serce Jezusa, miłością zranione, * W Tobie Serce Maryi tęskni ulubione.

Serce Matki, Maryi, w miłości się trawi, * Tedy tylko szczęśliwe, kiedy w owem bawi.

Nierozzerwalne więzy te dwa Serca łączą, * Jedno czerpa z drugiego swą miłość gorącą.

O Serce Jezusowe, Serce miłej Matki, * Niech z Serc Waszych choć promyk padnie na nas dziatki.

Jezu, Synu kochany Ojca przedwiecznego, * Prześliczny Oblubieńcze serca cnotliwego.

Racz obrać serca nasze Tobie na mieszkanie, * Rozpocznij w nas na wieki Twoje królowanie!

ANTYFONA.

Serce Jezusa najczystsze, kochającym Ciebie najlaskawsze, niech w Tobie dusze nasze i serca nasze najmilej spoczywają, bądź Bogiem serc naszych i częstką naszą, Boże, na wieki.

V. Jezu cichy i Serca pokornego,

R. Uczyń serca nasze według Serca Twego!

V. Panie! wysłuchaj modlitwy naszej!

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

M ó d l m y s i ę.

Wejrzyj, prosimy Cię, Panie Boże nasz, na nas sługi i służebnice Twoje, za których Pan nasz Jezus Chrystus mękę i śmierć krzyżową podjąć raczył, a przez boleści i uciski Serca Jego naj-

ślodsze, które cierpiało w momencie konania, racz nam być miłościwy w ostatniej chwili konania naszego, i duszę naszą z ciała wychodzącą racz doprowadzić do wiekuistych radości. Przez tegoż Jezusa Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

V. Błogosławmy Panu,

R. Bogu chwała.

V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierne Serce Jezusowe niech odpoczywają w pokoju wiecznym.

R. Amen.

Polecenie Godzinek.

Boskie Serce Jezusa, ofiaruję Tobie *
Te godzinki ku większej czci Twej i ozdobie.

Przyjmij je od nas grzesznych, których wielka wina, * Więcej i głębiej rani, jak włócznia Longina.

Rozwesel dusze nasze grzechów odpuszczeniem, * Rozgrzej serca oziębłe miłości płomieniem.

O rano, słodka rano w Sercu Jezusowem, * Racz być bramą do raju synoni Adamowym.

Od której ani Anioł, ni miecz niebezpieczny, * Nie odpędzi, boś Ty jest duszom pokój wieczny!

V. Boskie Serce Jezusa drogą Krwią zalane,

R. Bądź na ziemi i w niebie wiecznie wychwalane.

M ó d l m y s i ę .

O najmiłszy Jezu, któryś na pociąganie serc naszych do Twojej miłości Serce Twoje w przenajświętszym Sakramencie za pokarm i pociechę duszy dać nam raczył, spraw miłościwie, abyśmy Ciebie, Odkupiciela naszego chwalili i Najświęstszemu Sercu Twemu powinny cześć oddawali, teraz i przez nieskończone wieki wieków. Amen.

V. Najśłodsze Serce Jezusa, ratuj dusze nasze,

R. Niepokalane Serce Najświętszej Panny Maryi, módl się za nami. Amen.

Hymn do Najśw. Krwi Jezusa.

Bądź uwielbion, Jezu! boś mnie tak miłował, * Żeś dla mnie nawet Krwi Swej nie żałował.

Bym ja był zbawion, płyną Krwi strumienie, * Przyjm za to, Jezu, me dzięki i pienie.

Niech Krew Jezusa świat wielbi na wieki, * Gdyż przez Nią zbawion od piekła paszczęki.

Krew Jezusowa gasi serc pragnienie, * A duszom daje z grzechów oczyszczenie.

Gniew Ojca koi Krew Syna Bożego, * Otwiera bramy raju niebieskiego.

Krew Abła niegdyś o pomstę wołała, * Zaś Krew Jezusa przebaczenie dała.

Gdzie Krwią Chrystusa serce jest skropione, * Tam wszelkich pokus roje zwyciężone.

Skoro niewinną Krwią się obmywamy, * Cieszy się Niebo, drżą piekielne bramy.

Spiewaj więc świecie „Niech jest wysławiona, * Niech Krew Jezusa wiecznie jest wielbiona!“

Tu dodać można modlitwę miesięczną Apostolstwa i kilka Ojciec nasz na szczególne jakie intencje, na przykład: 1) za Ojca św.: Ojciec nasz. 2) za Biskupów, Kapłanów i Wiernych: Ojciec nasz. 3) za prześladowanych za wiarę św.: Ojciec nasz. 4) za potrzeby parafii i za bractwa w niej istniejące: Ojciec nasz. 5) i) nawrócenie grzeszników, osobliwie leżących w nałogu pijaństwa i nieczystości: Ojciec nasz. 6) na intencję każdego z nas: Ojciec nasz. 7) za dusze wiernych zmarłych, osobliwie tych, co do Apostolstwa za życia należeli: Ojciec nasz.

Święty Boże! Święty mocny! Święty a nieśmiertelny! * Zmiłuj się nad nami!

Od powietrza, głodu, moru, ognia i wojny, * Wybaw nas Panie!

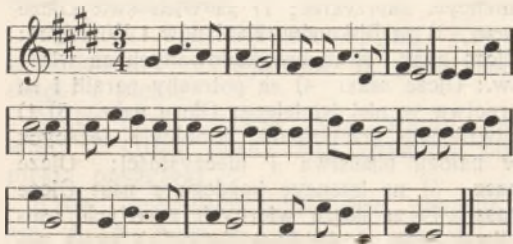
Od nagłej i niespodziewanej śmierci, * Zachowaj nas Panie!

My grzeszni, Ciebie Boga prosimy, *
Wysłuchaj nas Panie!

Jezu przepuść, Jezu wysłuchaj, o Je-
zu! Jezu! Jezu! * Zmiłuj się nad nami!

PIEŚNI DO NAJŚWIĘTSZEJ PANNY MARYI.

33.



Biedny, kto Ciebie nie zna od po-
wicia, * I nigdy Twego nie słyszał
Imienia, * Lecz ten biedniejszy, * Kto
w rozpuście życia * Stał się niegodnym
Twojego wejrzenia.

I Imię Twoje już zatarł w pamięci, *
I swojej Matki podle się wyrzeka, * Ach

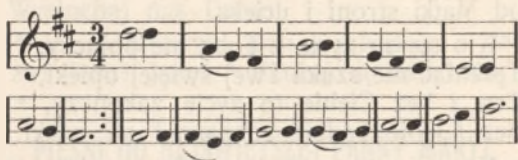
łaska Boska serca nie poświęci, * Które
od Matki stroni i ucieka.

Kto się za życia z Tobą nie połączy, *
Tęskniąc nie szuka Twojej świętej opieki, *
Ten i bez Ciebie to życie zakończy, *
Bez Ciebie będzie rozpaczać na wieki.

Kto Cię nie uczci ni słowem i czy-
nem, * Za tym nie staniesz na sądzie
w obronie; * Kto gardzi Matką, ten
gardzi i Synem, * Kto gardzi Matką
w ciemnościach zatonie.

Gorzkie łzy żalu dziś Ci niosę w da-
rze, * Niechaj wyżebrzę Twoje zlitowa-
nie, * A chociaż Syn Twój w gniewie
mnie ukarze, * Matka za dzieckiem
w obronie powstanie.

Kogo jak dziecko Twe pobłogosła-
wisz, * Ten do wieczności szczęśliwie
dopłynie; * A za kim jak Matka do Bo-
ga się wstawisz, * Ten wieczną śmiercią
nigdy nie zaginie. Amen.



Cześć Maryi, cześć i chwała *
Pannie świętej, cześć * Śpiewaj, śpiewaj
działwo mała, * Hołd Jej śpiesz się nieść.

Jej to ręce piastowały * Tego, co ten
świat * Stworzył wielki i wspaniały, *
Syn Jej a nasz brat.

On jak Matkę tę miłował, * Posłu-
sznym Jej był; * Każde słowo Jej sza-
nował, * Chociaż Bogiem był.

Dziatki lube, jeśli chcecie * Błogi ży-
wot mieć, * Jako święte Jezus Dziecię *
Maryę chcejcie czcić.

Niewinność, cichość, pokora, * To
Maryi strój; * Przez nie miła niebios
Córa * Łask zyskała zdroj.

Przez nie w gwiazdzistej koronie *
Osadził Ją Bóg * Na wysokim niebios
tronie, * W Aniołach ma sług.

Obraz Maryi działwo droga * W ser-
cu zawsze noś! * O opiekę Matki Bo-
ga * Zawsze, zawsze proś! Amen.

35.



Cały świat się dziś raduje, Ma-
ryo, Maryo! * Z Twego Imienia, *
Chwałę Tobie wyśpiewuje, Maryo, Ma-
ryo! * I słodkie pienia. * Boś Ty
wszystkich jest Matka, * Brońże nas do
ostatka, * Ciesz nas, wspieraj, lzy ocie-
raj * Maryo, Maryo, śliczna lilio!

Do stóp Twoich przybiegamy, Maryo,
Maryo! * Jako do Matki, * Wszyscy do
Ciebie wołamy, Maryo, Maryo! * Stro-
skane dziatki. * Boś Ty wszystkich i t. d.

Prosim Cię w serca pokorze: Maryo,
Maryo! * Proś za nas Syna, * Bo Twa
prośba wszystko może, Maryo, Maryo! *
I Twa przyczyna. * Boś Ty i t. d.

Zmiłuj się nad strapionemi, Maryo,
Maryo! * O nasza Matko! * Wzrusz się
głosami naszymi, Maryo, Maryo! * Do-
pomóż dziatkom. * Boś Ty i t. d.

Nie odrzucaj nas od Siebie, Maryo,
Maryo! * Od Serca Twego, * Lecz
wspomagaj nas w potrzebie, Maryo,
Maryo! * Broń nas od złego. * Boś Ty
wszystkich i t. d.

Zlituj się nad grzesznikami, Maryo,
Maryo! * Niech zrzucą grzechy, * Opie-
kuj się sierotami, Maryo, Maryo! * Ślij
im pociechy. * Boś Ty wszystkich i t. d.

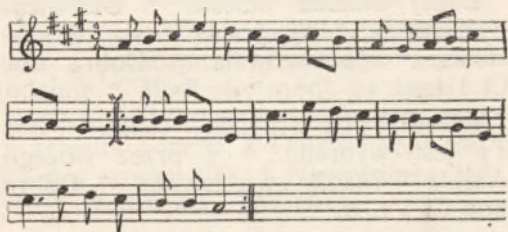
Wszyscy się dziś polecamy, Maryo,
Maryo! * Twoi poddani, * Twego
wsparcia wyglądamy, Maryo, Maryo! *
O słodka Pani! * Boś Ty i t. d.

Polecamy osobliwie, Maryo, Maryo! *
Ci konających, * Przyjdź im w pomoc
litościwie, Maryo, Maryo! * Na sąd idą-
cym. * Boś Ty wszystkich i t. d.

Nie opuść ich w skonu chwili, Maryo,
Maryo! * Z Twojej opieki, * By Cię
czcili i chwalili, Maryo, Maryo! * W Nie-
bie na wieki. * Boś Ty i t. d.

Ach! uproś nam dusz zbawienie, Ma-
ryo, Maryo! * U Swego Syna, * A od
nas teraz przyjmij pienie, Maryo, Ma-
ryo! * Matko jedyna! * Boś Ty wszyst-
kich i t. d. Amen.

36.



Dobra noc Ci, Pani świata, * Pani
nasza święta! * Tyś. łaską Stwórcy bo-
gata, * Bez zmazy poczęta. * Dobra noc

Ci, Panno święta, * Bez zmaży grzechu
poczęta. * Dobra noc. * Dobra noc
wonna lilia, * Niepokalana Marya! *
Dobra noc.

U stóp ołtarza Twojego, * Matko
cześć składamy; * Nie odrzuć głosu na-
szego, * Z pokorą błagamy. * Dobra
noc Ci i t. d.

Tyś cnót zostawiła wzory! * Tyś na-
szym przykładem, * Naucz nas Twojej
pokory, * Dozwól iść Twym śladem. *
Dobra noc Ci i t. d.

Bożej oddana miłości, * Dziewicąś
być chciała, * Węczęs się zostać w czy-
stości, * Zaofiarowała. * Dobra noc
Ci i t. d.

Przed Tobą schylamy czoła, * Boś
Ty jest wybrana. * I przez Bożego
Anioła * Matką zwiastowana. * Dobra
noc Ci i t. d.

Tyś dowodem Bożych cudów, * Cześć
Tobie i chwała, * Boś Ty Matką Zbawcy
ludów * W czystości została. * Dobra
noc Ci i t. d.

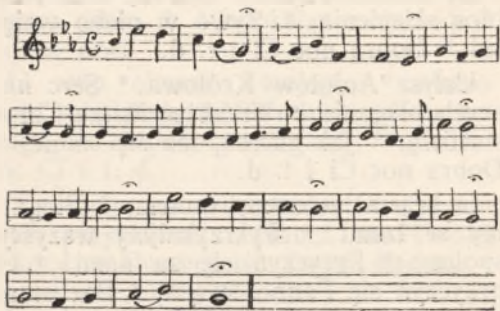
Wskaż nam drogę do zbawienia, *
Pani nasza święta! * Otwórz nam Nie-
bios sklepienia, * Żywo w niebo wzię-
ta! * Dobra noc Ci i t. d.

Usłysz Aniołów Królowa * Serc na-
szych błaganie, * Wszakżeś Matką Chry-
stusową, * Jak chcesz, tak się stanie. *
Dobra noc Ci i t. d.

O bracia! uderzmy czołem, * Błagaj-
my ze łzami. * Wykrzyknijmy wszyscy
społem: * Przyczyn się za nami! * O
przyczyn się Panno święta, * Bez zma-
zy grzechu poczęta. * Dobra noc i t. d.

Maryo! do Ciebie jedynie * Przycho-
dzim z prośbami. * Teraz i w śmierci
godzinie * Módl się, módl za nami! *
Dobra noc Ci Panno święta! * Bez zma-
zy grzechu poczęta, * Dobra noc. * Do-
bra noc wonna lilia, * Niepokalana Ma-
rya! * Dobra noc. Amen.

37.



Dokończa dzionek, więc głosi dzwonek: Zdrowaś Marya! * Od wschodu słońca do świata końca, * Wszystko dookoła, radośnie woła: * Zdrowaś Marya!

A dzwonka głosy brzmią pod niebiosy: Zdrowaś Marya! * Człek siwobrody i chłopczyk młody, * Mowią w komnatach, mówią po chatach: * Zdrowaś Marya!

Na pola, lasy, brzmi po wsze czasy: Zdrowaś Marya! * Dzieteczki w chatce,

klęcząc przy matce, * Rączki składają
i wymawiają: * Zdrowaś Marya!

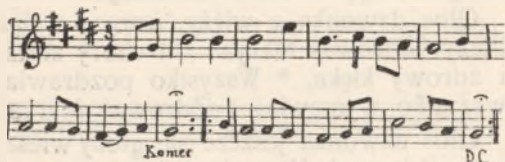
Głos dzwonka z wieży, jeszcze wciąż
bieży: Zdrowaś Marya! * I chory stęka,
i zdrowy klęka, * Wszystko pozdrawia,
wszystko wymawia: * Zdrowaś Marya!

Głos dzwonka jeszcze śle głosy wiesz-
cze: Zdrowaś Marya! * Smutny, stra-
piony, już pocieszony, * Kiedy odma-
wia, Ciebie wysławia: * Zdrowaś Marya!

Już dzwon ustawa, ale brzmi sława:
Zdrowaś Marya! * Panno! świat cały
przesłał dań chwały. * Zmówili ludzie,
po dziennym trudzie: Zdrowaś Marya!

Bądź pozdrowiona, Panno wsławio-
na: Zdrowaś Marya! * My Cię chwali-
my, wielbimy, czcimy, * Słowem ustami:
Módl się za nami! * Zdrowaś Marya!
Amen.

38.



Gdzież się smutny mam obrócić,
 Bóg na mnie rozgniewan, * Bowiem dla
 mnie krew Swą przelał, mój Jezus
 Chrystus Pan. * Błogosławiona Marya,
 Matko Chrystusa Pana miła, * Oręduj
 Ty za mą duszą, by zbawioną była.

K' Bogu radbyśmy się nawrócił, gdzie
 znajdę patronkę, * Za patronkę mi się
 daje Marya Panienka. * Błogosławiona
 Marya i t. d.

Nie będę ja omieszkiwać, a pójde Jej
 szukać; * We wszech czterech częściach
 świata, o Niej się wypytać. * Błogosła-
 wiona Marya i t. d.

Tedy jużem jest na drodze, pospie-
 szam ku Tobie, * Racz Ty me członki

posilać, bym zdrów przyszedł k'Tobie. *
Błogosławiona Marya i t. d.

Najprzód abym Boga chwalił i Ciebie Maryo, * Aby to moje żądanie, było wysłuchane. * Błogosławiona Marya itd.

Przody niż do Ciebie przyjdę, przez Stróża Anioła, * Posyłam Ci pozdrowienie, Zdrowaś bądź Marya. * Błogosławiona Marya i t. d.

Proszę Ciebie o Maryo, za domowych naszych, * Byś ich od złego broniła, posilała w pracy. * Błogosławiona Marya i t. d.

Poręczam Tobie rodziców, małżonki i mężów, * Działki moje, siostry moje, czeladkę, sąsiadów. * Błogosławiona Marya i t. d.

Proszę za wszystkich pątników, co tu pątowali, * Czy są żywi, czy umarli, Ciebie nawiedzali. * Błogosławiona Marya i t. d.

Proszę za te dusze w czyśćcu, Ojców przyjacieli, * Abyś ich stamtąd wywiodła, także wszystkie inne. * Błogosławiona Marya i t. d.

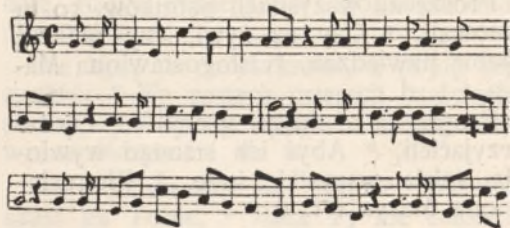
Gdy się dopełni godzina, mego pątowania, * Stój Ty przy mnie ze Swym Synem, w ostatnią godzinę. * Błogosławiona Marya i t. d.

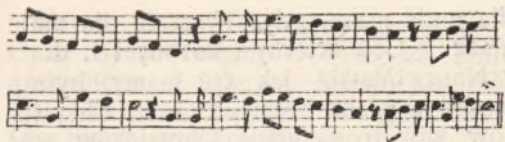
Jezus, Marya i Józef, już Was teraz żądam, * Stójcie przy mnie, pókim żywy i wtenczas, gdy skonam. * Błogosławiona Marya i t. d.

Już tę piosnkę pieczętuję, Tobie ją oddawam *. Ku czci, chwale Pana Chrysta, Tobie ją oddawam. * Błogosławiona Marya i t. d.

Błogosławiona Maryo, Matko Chrysta Pana miła, * Oświadczaj Ty za mą duszą i wtenczas gdy skonam. Amen.

39.





Kwiecie w niebieskiej krainie,
przyjmij Matko nasze pienie, * Wier-
nych dziełek Matko Twych, wiernych
dziełek Matko Twych; * Byś po Bogu
życie moje, wszystko co mam to jest
Twoje. * Przyjm też dźwięki pieśni
mych, przyjm też dźwięki pieśni mych. *
Wszystko co mam i t. d.

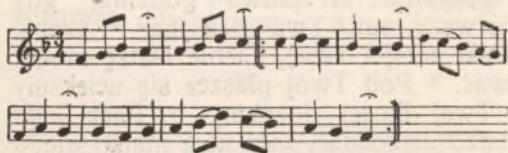
Trzykroć szczęśliwa godzina, gdy
pierwszy raz Twa dziecina * Ciebie
Matkę mogła zwać, Ciebie Matkę mogła
zwać. * Pod Twój płaszcz się uciekamy
i Twej litości doznamy. * Racz nam
Matko niebo dać, racz nam Matko niebo
dać. * I Twej litości doznamy i t. d.

Panno, Matko! któż opowie radość,
gdy się ucho dowie, * Że o dziecię
Twoje dbasz, że o dziecię Twoje
dbasz. * Cóż mi złoto, perły, trony? *
Cóż uciechy i korony? * Gdyż Ty serce

dla mnie masz, gdyż Ty serce dla mnie masz. * Cóż uciechy i korony i t. d.

Naucz Matko, jak żyć mamy, byśmy weszli w nieba bramy, * Gdzie Chrystusów stoi tron, gdzie Chrystusów stoi tron. * Tam na wieki, zawsze, wszędzie, * Chwalić Ciebie Boże będzie, * Naszych pieśni wdzięczny ton, naszych pieśni wdzięczny ton. * Chwalić Ciebie Boże będzie, naszych pieśni wdzięczny ton. Amen.

40.



Marya, Marya! nad słońce jaśniejsza! * Nad miesiąc kraśniejsza, * Nad perły zacniejsza, * Marya! Bądźże pozdrowiona, * Bądźże pochwalona, * Na niebie, na ziemi: Marya!

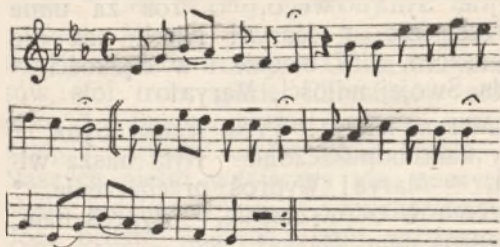
Marya, Marya! U Boga wiecznego *
Ojca, Syna Twego, * Proś za mnie
grzesznego, * Marya! Niech nas nie
opuszcza, * W biedzie i w ciężkości, *
Dla Swojej miłości, Marya!

Marya, Marya! Proś Jezusa Syna, *
By nam odpuszczona * Była nasza wi-
na, * Marya! Wyproś przebaczenie, *
Grzechów odpuszczenie, * Wyproś nam,
wyproś nam, Marya!

Marya, Marya! Tyś pełna miłości, *
Śpiesz w pomoc z ochoty, * Gdy bę-
będziem w ciężkości, * Marya! Oddal
głód, mór, wojny, * Daj nam czas spo-
kojny, * Co Cię czcą i wielbią, Marya!

Marya, Marya! W nieszczęsnej godzi-
nie, * Niech będzie jedynie * Mych pier-
si westchnienie, * Marya! O Jezu, Ma-
rya! * Niech dusza przybija * Z niemi
w progi wieczności, Marya! Amen.

41.



Marya Obrona jest moja jedyna, *
 Marya! Nie będę się lękać, * Gdy przy
 mnie będzie stać. * Ach Jezus Marya!

Bym był i na morzu, w największym
 powietrzu * Marya! Ona Gwiazda mor-
 ska * Matuchna Boska. * Ach Jezus
 Marya!

Bym był i na górach, w największych
 pustyniach, * Marya! I tam mnie za-
 staje, * Pomocy dodaje. * Ach Jezus
 Marya!

Niech jest w milionie nieprzyjaciół
 przy mnie, * Marya! Ona mnie obroni, *
 Bo jest mocna Pani. * Ach Jezus Marya!

Bym był i w niemocy, przyspieszy
k' pomocy, * Marya! Kościół o niej mó-
wi, * Że jest chorych zdrowie. * Ach
Jezus Marya!

Bym pozbył i wzroku, nie widział ni
znaku, * Marya! Wzrok mi się nawróci *
Z Twej Matko dobroci. * Ach Jezus
Marya!

Niechbym i niemym był, też i słuchu
pozbył, * Marya! Język rozwiązuje, *
A słuch naprawuje. * Ach Jezus Marya!

I czarty wyrzuca ta nieba Dziewica, *
Marya! Swych wiernych obrania, *
Swym płaszczem zasłania. * Ach Jezus
Marya!

Broń Matko Twe działki, pomnij Twej
czeladki, * Marya! Nie puszczaj od Sie-
bie, * Aż Cię obaczę w niebie, * Ach
Jezus Marya!

Z tego dołu płaczu do Twego pała-
cu, * Marya! Że przyjdę koniecznie, *
Ufam w Cię stalecznie. * Ach Jezus
Marya!

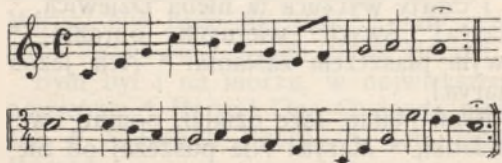
Bądź Bogu cześć, chwała, na wiek
wieków trwała, * Marya! I Tobie Ma-

teczo, * Nas grzesznych ucieczko. *
Ach Jezus Marya!

Oręduj Ty za nas, teraz i w każdy
czas, * Marya! U Synaczka Twego, *
Jezusa miłego. * Ach Jezus Marya!

Aż się tam dostaniem, gdzieś Ty
z Chrystusem Panem, * Marya! Do ra-
dości wiecznej, * Do chwały niebieskiej. *
Ach Jezus Marya! Amen.

42.



Matko nasza, Matko Boża, Maryo! *
Świeć wśród życia nam rozdroża, Ma-
ryo! * Matko cudowna, Róży podobna,
ułgaj Swego Tyna!

Bo w to życie cierń się wplata, Ma-
ryo! * I nas z złością grzechu brata,
Maryo! * Matko cudowna i t. d.

A grzech Boga nam wydziera, Maryo! * Łaska przez grzech w nas zamiera, Maryo! * Matko cudowna i t. d.

Gaśnie wiara wśród ciemności, Maryo! * Które grzechu rodzą złości, Maryo! * Matko cudowna i t. d.

A gdy wiara nam nie świeci, Maryo! * Zniszczą nieszczęść nas zamieci, Maryo! * Matko cudowna i t. d.

Więc nam wiarę roznieć w duszy, Maryo! * Niech w nas pęta złości skruszy, Maryo! * Matko cudowna i t. d.

Byśmy mogli zawsze, wszędzie, Maryo! * W wiernych Dzieci Twych stać rzędzie, Maryo! * Matko cudowna i t. d.

Oddal od nas pragnień ziemi, Maryo! * Co nas nęci skarby swymi, Maryo! * Matko cudowna i t. d.

Wszczep nadziei wśród nas kwiecie, Maryo! * Niech za niebem tęsknim w świecie, Maryo! * Matko cudowna i t. d.

Niech ufamy — ale w Bogu, Maryo! * A staniemy w niebios progu, Maryo! * Matko cudowna i t. d.

Wyproś łaskę nam miłości, Maryo! *
Niechaj w sercach nam zagości, Maryo! *
Matko cudowna i t. d.

Bez miłości bowiem Bożej, Maryo! *
Śmierć się w duszy, w sercu sroży, Maryo! *
Matko cudowna i t. d.

A gdzie miłość sercem włada, Maryo! *
Tam swe dary Jezus składa, Maryo! *
Matko cudowna i t. d.

Miłość bliźnich daj nam wielką, Maryo! *
Z nią ofiarność, litość wszelką, Maryo! *
Matko cudowna i t. d.

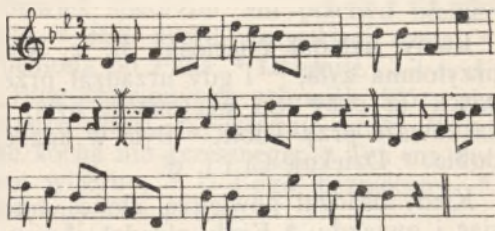
W bliźnich naszych Boga czcimy, Maryo! *
Wolę Bożą tak pełniemy, Maryo! *
Matko cudowna i t. d.

Kto tak bliźnich swych miłuje, Maryo! *
Ten w swej duszy niebo czuje, Maryo! *
Matko cudowna i t. d.

O to Matko, Cię błagamy, Maryo! *
Serca u stóp Twych składamy, Maryo! *
Matko cudowna i t. d.

Niech nam łaska Twoja świeci, Maryo! *
O to prosim Twoje dzieci, Maryo! *
Matko cudowna i t. d. Amen.

43.



O Maryo, Cesarzowa, Panno naj-
dostojniejsza, * Od wieczności umienio-
na, u Boga najślawniejsza. * Bądź nam,
gdzie jest trwoga * Zbawieniem u Bo-
ga. * Dziękuję Ci najświętsza Maryo, *
Dziękuję Ci na stokroć.

Wprzód niż Bóg ziemię uczynił, Ja
już byłam poczęta; * Jeszcze nie było
przepaści, Ja już byłam przyjęta. * Ty
z wieków Marya, * Środkiem do zba-
wienia. * Dziękuję Ci i t. d.

Kiedy upewniał zakłady w okręgu ca-
łej ziemi, * Nim światłość od cmy odłą-

czył, dając śliczność onym, Ja z Nim pracowała, * Zawsze pomagała. * Dziękuję Ci i t. d.

Kiedy układał Niebiosa, Ja z Nim przytomna żyła, * I gdy urządzał przepaści, Ja przy tem wszystkiem była. * Ja zawsze przy Tobie, * Była w każdej dobie. * Dziękuję Ci i t. d.

Kiedy usadzał powietrze, słońce, miesiąc i gwiazdy, * Kiedy układał planety, dał im wielką moc jazdy, * Ja już w każdym razie * Byłam Mu w zamiarze. * Dziękuję Ci i t. d.

A gdy morze ustanowił, rozdzielając wodzice, * Dając im tak wszystkim prawa, by nie przeszły granice; * Jam służyła Jemu, * Panu wszechmocnemu. * Dziękuję Ci i t. d.

Kiedy ustanowił źródła, promieniami wody czerstwej, * Dając wszystkiemu swój ruch, na tej to ziemi okrągłej. * Ja z Nim pracująca * I Panu służąca. * Dziękuję Ci i t. d.

Nim jeszcze wszystko uczynił, a wyrzekł: Niech się stanie, * Jeszcze nie był człowiek stworzon, ani ptactwo niebieskie, * Jam przed wszystkim sama, * Mieniona od Pana. * Dziękuję Ci i t. d.

Błogosławiony ten człowiek, który się strzeże złego, * Naśladuje kroki Moje, nie kocha nic grzesznego; * Ten ma żywot wieczny, * U Boga bezpieczny. * Dziękuję Ci i t. d.

Sprawiedliwość Najwyższego Boga Ojca samego, * Imię ubłogosławiła nad świętych cnót miłego, * Kto Ją w nędzy wzywa * I Jej zawsze śpiewa. * Dziękuję Ci i t. d.

Wcieliło się Słowo Boże z ciałem się Twem spoilo, * Był od Boga Anioł posłan oznajmił wolę Jego, * Byś Ty Matką była, * Syna porodziła. * Dziękuję Ci i t. d.

Zrodziłaś Syna Bożego, na którego czekał świat, * Którego Święci czekali przez cztery tysiące lat, * Tyś błogosławiona. * Nad wszystkie Imiona. * Dziękuję Ci i t. d.

Gdyby nie było Maryi, byłoby pokolenie * Ludzkie dawno już zginęło za swoje przewinienie, * Przetóż Jej serdecznie * Śpiewajmy społecznie: * Dziękuję Ci i t. d.

Co Marya wiele złego na tym świecie cierpiała, * A to wszystko dla nas grzesznych, by nam ślad zostawiła, * Tak Ją naśladujmy, * Wszyscy się zbudujmy. * Dziękuję Ci i t. d.

Przykład dała wszystkim ludziom a środki do zbawienia, * Jakby mogli zasług Boskich dostąpić uczestniczenia, * Marya ubłagaj, * Litości nam wyjednaj. * Dziękuję Ci i t. d.

Imię Maryi najśłodsze, gdy je człowiek wymawia, * Każdy czciciel Maryański radość w sercu swem sprawia, * Chwałę Jej dawajmy, * Wszyscy zaśpiewajmy: * Dziękuję Ci i t. d.

Wszyscy już nisko kłaniajmy się Imieniu Maryi, * Niech każde kolano klęka w niebie i na tej ziemi; * Wszyscy się kłaniajmy, * Marya! wołajmy. * Dziękuję Ci i t. d.

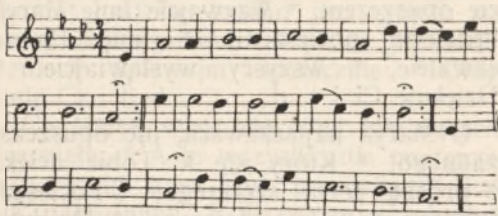
Wszyscy, którzyście strapieni, w świecie opuszczeni, * Wzywajcie Imię Maryi, będziecie pocieszeni, * Imię Panny chwalcie, * Wszyscy wysławiajcie. * Dziękuję Ci i t. d.

O Marya najlaskawsza, nie opuszczaj żadnego, * Który się k' Tobie ucieka z prośbą serca szczerego, * Pocieszaj każdego * W Cię ufającego. * Dziękuję Ci i t. d.

Pod Twoje nogi Najświętsze, pokornie upadamy, * O miłość Ciebie prosimy, pokornie Cię błagamy, * Za nami się wstawiaj, * Zbawienie wyjednaj. * Dziękuję Ci i t. d.

Gdy już będziemy musieli iść przed sąd Twego Syna, * Nie opuszczajże nas tedy, nasza Matko jedyna, * By z Aniołami bawić * Tróję wiecznie chwalić. * Dziękuję Ci i t. d. Amen.

44.



O Marya moja radość, moje pocieszenie, * Tyś ochłoda serca mego, gdy przyjdzie strach na mnie, * Tyś jest jasna gwiazdo ranna, Matka Boska oraz Panna, * Królowa niebieskie, Pani Archanielska.

Tyś jest ucieczka grzeszników, wier-nych wspomnienie, * Tyś pewna lekarka chorych, ślepych oświecenie; * Bądźże od nas pozdrowiona, łaski Bożej napel-niona, * Zdrowaś bądź Marya! Niebie-ska lilia!

Żaden nie będzie wzgardzony, kto przyjdzie do Ciebie, * Ani żaden opusz-czony, który prosi Ciebie, * Bo Ty nie pogardzasz nikim, * Choćby najwięk-

szym grzesznikiem, * Prosisz za każdego, Synaczka Swojego.

Szczęśliwy jest każdy człowiek, co w Twej straży stoi, * Bo się za pomocą Bożą niczego nie boi, * Ty mu na pomoc przybywasz, * Z niebezpieczeństwa wyrывasz * I w każdym frasunku dajesz ratunku.

Pod Twą strażą o Marya, pragnę na zawsze być, * Z Twą pomocą, o Marya, chcę na tym świecie żyć; * Strzeż mnie, Matko, we dnie w nocy, * Udziel mi Twojej pomocy, * Przy każdej potrzebie o to proszę Ciebie.

Wejrzyj na mnie, jakim biedny, będący w frasunku, * Ach, proszę Cię, udzieli mi Twojego ratunku; * Bo mi się już życie styśka, * Gdy mnie nędza zewsząd ściska, * Wspomóż mnie grzesznego, sługę niegodnego.

Jestem zewsząd grzeszny człowiek, w takim uciśnieniu, * Będąc zewsząd opuszczony w mojem utrapieniu; * Więc do Ciebie we dnie w nocy, * Wołam

Matko z całej mocy: * Wspomóż mnie
Marya, wspomóż Matko miła.

Gdy przyjdzie smutek, choroba na
mnie sługę Twego, * Wtedy udziel, Pani
droga, pocieszenia Swego; * Ulecz mnie
chorującego, * Wspomóż biedę cierpią-
cego * I w każdym frasunku udzielaj
ratunku.

Bądźże Ty więc Panią moją, ja Twym
sługą będę; * Ty mną rządź oraz roz-
kazu, ja Cię słuchać będę; * Niechajże
szatańskie sidła, * Także piekielne stra-
szydła, * Przez Twe święte Imię będą
poskromione.

Przetóż Ci na zaświadczenie mojej
uczciwości, * Klękam przed Tobą na
ziemię w wielkiej pokorności, * Pani
moja! Wejrzyj na mnie, * Od Siebie nie
odrzucaj mnie, * Przyjmij mnie jak Twe-
go sługę niegodnego.

Boś Ty Matką miłosierdzia, nie po-
gardzasz nikim, * Choćby prawie był
największym i strasznym grzesznikiem, *
Boś Ty jest tak litościwą, * Dla nas

grzesznych dobrotliwą, * Którzy się z pokorą do Ciebie udają.

Któżby Matkę Jezusową tu z nas nie chciał wyznać, * Gdyż Ona tak dobrotna każdego chce wzywać, * I pomocy mu udziela, * Płaszczem Swoim przyodziewa * I głód cierpiącego, nakarmia każdego.

Wiele tysięcy dowodów o Twem zmiłowaniu, * W wielu księgach jest pisano o Twem ratowaniu; * Bo Ty wszystko uprosisz z Nieba, * Co człowiekowi potrzeba, * Wspomagasz, ratujesz, hojnie opatrujesz.

A gdy przyjdzie ta godzina, że umierać trzeba, * Wtedy udziel, Pani droga, pocieszenia z nieba; * Gdy przyjdą śmiertelne męki, * Broń mię od wiecznych ciemności, * Gwiazdo najjaśniejsza, Pani najwdzięczniejsza.

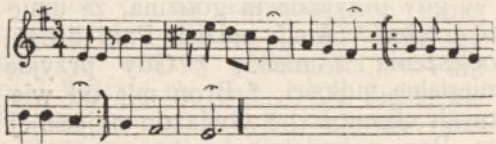
Jakże się będę wymawiał w ostatniej godzinie? * Gdy mi będą przedstawione wszystkie moje winy, * Któremu Boga biczował * I na nowo Go krzyżował, *

Ach Boże! Mój Boże! Któż wtenczas
wspomoże?

Gdybyś nas opuścić miała, Matko Je-
zusowa, * Za nami się nie wstawiała do
Twojego Syna; * Wtenczas by dusza
zginęła, * Radości wiecznych minęła, *
Za te wielkie winy, które tu czynimy.

Amen! Niechaj nam się stanie, czego
pożądamy! * Niech Cię, o Najmilsza
Pani, w niebie oglądamy! * Uproś nam
wieczne zbawienie, * Duszom zmarłym
odpocznienie; * Przez wszystkie wie-
czności, w niebieskiej radości. Amen.

45.



O Marya, o Marya, Matko ma! *
K' Tobie woła, k' Tobie wzdycha dusza
ma, * Boś Ty moja opieka * I ochrona
człowieka * Grzesznego.

O Marya, Tyś ucieczka grzeszników, *
Ty obraniasz i ochraniasz nędzników, *
Kto się k'Tobie ucieka, * Niema w świecie człowieka, * By zginął.

O Marya, Ciebie Ojciec przedwieczny, *
Od wieków Cię sobie wybrał bezpieczny, *
Byś Matką Syna była, *
Za lud grzeszny koła * Gniew Boski.

O Marya! Tyś przez Ducha Świętego *
W czystym żywocie poczęła Bożego *
Synaczka niebieskiego, * Z nieba
obiecanego * Ludowi.

O Marya! Tyś zrodziła Jezusa, *
Nie straciłaś, nie zgubiłaś panieństwa, *
Panną jesteś na wieki, * Nie wypuszczaj
z opieki * Grzeszników.

O Marya! Tyś nad wszystkich wybrana, *
I za ucieczkę grzeszników obrana, *
W niebie jesteś Królową, * A w
świecie Cesarzową * Zowiona.

O Marya! Przebłagaj nam Jezusa, *
Boś Ty przy tronie Jego jest najbliższa, *
Po prawicy w koronie, * Miej
nas w Swojej obronie, * Marya!

O Marya! Racz nam Syna uprosić, *
Żebyśmy się tutaj mogli odpłacić * Za
grzechów naszych winy, * Póki tutaj
żyjemy, * Marya!

O Marya! wyjednaj nam żal prawy! *
Abyśmy tu oplakali złe sprawy, * Nie-
chaj dokąd żyjemy * Zawsze oplakuje-
my * Swe złości.

O Marya! Tyś jest jasna Jutrzenka, *
I Chrześcian dzielna pomocniczka, * My
się k'Tobie garniemy * O pomoc Cię
prosimy, * Marya!

O Marya! wspomnij na mnie przy
śmierci, * Gdy ścisnione boleściami są
kości, * O Marya, ratuj nas, * Osobli-
wie w ten tam czas, * Marya!

O Marya! kiedy oczy w słup staną, *
A szatani grzechy nasze przedstawia, *
O Marya, wspomagaj! * Złe najazdy
odganiaj, * Marya!

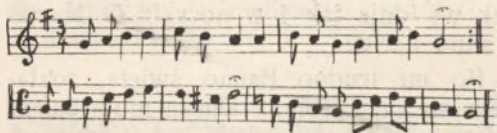
O Marya! niech tej łaski doznamy *
Abyśmy się grzechów naszych wyznali, *
Sakramenta przyjęli, * Pokutę odpra-
wili * Serdeczną.

O Marya! niech te słowa z ust płyną,
I ostatecznie wymówienia nie miną: * Ach
Jezus, ach Marya! * Niech dusza moja
woła * W skonaniu.

O Marya! wspomnij mnie na sądzie, *
Gdy mnie sądzić Jezus Chrystus przy-
będzie! * O Marya, Marya, * Przyczy-
niaj się do Syna * Swojego!

O Marya! podczas życia naszego, *
Pragnę ja Ciebie miłować i Twego *
Syna, Boga mojego, * Ojca, Ducha Świę-
tego * Na wieki. Amen.

46.



O Marya, pełna łaski, o Matuchno
miłości! * Wejrzyj na nas niewolników,
niech się serce nie tęskni. * O Maryo,
Panno ratuj nas! * O Matuchno Boska
proś za nas!

Bośmy ubogie sieroty, do Ciebie się zbliżamy, * Weź nas pod Swoją opiekę, Matuchno Cię prosimy. * O Maryo Panno i t. d.

Załujemy całem sercem, żeśmy ciężko zgrzeszyli; * Wyznajemy z wielkim żalem, żeśmy Boga gniewali. * O Maryo Panno i t. d.

Wszyscy wielbią Imię Twoje, od dawna, Panno święta, * Każdy ze serca całego, że jesteś w niebo wzięta. * O Maryo Panno i t. d.

Odbierają i doznają Twojej Matko pomocy, * Wszyscy Cię też wychwalają tak we dnie jak i w nocy. * O Maryo Panno i t. d.

Bo mi trudno Panno święta, rozłączyć się od Ciebie, * Dusza moja żalem zdjęta, że mam odejść od Ciebie. * O Maryo Panno i t. d.

Tu przed Tobą upadamy, Matko nasza najmiłsza, * O pomoc wszyscy błagamy, byś nas smutnych cieszyła. * O Maryo Panno i t. d.

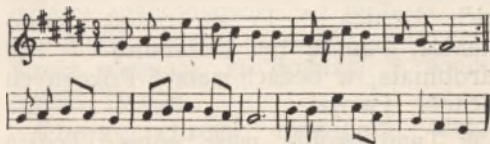
Podnosimy ręce nasze, zalewamy się łzami, * Błogosław nas Panno święta, proś Synaczka za nami. * O Maryo Panno i t. d.

Uproś łaskę i zbawienie, byśmy go dostąpili, * Zjednaj cnoty pomnożenie, żebyśmy wiecznie żyli. * O Maryo Panno i t. d.

Już Ci dzięki oddajemy, wychodząc z miejsca tego, * Pod Twe nogi się rzucały, ratujże nas każdego. * O Maryo Panno i t. d.

Już Ci piosneczkę kończymy, Matko pięknej miłości! * Weź nas wszystkich do Ojczyzny i niebieskiej radości. * O Maryo Panno i t. d. Amen.

47.



Perło droga, Matko Boga, od wieków ukochana, * Co poczęła, zaraz

święta, zawsze niepokalana; * Słłyń
ludzkimi, Anielskimi * Niegdyś usty
wielbiona.

Ciebie sławi, błogostawi, niebo, zie-
mia i morze, * Żeś przyjęła i poczęła,
w niewymownej pokorze * Króla chwały,
skąd na cały * Świat spłynęło zbawienie.

O jak Święci z całej chęci tej żądali
nowiny! * Słali głosy pod niebiosy,
nudne licząc godziny; * Skutek wzięła,
coś zaczęła: * Oto ja służebnica!

Tyś się cała, spodobała, Stwórcy bez
porównania, * Na Twe zdanie serc ko-
chanie; Jezus uszy nakłania; * Ziemia
prosi, Anioł głosi * Ciebie świata Kró-
lową.

Najmilejsząś, najśliczniejsząś oczu Bo-
skich żrenicą, * Ty się cenisz, jedno
mienisz, Pańską być służebnicą: * Tak
zdrobniała, w oczach mała * Pokornych
zacność Twoja.

W Twojej osobie pałac sobie, Trójca
święta zakłada, * W Twym żywocie, bry-
lant w złocie, Król nad królmi osiada: *

Ty tem jawniej, jako dawniej, * Unizas duszę Twoją.

O Królowa, Chrystusowa Matko, o Pani nasza! * Niech Cię żywo takie dziwo na świat cały ogłasza; * Ześ Ty sama z cór Adama * Skarb łaski odzyskała.

Przez te względy jakże wszędy, nie ma Cię świat szanować? * Jak nie kochać, jęczeć, szlochać, u nóg Twych pokutować? * Gdy dla Ciebie, Bóg na niebie * Gotów wszystko darować.

Od tej chwili niebo sili skarby za Twą przyczyną, * Łaski, cuda, kto się uda do Ciebie wszędy słyną; * W Twej świątyni dość Bóg czyni * Wiernym na Imię Twoje.

Lud strapiony, wdowy, żony, młodziany, małżonkowie, * I mężatki, dzieci, matki, panny, panie, panowie, * Wręcz wyznają, że doznają * Wielkiej opieki Twojej.

Chorzy, chromi, niewidomi, dwory i wsie z miastami, * Ręce wznoszą, łaski proszą, cisną się gromadami, * Nę-

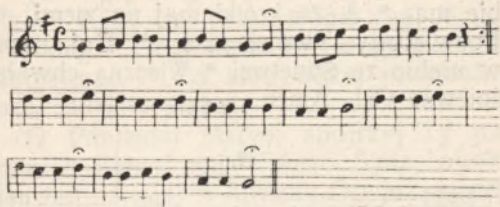
dzni, możni, są pobożni, * Serca swe wylewają.

Są tu ślady, są przykłady, jak na samo wejrzenie, * Wdzięk Twej twarzy miłość żarzy w słodkopłynne strumienie; * Że przeciężej patrzeć tężej * Bez zalania się łzami.

Więc o Pani, gdy kapłani z ludem łączą westchnienia, * Gdy się sadzą i gromadzą na rozliczne uczczenia; * Wszystkich chęci miej w pamięci * Bądź Matką pocieszenia.

Wróć wiek złoty wiary, cnoty, Matko! Twemu ludowi, * Strzeż obrazy, chroń zarazy, daj pomyślność krajowi; * Węzłem zgody, zwiąż narody, * Miłością sprzymierzone.

Szczęście, zdrowie, w lat osnowie niech wszyscy dziedziczymy, * A przy zgonie niech na łonie Twojem w Bogu zaśniemy, * Uproś Syna, o jedyna, * Pani nasza Maryja! Amen.



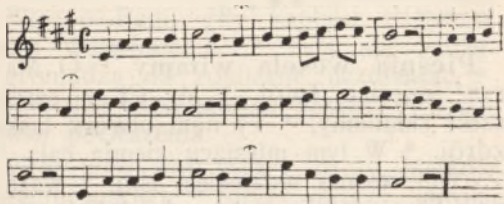
Pieśnią weselu witamy * O Ma-
rya! miesiąc Twój, * My Ci z serca
cześć składamy, * Ty nam otwórz łaski
zdrój. * W tym miesiącu ziemia cała *
Życiem, wonią wdziękiem lśni, * Wszę-
dzie Twoja dźwięczy chwała, * Gdy ma-
jowce płyną dni.

Słońce maja niech osuszy * Z każ-
dych oczu smutku łzę, * Rosą łaski
w każdej duszy * Niech obmyje grzechu
rdzę; * I dla wszystkich niech za-
świta * Twej miłości błogi raj, * Cała
ziemia niech zawita, * O Marya! śliczny
maj.

Każde serce niech uczuje, * Ze mu
świeci litość Twa, * Niech się cieszy,

niech dziękuje, * Ze Cię, Matkę, w nie-
bie ma. * A za krótki maj na ziemi, *
Poświęcony Twojej czci, * Daj nam
w niebie ze Świętymi * Wieczną chwałę
śpiewać Ci! Amen.

49.



Pożądana godzina już się zbli-
żyła, * Idziemy Cię nawiedzić, Panno
Marya, * Bo czegośmy pragnęli, już
oglądamy, * Ze Twój obraz ujrzymy,
się spodziewamy.

Zbliżamy się pątnicy k' miejscu świę-
temu, * Niechaj się serce cieszy człeku
grzesznemu; * Ze się zbliża do swojej
Matki Maryi, * Która wszystkich grze-
szników ku Sobie przyjmuje.

Już oglądamy Kościół ten Kalwaryjski, * Kędy jest przebywanie cnej Matki Boskiej, * Oczy nasze nie mogą już łez zatrzymać, * Co krok bliżej przyjdziemy, musimy płakać.

O Panienko Maryo, spojrzysz Ty na nas, * Błagaj nam Twego Syna, niech wejrzy na nas; * Abyśmy Go już więcej nie obrażali, * Wiernie Bogu służąc i Pannie Maryi.

Trzeba się uradować, trzeba i płakać, * Za nasze nieprawości trzeba żałować, * Bo mamy obciążone nasze sumienia, * Przyczyni się Ty za nami. Panno Maryo.

Idziemy tu do Piekar, gdzie chwałę Tobie, * My śpiewamy wesoło, Panienko Tobie, * Żebyś na nas wejrzała z obrazu tego, * Uprosiła nam miłość u Syna Swego.

Serca też od radości łzami zalane, * Ze się już czas przybliżył, ten pożądany; * Ty Panienko Maryo, wyciągnij Twe ręce, * Pobłogosław nam wszystkim, gdy przyjdziem przed Cię.

Dawnośmy już pragnęli Ciebie nawiedzić, * Ciebie, Panno Maryo, mile podrowić. * Chociażeśmy niegodni tylko grzesznicy, * Tobie będziemy służyć teraz i wiecznie.

Spodziewamy się tego, że Ty nas przyjmiesz, * Chociażeśmy złe dzieci, nas nie odrzucisz, * Do Twoich nóg najświętszych już upadamy, * Pokaż nam miłosierdzie, a dosyć mamy.

Oto Kościół wspaniały, gdzie Matko Boska * Spoglądasz na pątników Swoich z daleka; * Którzy w Kościół wstępują po tym to schodzie, * Na Ciebie poglądają w tym tu obrazie.

Święta Panno Marya, pozdrawiamy Cię, * Bo chociażemy tylko są grzeszni ludzie, * Chcemy się zaś nawrócić z serca całego, * I że nas Ty wspomóżesz, żądamy tego.

Kiedyś nas Ty już nieraz poratowała, * U Syna najmiłszego wiele zjednała, * Chociażeśmy przez grzechy Boga gniewali, * Światu zawsze służyli, o Cię nie dbali.

O Najświętsza Matuchno, Maryo Panno, * Padamy na kolana przed Tobą nisko, * I ziemię całujemy, łzy wylewamy, * Ze nas Ty poratujesz, Panno nad Panny.

Bo naszych nieprawości jest bardzo wiele, * Ze nie możemy na Cię spoglądać śmieie; * Tylko o to prosimy: nie opuszczaj nas, * A nas grzesznych wspomagaj w ten to ciężki czas.

Gdyż my się oddajemy Twojej opiece, * Jako Matce miłosnej, we wszelkiej trwocze, * Abyś nas ratowała, kiedy potrzeba, * Gdyż my przez Cię pragniemy dostąpić nieba.

Wiadomo Tobie dawno, jakie ciężkości * Na tym świecie powstają z grzeszników złości; * Ciebie Matkę obrażać i Syna Twego, * Ani się nie lękamy Boga wiecznego.

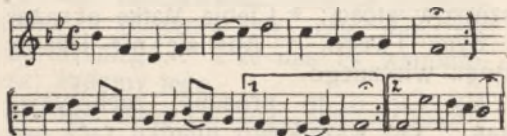
My Cię o to prosimy, zachowajże nas, * Od wszelkiego upadku racz nas zachować, * Byśmy Bogu służyli i Tobie Marya! * Ty nam racz dopomagać, Panno Maryo.

Stoimy w tym kościele, jak opuszczeni, * Patrzymy na Twój obraz łzami zalani; * Tyś Matka najłaskawsza, Ty nam uprosisz, * Żeby nas Bóg nie karał, Ty to uczynisz.

Kiedy o nas pamiętasz w życiu doczesnem: * Byśmy Ci dziękowali za Twą przyczyną, * Ratujże nas też wszystkich w śmierci godzinę, * A nie opuszczaj nas też w tę ciężką chwilę.

O Panienko Maryo! Gdy będziem konać * Współ z Twym miłym Synem raczże przy nas stać; * Byśmy w niebo przyjść mogli, żyć z Swoim Synem, * Racz nam to Matko zjednać na wieki. A.

50.



Przed wieki wybrana, Panno Maryo, * Nam za przykład dana, Matko jedyna; * Do Ciebie się uciekamy, Pan-

no Maryo, * Wspólnie Ci wszyscy śpiewamy: * Salve Regina.

Do Ciebie posłany Anioł Gabryel, *
Od samego Boga, ten niebios poseł. *
Ze nam Syna masz porodzić, Panno Maryo; * Wspólnie Ci i t. d.

Anioł Cię pozdrawia, mówi te słowa: * O Panno Maryo, bądźże mi zdrowa; * Jesteś pełna łaski Pańskiej, Panno jedyna; * Wspólnie Ci i t. d.

Pan jest zawsze z Tobą i Tyś u Pana, *
Nad wszystkie niewiasty błogosławiona, *
Błogosławion także owoc żywota Twego, * Jezus Chrystus i Syn Boga * Wszechmogącego.

Gdyżes wysłuchiwała Anioła tego, *
Poddajesz się woli Boga samego; *
Mówisz: Jakby się to stało męża nie znając: *
Wszyscy Ci wspólnie śpiewając: * Salve Regina.

Tu Anioł Maryi odpowiedź daje: *
Duch Święty na Cię zstąpi, Panno wesel się! *
Poczniesz z Ducha i porodzisz, zostaniesz Panną; *
Wszyscy Ci wspólnie śpiewają: * Salve Regina.

Gdy Marya słyſzy Anioła tego, * Rze-
kła: Stańże Mi ſię dla ſłowa Twego; *
Jestem ſłużebnica Pana Boga mojego, *
Najpckorniej ja przystaję * Na wyrok
Jego.

Jak Marya ſłowa te wymówiła, *
Prędko w tym momencie w żywocie
czuła, * Że już noſi w Swym żywocie
nad Pany Pana. * Wspólnie Ci i t. d.

Panną przed porodem Marya była, *
Panną po porodzie zaś pozoſtała; *
Niech na wieki ſię raduje cała kraina. *
Wspólnie Ci i t. d.

Gdyż w żywocie Swoim Boga noſi-
łaś, * Ogniem miłości do Boga gorza-
łaś; * Uproſzę nam tej miłości u Twego
Syna, * Wspólnie Ci i t. d.

Do świętej Elźbiety w góryś ſpie-
szyła, * Jako Swoją krewną ją nawie-
dziła; * Ażebyś Jej zwiastowanie Twe
oznajmiła. * Wspólnie Ci i t. d.

A Elźbieta święta Cię poſtrowiła, *
I z uniżonością Ci ſię pokłoniła; * Mó-
wiąc: Jesteś już od Boga błogoſławio-
na; * Wspólnie Ci i t. d.

Błogosławionaś Ty Marya święta, *
Między niewiastami całego świata, * Bo
już nosisz w Swym żywocie nad pany
Pana; * Wspólnie Ci i t. d.

Gdyżeś tu na świecie brzemienną
była, * A godzina porodu się już zbli-
żyła, * W gospodzie miejscaś nie miała
dla Swego Syna. * Wspólnie Ci i t. d.

Gdyżeś porodziła już Zbawiciela, *
Jaka radość wielka w niebiosach była; *
Anieli wspólnie śpiewali mile i wdzię-
cznie; * Wiwat Ci wykrzykiwali * Salve
Regina.

Była także radość wielka w otchła-
niach, * Duszon tym, które tam w tych
to ciemnościach, * Przez cztery tysiące
lat już pokutowały, * Maryi wspólnie
śpiewały: * Salve Regina.

Także i na ziemi się radowali, * Naj-
pierwsi Pasterze, gdy Cię zwiedzali; *
Trzej Królowie z krańca świata też przy-
jechali, * Maryi wspólnie śpiewali: *
Salve Regina.

Także i my wszyscy na tej tu ziemi, *
Weselmy się wszyscy, * bośmy wyrwa-

ni, * Jesteśmy z mocy czartowskiej, ho
nam ta Panna * Porodziła Zbawiciela,
Salve Regina.

Gdy Marya żyła na tej tu ziemi, *
Wiele ucierpiała, co o tem wiemy: *
Prześladowań, smutków różnych, wiele
boleści; * Teraz już w niebie zażywa *
Wielkiej radości.

We snach Jej oznajmił Anioł nowi-
nę, * Że król dyszy śmiercią na Jej
Dziecinę, * Jaki miecz okrutny przebił
Jej wnętrzności, * Śpiewamy w tej spo-
łeczności: * Salve Regina.

Wtenczas to Marya wiele cierpiała, *
Przez góry i lasy gdy uciekała, * Ażeby
okrutny Heród nie zabił Syna. * Wspól-
nie Ci i t. d.

Gdyś do Jerozolimy pielgrzymowała, *
Ażebyś się Panu tam przedstawiła, *
Z Twym Synaczkiem najmilejszym, Pan-
no Marya; * Wspólnie Ci i t. d.

Prześliczna lilia, Panno Marya, * Któ-
rażeś za Swój lud Króla prosiła, * Proś
i za nas Syna Swego, Panno Marya. *
Wspólnie Ci i t. d.

Nad Judytę Panno niewyciężona,
Co Holofernowi głowę ucięła, * Utnij
złemu czartu głowę Panno Marya; *
Wspólnie Ci i t. d.

Tyści jest Becabes, Matko najmiłsza, *
Matko Salomona, Panno Najświętsza, *
Któraś Domiasza prośbę Jemu przed-
niosła; * Przednieś także prośby nasze,
Panno Najświętsza.

Rebeko prześliczna, Tyś łaski pełna, *
Uprośże niani łaskę u Swego Syna; *
By nas raczył błogosławić, o Matko Pa-
na. * Wspólnie Ci i t. d.

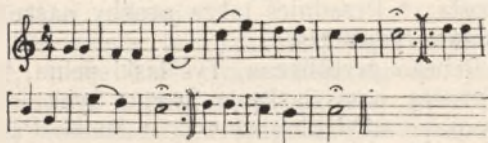
Gdy ja sobie wspomnę na Cię, Ma-
rya, * O jak moje serce pokoju niema, *
Abym jak najprędzej śpieszył k' Tobie,
Marya. * Wspólnie Ci i t. d.

Do Ciebie, Marya, pielgrzymujemy, *
Modlitwy, śpiewania ofiarujemy. * Przyj-
mijże to od nas mile, Panno Marya. *
Wspólnie Ci i t. d.

A gdy się przybliży śmierci godzina, *
Gdy ja grzeszny muszę iść z tego świa-
ta; * Przyjmijże to od nas mile Panno
Maryo. * Wspólnie Ci i t. d.

Was wszyscy przytomni dla Boga!
proszę, * Gdy się już z tym światem
rozłączyć muszę. * Módlcie się też i wy
za mną: * Zdrowaś Marya. * Wspólnie
Ci i t. d. Amen.

51.



Przekrasna Różyczko libeżnej wo-
ni, * Ma dusza, me serce śpieszyło do
niej, * Ku tej Matce Bożej moje serce
dąży, * Gdzie jest Marya.

Szukam Cię dawny czas na tymto
świecie, * Gdzieżeś o Marya, mój zacny
kwiecie, * Bez Ciebie ja kwilę w tę to
każdą chwilę, * Gdzie jest Marya.

Słyszałem śliczny głos między gó-
rami, * Anieli śpiewają: Zdrowaś Ma-
rya! * Za głosem ja pójdę i bać się nie
będę, * Gdzie jest Marya.

Przekrasna godzina, radosne chwile, *
Gdy Marya woła swe dzieci miłe, * Nie
macie wy się bać, mam wam wszystkim
co dać, * Jeno tu pójdźcie.

Na sto tysięcy kroć bądź pozdrowio
na, * Przekrasna Różyczko, Panno Ma
ryo, * Gdy na Cię spoglądam, to się
pocieszam, * Panno Maryo!

A gdym ja usłyszał, gdzie Ona byia, *
Wnet we mnie z radości dusza skakała, *
Ach moja Mateczko i krasna gwiazde
czko! * To mnie Ty cieszysz.

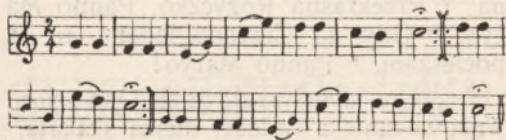
Ach przyjmij Marya śliczną pamiątkę, *
Miły różaneczek, piękną piosneczkę; *
To Tobie daruję, że Ciebie miłuję, *
Bożą Rodzice.

Jakbym ja Maryi nie miał miłować? *
Wolę się z Maryą w Niebie radować, *
Dajże mi to szczęście w tym to niebie
jasnem; * Niech się raduję.

A gdybym ja z tego świata miał scho
dzić, * A Ciebie Maryo nie miał oglą
dać, * Proszę Cię przez Boga, o Ma
tuchno droga! * Nie opuszczaj mnie.

Przyczyn się do Syna Mateczko miła, *
Ach niech odpuszczona nam będzie
grzesznym winą; * Amen już zawieram,
a Twej miłości żądam, * Panno Maryo! A.

52.



Sam, sam pątniczkanie, wszyscy
pośpieszcie, * Wierni czcicielowie Panny
Maryi. * Zaśpiewajmy Zdrowaś! Wdzię-
czny Anielski głos, * Zdrowaś bądź
Marya, Tysiąc kroć od nas!

Anielscy chórowie z nami się złącz-
cie, * Chwalić Matkę Boską nas też
nauczcie. * Zaśpiewajmy i t. d.

Wszystkie cztery części tego to świata, *
Wyśpiewujcie chwałę po wszystkie lata. *
Zaśpiewajmy i t. d.

W powietrzu ptaszkanie Pannie śpie-
wajcie, * Niebiescy mieszkańcy część Jej
oddajcie. * Zaśpiewajmy i t. d.

A my się podnieśmy pątnicy w górę *
I złączmy śpiewanie z anielskim chó-
rem. * Zaśpiewajmy i t. d.

Zdrowaś bądź perełko niebieskiej
światłości, * Zdrowaś bądź Matuchno
prześlicznej jasności. * Zaśpiewajmy itd.

Zdrowaś bądź Królowa najdosłojniej-
sza, * O Maryo Panno! Jesteś najczyst-
sza. * Zaśpiewajmy i t. d.

Zdrowaś bądź bez zmazy, piękna Ró-
życzko! * Nieba, ziemi Pani, Boża Ro-
dziczko! * Zaśpiewajmy i t. d.

Pani najmądrzejsza, Zdrowaś Marya, *
Matko najmilejsza, Panno Maryo! * Za-
śpiewajmy i t. d.

Zdrowaś bądź Stolicu Boskiej mądro-
ści, * W niebie pośredniczko ziemskiej
ludności! * Zaśpiewajmy i t. d.

Zdrowaś pccieszenie, wszech zasmu-
conych, * Mocne wspomóżenie w bólach
strapionych! * Zaśpiewajmy i t. d.

Zdrowaś bądź nadziejo w krzyżach,
strapieniach * Duszy i ciała, Tyś zdro-
jem zbawienia! * Zaśpiewajmy i t. d.

Zdrowaś bądź obrońco, jasna Jutrzenko, * Zdrowaś nieba bramo, w śmierci ucieczko. * Zaśpiewajmy i t. d.

Zdrowaś bądź w ostatniem mojem wzdychaniu, * Zdrowaś bądź! ze światem się rozłączaniu! * Zaśpiewajmy itd.

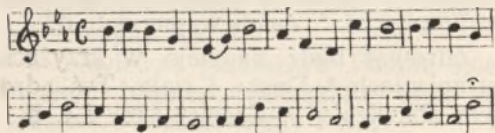
Duszo chrześcijańska, już nie omieszkać, * Na pąć się wybieraj, grzechów się wyznaj! * Zaśpiewajmy i t. d.

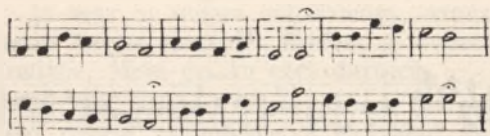
Mile nas zaprasza, Panna Marya, * Chce nam być przychylną Matka Chrystusowa. * Zaśpiewajmy i t. d.

Drogi nie litujcie, pątnicy mili, * Trudy ofiarujcie Jej w każdej chwili. * Zaśpiewajmy, i t. d.

Pójdźmy sam najmiłsi czciciele wierni, * Matkę Chrysta Pana pozdrowić wiernie. * Zaśpiewajmy i t. d. Amen.

33.





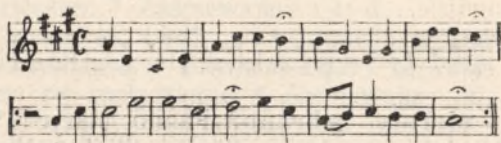
Sieroty zebrane, Panno Maryo! *
 Niedolą stroskane, śliczna lilio! * Ma-
 rya, Marya! tak wołają dzieci, * Marya,
 Marya! niech głos nasz doleci, * Do
 Ciebie Matuchno, do Ciebie jedynej, *
 Od Twoich dziątek do niebios krainy.

Przed Tobą stawamy, Panno Maryo! *
 I z płaczem wołamy, śliczna lilio! * Ma-
 rya, Marya! i t. d.

Spojrzyjże już Matko, Panno Maryo! *
 A łzy nasze otrzyj, śliczna lilio! * Ma-
 rya, Marya! i t. d.

Pocieszże nas, pociesz, Panno Maryo! *
 Biedę naszą widzisz, śliczna lilio! * Ma-
 rya, Marya! i t. d. Amen.

54.



Skacz moje serce z radości,, pójdź
pątniczku do wieczności, * Pośpiesz na
górze świętą, zobaczyć Annę świętą.

Oto Ona Ciebie woła, pokoju ci ni-
gdy nie da, * Byś Jej kościół nawiedził
i z Nią się tam ucieszył.

Ja sierota opuszczona, w świecie cał-
kiem zatopiona, * Będę ku Niej pątował,
za swe grzechy żałował.

W utrapieniu w wszelkiej biedzie, do-
pomóż nam, prosimy Cię, * Ujmij się
nas w ciężkości, przybądź ku nam z mi-
łości.

Ja was witam pątniczkanie, moi
wierni czcicielowie, * O co wy mnie bła-
gacie, to przez Mnie otrzymacie.

Ja was witam, młodzieńcy, którzy
serca czyste macie, * Wieniec z kwiecia
uwijcie, Mnie go ku czci darujcie.

Ja was witam, czyste panny, w pra-
wej cnocie zachowane, * Przykład Mój
sobie bierzcie, poczciwość zachowajcie.

Ja was witam, małżonkowie, któ-
rzyście są wierni sobie, * Przykazania
pełnijcie, a w zgodzie zawsze żyćcie.

Ja was witam wszystkie wdowy, co-
ście w świecie opuszczone, * Boście mę-
żów postradały, a biedne pozostały.

Ja was witam wy sieroty, któreście
w wielkiej chudobie, * Rodzice wam
pomarli, w smutku was zostawili.

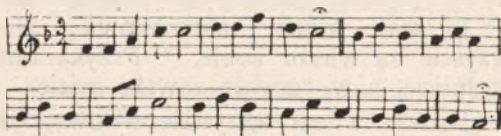
Ja was witam wszystkich wespół, mo-
jej czci oddane dzieci, * Ja się za wami
ujmuję, jak Matka was przyjmuję.

Aby ta uprzejma droga była przyjęta
od Boga, * Przy śmierci zapłacona, bę-
dzie waszą obroną.

A gdy wam przyjdzie umierać, w osta-
tnią chwilę pracować, * Byście doszli zba-
wienia, grzechów swych odpuszczenia.

Niech są ostatnie te słowa: Jezus, Józef i Marya, * Niech się z nimi radujemy na wieki wieków. Amen.

55.



Słoneczko zaszło, pójdziemy już spać, * Maryi, Panience, cześć, chwałę oddać. * Wszyscy społecznie biedni grzesznicy, * Pozdrówcie Tę naszą Orędowniczkę.

Zdrowaś Marya, miłości pełna, * O Matuchno Boska bądź tak uczczona. * Gdy będziemy spać, racz nas ratować, * Marya z Jezusem raczcie przy nas stać.

Ten to szczęśliwy być się nazywa, * Który to z Maryą rad odpoczywa. * Bo tego Ona z pewnością obroni, * I nieprzyjaciółom szkodzić zabroni.

Bądź przy nas wszystkich, Matko miłości, *
Bronź nas tej nocy szatańskiej złości, *
Zebyśmy mogli zdrowo zaś powstać *
I Tobie, Marya, jutro chwałę dać.

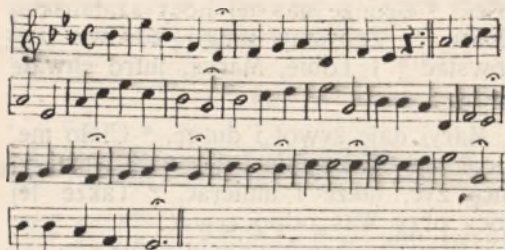
Maryi daję żywot i duszę, *
Ciało me, serce me, śliczny Jezusie; *
Z Wami ja chcę żyć, także i umierać, *
Także tej nocy przy Was odpoczywać.

Dobłą noc Tobie z serca winszuję, *
O Matko, w obronę Twoją się daję, *
Me miłe dzieci, gdy pójdziecie spać, *
Ja wam też na tę noc, dobrą noc chcę dać.

Ja was na tę noc chcę też pożegnać, *
Abyście zaś zdrowo mogli jutro wstać. *
Tobie dziękuję, Matuchno miła, *
Przyczyn się za nami do Twego Syna!

A kiedy dusza z ciała wynijdzie, *
Dajże to Marya, niech k' Tobie przyjdzie. *
Gdzie Ty przebywasz wraz z Twoim Synem, *
Daj się tam oglądać na wieki. Amen.

56.



Słudzy Maryi, wam pewne zbawie-
nie, * Wasze są nieba i Boga widzenie, *
Jeśli Ją wielbić będziecie prawdziwie, *
Żyjąc pobożnie, trzeźwo, sprawiedli-
wie, :: Pozdrawiajcie, wysławiajcie, ::
O Pani :: wejrzyj na lud Twój, który
Cię wzywa.

Ziemi fortuna, a niebiosom chwała, *
Wszystkim żyjącym Tyś się Matką stała, *
Znak jest zbawienia, cześć Twego Imie-
nia, * W życiu piastować, jest to co kró-
lować; :: Nakłoń ucha, niech wysłu-
cha :: Sług Twoich :: Panno Maryo!
Serce Twe święte.

W morzu wieczności, mądrości głębinie, * Tyś to przejrzała w Bogu, Twoim Synie, * Ze błogosławić będą Cię narody, * Które się z ducha odrodzą i z wody; :: W lat tysiące, świata końce :: Wołają :: sercem i usty: Zdrowaś Marya!

Tu żywe niebo w Boskim oceanie, * W Tobie nasz Stwórca ma swoje mieszkanie; * Stąd się do Ciebie garnie ludzkie plemię, * Żeś zjednoczyła z niebem naszą ziemię, :: Stąd korony, królów trony, :: Ordery :: księżęta ścielą pod Twoje stopy.

Słońcem odziana na niebieskim dworze, * Aniołom dziwna w głębokiej pokorze; * Między gwiazdami zbawienia Jutrzenko! * Świtasz w poczęciu bez zmazy Panienko! :: Serafiny, Cherubiny :: Wołają :: już źródło żywe wynika światu.

Świat zdrowie bierze z Twych obrazów cienia, * Cuda rozliczne dla Matki Imienia * Bóg, Syn Twój, czyni, w którym wszystko widzisz, * Świętych i grzesznych prośbą się nie brzydzisz. :: Świę-

tych cieszysz, grzesznym spieszysz
Na pomoc gdy na ratunek Ciebie
wzywają.

Bądź już, już srogi dekret Bóg wy-
daje, * Kiedy się dusza z ciałem swem
rozstaje, * Już do ciemności piekielnych
jej droga, * Że się źle żyło, nie kochając
Boga. Czarci krzyczą, zguby ży-
czą Oddawaj każdemu Boże! wc-
dług spraw jego!

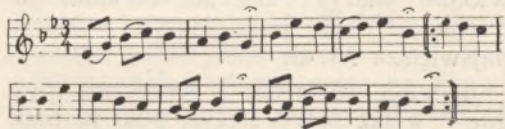
Jednak kto w życiu był Maryi sługą, *
A pokutował szczerze, choć nie długo, *
Krzywdy nagradzał, odpuszczał urazy, *
Modlił się, pościł, spowiadał się zma-
zy, Ten na wieki z Jej opieki Nie
wypadł w księgach żywota jest linie
jego.

Szczęśliwe dusze, czyste niemowlęta, *
O których Matka światłości pamięta; *
Szczęśliwsza młodzież, która życiem ca-
łem * Codzień pomnaża Matki Boskiej
chwałę; Najszczęśliwszy, kto życzli-
wszy Do końca przy dobrem ży-
ciu ma w Niej nadzieję.

Lud Maryański trzeźwy i pobożny, *
Czysty, pokorny, a w zmysłach ostro-
żny, * Żyjąc w miłości i przyjaźni świę-
tej * Dla swojej Pani bez zmazy poczę-
tej; :: Cię codziennie, nieodmiennie ::
Z Anioły :: obraz Jej w domach swo-
ich miłują.

Wesel się Pani, czystych serc kocha-
nie! * Że Cię narody chwalą w każdym
stanie; * Spójrz na miasta tak wielkie
jak małe, * W których książęta z ludem
dają chwałę. :: Do mogiły nasze siły ::
Niech Tobie :: służą z wnukami pra-
wnuki wnuków. Amen.

57.



Słyszałem wdzięczny głos, Marya
woła nas: * Pójdźcie sam pątnicy, wierni
służebnicy * A nawiedźcie mnie już. *
Marya najświętsza, Matuchno najmil-

sza, * Przyczyni się za nami wszystkimi grzesznymi * Do Pana Jezusa.

To sobie zadałem, abym z pośpieszeniem * Szedł do Częstochowy, * Niebieską Królowę Maryą pozdrowić. * Marya najświętsza i t. d.

Już ja spać nie będę, do Matuchny pójdę, * Jezusa, Maryę i też świętą Annę * Ja tam wielbić będę. * Marya najświętsza i t. d.

A jakżem rano wstał, Bogu chwałę dał, * Żebym we wieczności, niebieskiej radości * Jezusa oglądał. * Marya najświętsza i t. d.

Na sto tysięcy kroć bądźże pozdrowiona * Marya Panienko, zaranna Jutrzenko, * Ach Jezus Marya. * Marya najświętsza i t. d.

Ja sobie to myślę i serdecznie pragnę * Wciąż Maryi służyć, póki tu będę żyć; * Ach Jezus i t. d.

O Matuchno nasza, proś za nas Jezusa * Synaczka Twojego i Zbawcę naszego. * Ach Jezus i t. d.

Pobożni pątnicy, Boga miłośnicy *
Boga wychwalajmy, serdecznie wołaj-
my: * Ach Jezus i t. d.

Po wielkiej ciężkości, biedzie i nę-
dzości * Przywiedź do radości, niebie-
skiej światłości. * Ach Jezus i t. d.

Jezu Zbawicielu racz nas nie opusz-
czać, * Przyjmij nas do Siebie, jako
Twoje stworzenie. * Ach Jezus i t. d.

Najświętsze Imiona, Jezus i Marya, *
Wzywam ku pomocy, wołam we dnie
w nocy, * Ach Jezus i t. d.

Serdeczną litość mam, gdy Chrysta
oglądam, * Na krzyż przybitego, za nas
umarłego. * Ach Jezus i t. d.

Ręce rozciągnięte, żyły potargane, *
Z boku krew wylewa. Wzdychaj duszo
wierna: * Ach Jezus i t. d.

Wołaj duszo wierna, patrz na Zbawi-
ciela, * Uważaj to sobie, jak cierpiał
dla ciebie. * Ach Jezus i t. d.

Nie wiem nic lepszego, nad Jezusa
mego, * Boć On mnie odkupił, z niewoli
wybawił. * Ach Jezus i t. d.

Cały świat opuścił, Matuchnę poręczył * Janowi świętemu, uczniowi Swojemu. * Ach Jezus i t. d.

Matuchnę powierzył i z nią się rozłączył; * Rozważ to, stworzenie, smutne rozłączenie. * Ach Jezus i t. d.

Już Matuchna miła opuścić musiała * Synaczka Swojego, tak ukochanego. * Ach Jezus i t. d.

Na kolana padam, o litość Cię błagam, * Grzechów odpuszczenie przez ciężkie umęczenie. * Ach Jezus i t. d.

W śmiertelnej niemocy, żądaj ku pomocy * Jezusa, Maryę wołaj ich do siebie. * Ach Jezus i t. d.

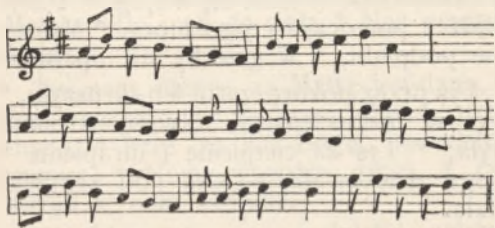
Przez święte Imiona będzie nam obro-
na * W śmiertelnej godzinie, dusza nie
zaginie. * Ach Jezus i t. d.

Boże dobrotliwy, łaskaw, miłościwy, *
Chryste najmilejszy, nie opuść mej du-
szy. * Ach Jezus i t. d.

O Matko sławiona, bądź zawsze chwa-
lona * Z Jezusem Chrystusem, Zbawicie-
lem naszym. * Ach Jezu i t. d.

Tę piosneczkę kończę, z Maryą się
łączę * Z Jezusem Chrystusem, pójdź
duszo w ciele swem. * Ach Jezu itd. A.

58.



Ucieczko grzesznych, przyczyn się
za nami, * Któraś jest Panią i nad Anio-
łami, * Przebłagaj Syna, Matko jedyna, *
Za złość ludu wszego, * Wielce niezbo-
żnego.

Proś za nas wszystkich, niegodnych
grzeszników, * Czarta złosnego nędznych
niewolników. * Wyproś skruszenie, żal,
nawrócenie, * Byśmy nie zginęli, * Ale
wiecznie żyli.

Ach! jakąż jest wielka nędza Twoich
dzieci! * Ach! jak nam zewsząd czarta

grożą sieci! * Przybądź Marya, Niebios
lilia, * Grzesznym ku pomocy, * Broń
nas we dnie w nocy!

Bo nas okrutny szatan napastuje, *
I bezustannie z nami się wojuje. * Przy-
bądź z pomocą, by jego mocy, * Myśmy
nie podpadli, * W grzechy nie upadli.

Tys przez pokorę czartu łeb skruszyła, *
Tys w posłuszeństwie zawsze skromną
była; * Tys za cierpienie i utrapienie *
Bogu dziękowała, * Gdyś pod krzyżem
stała.

Tys nas pod krzyżem za dziatki przy-
jęła, * Tys i grzeszników pod opiekę
wzięła; * Bądź nam Patronką i Opie-
kunką * W wszelkich pokuszeniach, *
Duszy utrapieniach.

Ach! dobrze wiemy, jakieśmy grze-
sznemi, * Jakieśmy pyszni, a jak nie-
wdzięcznemi; * Lecz nie gardź nami,
niewdzięcznikami, * Racz nas znów
przyjmować * Bogu ofiarować.

Myśmy na karę Bożą zasłużyli, *
Bośmy się Bogu wielce przegrzeszyli; *

Lecz racz się wstawić, a racz zastawić *
Rękę nas karzącą, * Różgę chłostającą.

Wszystko uprosi wielmożna przyczyna *
Matki Najświętszej u Swojego Syna; *
Więc wszystkie dziatki prośmy tej
Matki, * By i co do ciała * Nas opatrowała!

Tyś nam, Maryo, za Matkę jest dana, *
Więc wstaw się za nas, Matko ukochana. *
Proś za nas Boga, bo wielka trwoga *
Nam okropnie grozi, * Zewsząd k' nam zachodzi!

K' tobie się grzeszne dziatki uciekamy, *
Bojąc się Boga, bo jest zagniewany; *
Przytul nas k' Sobie, w tak smutnej dobie, *
Proś zagniewanego * Boga karzącego.

Przed Tobą lud Twój prosząc się uniza, *
Bo się nieszczęście zewsząd ku nam zbliża. *
Każdy się lęka, gdyż Boża ręka *
Już nam nie folguje, * Wojny bicz szykuje.

Okropnie karze potęgą żywiołów, *
Otwiera w gniewie na tysiące grobów. *

Zmienię w pustynią, za jedną chwilę *
Pola i zagrody * Przez burzliwe wody.

Przepaść otwiera, miasta, wsie obala, *
Bo przeważyla grzechów naszych szala; *
Głośno płaczący, od strachu drżący, *
K'Maryi bieżemy, * Pomocy żebrzemy.

Pod Twą opiekę my się uciekamy, *
Ciebie Matuchno o pomoc blagamy; *
Bądź zawsze z nami, Twemi działka-
mi, * Zastaw płaszczem Swoim, * Skryj
nas w Sercu Twojem.

Kto w Sercu Twojem stoi zapisany, *
Ten w żadnej trwodze nie jest zbyt stro-
skany, * Bo Ty niebawem z Sercem ła-
skawem * Na pomoc mu śpieszysz, *
W nieszczęściu go cieszysz.

Któż nie zna Serca Tej najmiłszej Mat-
ki, * Która tak wielce kocha Swoje
działki? * Któż Ją proszący, przed Nią
płaczący, * Nie był wysłuchany, * Od
Niej wspomagany?

I najgrzeszniejszy, wcale wyuzdany, *
Grzechami człowiek ciężko okowany, *

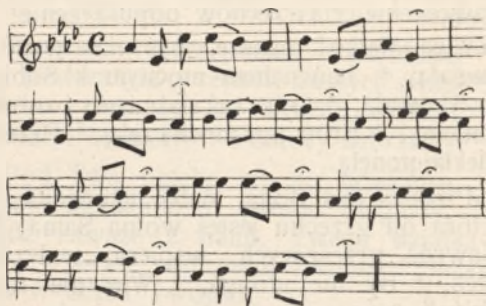
Skoro Ją prosił, łaskę uprosił, * Szczere
nawrócenie, * Grzechów odpuszczenie.

Więc Matko! proszę, byś nas wspo-
magała, * Łańcuchem mocnym k' Sobie
przykowała, * Gdy zaś słabniemy i znów
toniemy, * Broń nas mocną ręką * Przed
piekła ponętą.

Proś za nas Boga, Matko ukochana, *
Która od grzechu jesteś wolna Sama; *
Nawróć grzeszących, wspieraj walczą-
cych, * By nie utonęli, * Wiecznie nie
zginęli.

Przeproś Jezusa za tak wielkie winy, *
Co popełniły córki Twe i Syny; * A gdy
śmierć przyjdzie i sąd nadejdzie, * Przy-
czyn się za nami, * Twojemi dział-
kami! Amen.

59.



Weż w Swą opiekę Kościół nasz
 święty, * Panno Najświętsza, niepoka-
 lana; * Niechaj miłością każdy prze-
 jęty * Czci w nim Jezusa naszego
 Pana.

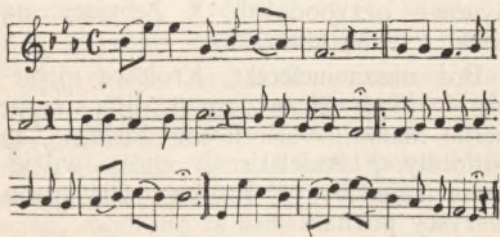
Niech Serce Twoje Ojca świętego, *
 Od nieprzyjaciół zasadzki chroni, *
 Niech się do Pana modli za niego, *
 Od złej przygody niechaj go broni.

I my się do stóp Twoich ciśniemy, *
 Nasze potrzeby Tobie są znane, * Bo my
 kółeczko nasze wiążemy, * Wielbiąc
 Twe Serce niepokalane.

I kraj ten cały i lud Twój wierny *
Tobie, Maryo, dziś polecamy; * Niechaj
nas wszystkich Bóg miłosierny, * Któ-
rego przez Twe Serce błagamy.

W jedną rodzinę zbierze tam w nie-
bie, * Byśmy, Maryo, wielbili Ciebie *
W wiecznej świątyni Syna Twojego, *
U stóp Chrystusa Pana naszego. A.

60.



Zdrowaś bądź Marya, Matko miło-
ściwa! * Skryj nas pod Twój płaszcz,
nie daj karać nas, Panno Maryo! * Nie
daj nam Maryo nigdy zaginać, * Z Two-
im miłym Synem racz pojednać; * Rac-
na nas, Marya, zawsze pamiętać.

By raczył odpuścić, nas grzesznych
pocieszyć, * Racz o Marya, rajską lilią,
łaskę uprosić. * Do Ciebie się dzisiaj
iny uciekamy, * Do Twoich nóg świę-
tych, Matko, padamy, * Królowa niebie-
ska, wspomóż, żądamy.

Tyś jest Gwiazda ranna; uproś nam
u Pana, * Uproś nam zawdy od Ducha
prawdy Przenajświętszego: * Ażebyśiny
wszyscy Ciebie poznali, * Twemu się
Synowi przypodobali, * Żebyśmy na
wieki z Tobą mieszkali.

Boś nasza ucieczka, Królową niebie-
ska, * Tyś śliczna zorza, lilia, róża,
perła Marya, * Rozliczne zasługi Cię
ozdobiły, * Anielskie Ci chóry wdzię-
cznie śpiewały, * Królową Cię nieba
wszyscy poznali.

Zdrowaś bądź Marya! jesteś łaski peł-
na, * Wyproś nam, wyproś Matko jedy-
na u Swego Syna, * By od nas złe czasy
oddalić raczył, * Milego pokoju uzyczyc
raczył, * Przez Twoje zasługi, darował
długi.

Wieżo Dawidowa, gwiazdo Jakóbo-
wa, * Ty, któraś sama z córek Adama
zdeptała węża. * Tobie nadewszystko
moc była dana; * Prosimy Cię zatem
niezwyciężona: * Daj nas łaski doznać
Twojego Syna.

Różczko Aaronowa, byłaś tego go-
dna, * Żeś jest gwiazdami, niebieska
Pani, koronowana. * Bóg Ojciec przed-
wieczny Cię koronował, * Na tron Cię
postawiwszy, Królową zwać kazał, *
Bóg w Trójcy jedyny, sam Ciebie wybrał.

Do Ciebie Archaniół imieniem Ga-
bryel * Znosi wiele w Boskim Kościele
to pozdrowienie: * Poczniesz i poro-
dzisz Boskiego Syna, * Łaski pełna Pań-
skiej, Matko jedyna. * Panno nad Pan-
nami, módl się za nami!

Tyś Arka przemowy, tron Salomono-
wy, * Panienko czysta poczęłaś Chrysta
z Ducha świętego. * O prześliczny kwie-
cie rajskiej uciechy, * Twój owoc nam
przyniósł z nieba pociechy, * Królowa
niebieska, grzesznych ucieczka!

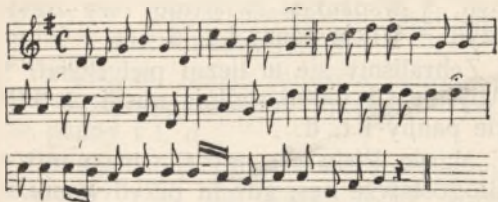
Panno najzacniejsza, lilio najwonnejsza, * Przez Cię noszony i być karmiony chciał Król niebieski. * Jesteś Matką Boga wiecznego Syna, * Kto się Tobie odda, Twa go przyczyna * Obroni, wspomógł, z mocy szatana.

Tyś śliczna z Swej twarzy, jako światło zorzy, * Od Syna Twego dnia nam każdego, łaski wyjednasz. * Rózczo najśliczniejsza, zawsze zielona, * Sto tysięcy razy bądź pozdrowiona, * Królowo niebieska, Niepokalana.

Przybądź nam Panienko, prześliczna Jutrzenko, * Gdy oblężeni, w ostatni toni będziem, o Matko, * Kiedy przyjdą na nas wszystkie niemocy, * Prosimy Cię Matko, we dnie i w nocy, * Królowa niebieska, dodaj pomocy!

Pięknaś, urodziwa, Panienko cnotliwa, * Tyś Swą pięknością i wspaniałością serca zraniła, * Daj nam, żebyśmy Cię zawsze kochali, * Z Tobą i Świętymi w niebie mieszkali, * Z Tobą się Marya, wiccznie ciesyli. Amen.

61.



Z góry Kalwaryjskiej rozlega się dzwon, * Pójdźcie tu pątnicy, * Wszystkich wzywa on, * Wicie panny z róż wieńce, * Tej Piekarskiej Panience, * Zdrowaś, marsz, marsz, marsz, * Do Maryi wszyscy wraz, * Matka Boska Piekarska oczekuje nas.

Na ten głos wezwawczy, wszyscy pątnicy, * Stawamy przed Tobą w tej kaplicy. * Wicie panny i t. d.

Spieszmy do Ciebie, Panno Maryo, * I z płaczem wołamy, o Matko miła. * Wicie panny i t. d.

Maryo Piekarska, góręś obrała, * Byś nam tu w Piekarach łask udzielała. * Wicie panny i t. d.

Byśmy tu szczęśliwie do Cię przybyli, * Wspaniałą świątynię Twą zobaczyli. * Wjcie panny i t. d.

Zebraliśmy się tu liczni pielgrzymi, * Abyśmy Ci pieśni wspólnie nucili. * Wjcie panny i t. d.

Maryo Piekarska, my Cię błagamy! * Błogosławże nas, gdy tu przybywamy. * Wjcie panny i t. d.

Bo gdy tu przybyli jacy kalecy, * To zdrowia doznali w tej to kaplicy. * Wjcie panny i t. d.

Idą tutaj ludzie bardzo stroskani, * Tu do tej Piekarskiej cudownej Pani. * Wjcie panny i t. d.

Zebrał się tu do Cię bardzo liczny lud, * Marya Piekarska znowu czyni cud. * Wjcie panny i t. d.

Także do Ciebie tu zewsząd przychodzą, * Bo tu w tych Piekarach o cudach wiedzą. * Wjcie panny i t. d.

Bośmy tu pielgrzymi po to przybyli, * Byśmy przy pogrzebie Tobie służyli. * Wjcie panny i t. d.

Maryo Piekarska, módl się za nami, *
Byśmy w Twym klasztorze łaski do-
znali. * Wjcie panny i t. d.

Padają tu ludzie miłością zdjęci, *
Błagają Maryę strachem przejęci. * Wj-
cie panny i t. d.

Bo gdy tu pielgrzymi wszyscy przyj-
dziemy, * To na twarz przed Tobą
krzyżem padniemy. * Wjcie panny i t. d.

My Cię o Piekarska prosimy Pani, *
Byś się przyczyniła tutaj za nami. *
Wjcie panny i t. d.

My też tu do Piekar po to dążymy, *
Byśmy święte Dróżki tu obchodzili. *
Wjcie panny i t. d.

Bo gdy do Ciebie szczęśliwie przyj-
dziemy, * To tu w tym klasztorze krzy-
żem padniemy. * Wjcie panny i t. d.

Bośmy u Maryi jeszcze nie byli, *
I Twego obrazu nie zobaczyli. * Wjcie
panny i t. d.

Ale nam tu inni tak powiadają, * Że
tu u Maryi łask doznawają. * Wjcie
panny i t. d.

Zebrał się do Ciebie bardzo wielki
lud, * Matka Kalwaryjska znowu czyni
cud. * Wicie panny i t. d.

Tyś nas, o Maryo, pod płaszczy Swój
wzięła, * Gdyś nas do Szkaplerza Swe-
go przyjęła. * Wicie panny i t. d.

Ach kto się tu wpisze, Ona się cie-
szy, * Bo to Jej sukienka na piersiach
mu leży. * Wicie panny i t. d.

Ale i takich dużo tutaj było, * Co
Ciebie Maryo wielce wielbiło. * Wicie
panny i t. d.

Przychodzą do Ciebie Maryo ze-
wsząd, * Boś też jest Królową i Matką
naszą. * Wicie panny i t. d.

A kiedy do domu się dostaniemy, *
To też domownikom wszystkim powie-
my. * Wicie panny i t. d.

Że tutaj w Piekarach cuda się stają, *
Kiedy odpuszczenia grzechów doznają. *
Wicie panny i t. d.

Choćby przyszedł grzesznik tak za-
wardziały, * To tutaj w Piekarach jes!
wysłuchany. * Wicie panny i t. d.

O jakżeś to dobrze nam uczyniła, *
lżeś tu w Piekarach czczoną być
chciała. * Wjcie panny i t. d.

Albośmy grzesznicy wielce niegodni, *
Maryo Piekarska, módl się za nami. *
Wjcie panny i t. d.

Prośże Syna Swego, by się zmiłował, *
Grzechy nam odpuścił, winy darował. *
Wjcie panny i t. d.

Albośmy pątnicy po to przybyli, *
Byśmy w Kalwaryi Tobie służyli. *
Wjcie panny i t. d.

Maryo Piekarska, my Cię błagamy, *
Pobłogostawże nas, gdy stąd pójdzie-
my, * Wjcie panny i t. d.

Tu licznych pielgrzymów wierne dzieci
masz, * Każdego z nich kochasz, każ-
dego z nich znasz. * Wjcie panny i t. d.

Szczęśliwy ten klasztor, w którym Pani
ta * Boga - Rodzicielka Swe mieszkanie
ma. * Wjcie panny i t. d.

Wspaniałą świątynię przeszło trzysta
lat * Przez setki pątników wielbi cały
świat. * Wjcie panny i t. d.

Maryi Piekarskiej codzień rośnie cześć, *
Szczęśliwy, kto pragnie swe hołdy Jej
nieść. * Wicie panny i t. d.

Tu przy tym klasztorze jest tam kapli-
ca, * W niej Najświętsza Marya, Orędo-
wniczka. * Wicie panny i t. d.

Ona oręduje do Syna Swego, * By
Go przebłagała zagniewanego. * Wicie
panny i t. d.

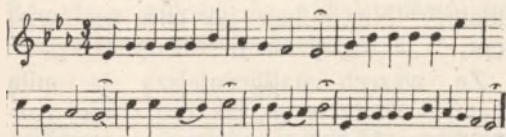
Kto choćby raz w życiu pomodlił się
tam, * To już szczęścia z nieba mógł
kosztować sam. * Wicie panny i t. d.

Gdy na Kalwaryę my się wybrali, *
Tośmy także pieśni w drodze śpiewali. *
Wicie panny i t. d.

Amen o Marya! Żegnamy Cię śpie-
wem, * Pobłogosławże nas, gdy stąd
odejdziem. * Wicie panny i t. d.

A po śmierci postawże nas przy So-
bie, * Byśmy królowali tam z Tobą
w niebie, * We wiecznej radości i szczę-
śliwości, * Wszyscy Cię Maryo z Synem
Twym czcili. Amen.

62.



Ze wszech najśliczniejszą ja miłą
mam, * Tylko że daleką drogę k' niej
mam; * Ona tam jest za górami, * Mat-
ka Chrysta Pana, Matuchna ma.

Ze wszech najśliczniejszą ja miłą
mam, * Czciłi Ją książęta i cesarz
sam, * Ja Ją wielce chwalić będę * Póki
mnie me nogi nosić będą.

Ze wszech najśliczniejszą ja miłą
mam, * To mnie cieszy, że nie chodzę
k' Niej sam. * Chodzi ich tam na ty-
siące, * Wiernych służebników jeszcze
więcej.

Ze wszech najśliczniejszą ja miłą
mam, * Czczą Ją Aniołowie, czci Ją
Bóg sam, * A ja biedny robak ziemski *
Nie miałbym ja wielbić mojej Matki?

Ze wszech najśliczniejszą ja miłą mam, * Na ludzkie pociechy już nic nie dbam, * Niech mnie jak chce ten świat tępi, * Ja nigdy Maryi nie opuszczę!

Ze wszech najśliczniejszą ja miłą mam, * Wierście mi, jak rad o niej rozmawiam, * Teraz, gdyśmy zgromadzeni, * Wzywajcie Maryę wszyscy wierni!

Gdzieżeś o łaskawa gołębico, * Łaski niebieskiej pełna skarbnico? * Gdzieżeś, gdzieżeś o Maryo, * Różyczko wspaniała moja miła!

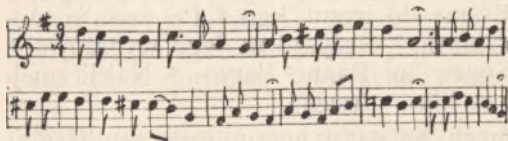
Nie pytaj pątniku długo o mnie, * Kiedy ja przebywam w Boskiej bramie, * Chcę Ci miłości udzielić, * Grzechów odpuszczenie ci uprosić.

Usłyszy to cały świat te słowa, * Które mówi ku mnie Matuchna ma: * Że miłości udziela * I za grzesznych zawsze oręduje.

Przetóż ja tak zawsze chcę zostawać, * Maryę nadewszystko miłować, * Nad wszystkie światła stworzenia, * Ta jest między niemi Najpiękniejsza.

Przetóż teraz wołam ku każdemu, *
Mieście każdy miłość ku Maryi. * Bo jak
Bóg Ją w miłości ma, * Tak miłości ku
Niej od nas żąda. Amen.

63.



Znów się kwiatki rozwijają z zie-
mi osierociałej, * Smutek w radość za-
mieniają * W Boskiej naturze całej, *
Gdzie się tylko oko zwróci, pełno widać
wspaniałości, * Co za piękne uczucie, *
Sprawia mają przybycie.

Lecz cóż kwiatków barwa śliczna, *
Co tak prędko przeminie, * Jesteś śli-
czność ustawiczna, * Która nigdy nie
zginie; * Boć ni róża, ni lilia, * Nic tak
piękne jak Marya, * Co nam wiosnę ma-
luje, * W tem Marya celuje.

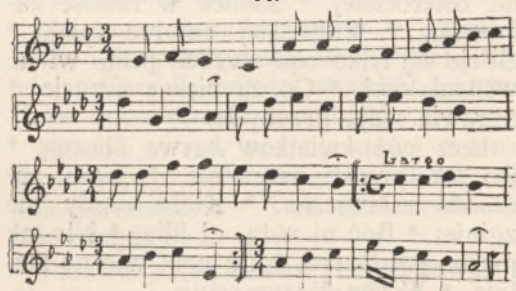
Niepokalanie poczęta, * Zawsze cnotą
błyszczała, * Panna ta od wieków świę-

ta, * Naszą pomocą była. * Jej powa-
bność nieskończona, * Jej śliczność nie-
pokalana, * Rozwesela świat cały, *
Chęci do cnoty daje.

Nakłoń ucha, Panno święta, * Wyproś
u Syna Twego, * Niepokalanie poczęta, *
Byśmy do tronu Jego * Po życiu niepo-
kalanem * Przyszli ku Jego wybranym, *
Spraw to, Panno Maryo, * Najśliczniej-
sza lilio. Amen.

PIEŚNI DO MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ.

64.



Już się teraz zabierajmy, * Do
Częstochów pospieszajmy, * Do Maryi,

Matki Boskiej * do Królowej niebieskiej, *
Bo jest Matką zasnuconych, * Tu we
świecie opuszczonych, * Marya Często-
chowska.

Jak nas doszła ta nowina, * Że tu jest
Panna Marya, * Tak Cię idziemy nawie-
dzić, * Swoją nędzę Ci przedstawić, *
Byś nas w smutkach pocieszyła, * Od
nieszczęścia obroniła, * Matuchno Jezu-
sowa.

Masz mieszkanie w Częstochowie, *
Na kopieczku co się zowie * Jasna Gó-
ra, czyli sławna; * Masz to Imię od lat
dawna, * Dał to Imię Wojciech święty, *
Że tu ma przyjść Obraz święty * Ma-
tuchny Jezusowej.

Którą Łukasz wymalował, * Pannom
zgromadzonym oddał, * Ten na cypry-
sowym stole, * Szanowany w wielkiej
chwale, * A najbardziej od królowej, *
Od Heleny, cesarzowej, * Ten Obraz
Matki Boskiej.

Helena święta widziała, * Cudu w
obrazie doznała, * I do Konstantyno-
pola * Obraz święty wprowadziła, *

I oddała go Synowi, * Imieniem Konstantynowi, * Ten Obraz Matki Boskiej.

Konstantyn go dał królowi, * Francuskiemu cesarzowi, * Ale go król nie zatrzymał, * Leonowi go w ręce dał, * Leon księżę go zachował, * W Belskim zamku opatrował, * Ten Obraz Matki Boskiej.

W Belzie była przez lat wiele, * Trzysta ośmdziesiąt tyle, * Lecz go i tam znieważyli, * Bo Ją w szyję przestrelili, * Tatarskie wojsko szalone, * Zaraz na miejscu zniszczone * Przez Ciebie, Matko Boska.

Uzalił się księżę tego, * Z Śląska miasta Opolskiego, * Ten był chrześcijanem prawym * I stanął przed tym Obrazem, * Chciał Cię w Śląsko do Opola, * Lecz tam Twa nie była wola, * Matuchno Jezusowa.

Poszedł k' Tobie, wziął Cię w ręce, * Sześć koni stało w karecie, * By Cię niemi zawieziono, * A w Opolu umieszczono; * Ale on Ciebie wziąć nie śmiał, *

Przed Obrazem krzyżem padał, * Przed
Obrazem Twym świętym.

I prosił o zmiłowanie, * Gdzie ma
być Twoje mieszkanie? * I zasnął twar-
do uspiony, * We śnie z nieba napętnio-
ny, * By Cię zawiózł w polskie kraje, *
Na kopieczek Jasnej Góry, * Od Woj-
ciecha nazwanej.

I wstał ze snu z wesołością * I wziął
Obraz z uczciwością, * Zaraz go na
furę daje * I spieszy z nim w polskie
kraje, * Władysław opolski książę, *
Z tym Obrazem pilnie dąży, * Z Matu-
chną Jezusową.

Jak przyjechał w las głęboki, * W kraje
polskie zbyt dalekie, * Tak się wielce za-
frasował, * I że miejsca nie znajdował, *
Gdzie Marya mieszkać chciała, * Jak mu
w Bełzie powiedziała * Matuchna Jezu-
sowa.

W tym swoim wielkim frasunku * Sta-
nął z wozem w odpoczynku, * I tak za-
snął zasmucony, * Zaś był z nieba na-
pomniony, * Aby Obraz święty złożył, *

A ludowi go przedstawił, * O Matce Jezusowej.

Jak wstał ze snu, przebudzony * Był radością napelniony, * Tak Ci pilnym krokiem spieszył, * Proboszczowi cud ogłosił, * Aby z nim rychło przybywał * A skarb niebieski odbierał, * Matuchnę Jezusową.

Przyszedł dziekan z kompanią * Przywitać Pannę Maryą, * Na twarz przed Nią popadali * I mile Ją przywitali: * Witaj do nas Cesarzowa * Nieba, ziemi Tyś Królowa, * Matuchno Jezusowa.

Już się stało, co słyszano, * Od Wojciecha opisano, * Już tu Marya przybywa, * Jasnością Górę okrywa, * Tak jak słońce kiedy wschodzi, * Jasnością ludzi ze snu budzi, * Jasnością swą wspinała.

Jak nas też wzbudza Marya, * Wielce nas ku Sobie woła, * Abyśmy Ją nawiedzali, * Miejsce święte oglądali, * Które Sobie ulubiła, * By na nim uczczoną była * Matuchna Jezusowa.

Do Częstochów się udała * W roku,
kiedy się pisało * Tysiąc trzysta siedm-
dziesiąt. * Już tu lud pątuje zewsząd, *
Kto się z szczerem sercem uda, * Ten
doznaje wielkie cuda * Od Matki Jezu-
sowej.

Najprzód kaplicę zrobili, * Obraz
święty w niej złożyli, * Księża go opa-
trowali, * Ludzie zawsze tam bywali, *
Ofiary wielkie składali, * Za to łaski od-
bierali * Od Matuchny Jezusa.

Wielką radość z tego mieli * Ci kapła-
ni, co tam byli * Z Obrazem Matki ko-
chanej, * Że cuda były doznane, * Lu-
dzie zewsząd pątowali, * Miejsce święte
nawiedzali, * Matuchnę Jezusową.

Najprzód się o to starali, * Aby kla-
sztor zbudowali, * Tak ofiary dokła-
dali, * Aby klasztor sfundowali, * Dro-
gie ornaty z perłami * Polska królowa
rękami * Swemi wyrabiała.

Husyci się dowiedzieli, * Że tam złota
tyle mieli, * Jasną Górę najechali, * Za-
konników rozproszyli, * Pięciu na śmierć

zmordowali, * Wyniszczyli, skarb za-
brali, * Jeszcze się nie kontentowali.

Jeszcze po Obraz wlecieli, * Z ołtarza
go wydobyli * I na furę go włożyli, *
Spieszyli z nim w pruską stronę; * Nie-
daleko z nim jechali, * Pod kościół
świętej Barbary, * Z Obrazem Matki
Boskiej.

Zostali stać jako wryci, * Nieszczęśli-
wi żli Husyci, * Wzięli Obraz, zciepli
z fury, * Rozłupili na trzy strony; *
Jeszcze nie kontenci byli, * Dwakroć
we twarz uderzyli * Matuchnę Jezusową.

Wielki wtenczas strach uczuli, * Obra-
zu uciec myśleli, * I tak wszystko zost-
awili * Ze skarbu co byli wzięli, * Obraz
w błocie zostawili, * Potrzaskali i znisz-
czyli * Matuchnę Jezusową.

Zakonnicy wybieżeli, * Ci, co żywi
pozostali, * Za Maryą poglądali, * Za
Maryą poglądali. * Wielce z płaczem na-
rzekali, * I że Obraz postradali; * Ze
smutku wnet radość mieli, * Naraz cu-
du doznali.

Lecz Marya ich cieszyła, * Husytom
nie zezwoliła, * By Ją dalej prowa-
dzili. * Obraz, skarby, które wzięli, *
Wszystko zostawić musieli, * Husyci
śmiercią zginęli * Od Matki Często-
chowskiej.

Zakonnicy to widzieli, * Prędko w to
miejsce śpieszyli, * Znaleźli Obraz złu-
piony * W błocie strasznie zeszpecony, *
Wody znikąd tam nie mieli, * Aby Obraz
oczyścili, * Matuchnę Jezusową.

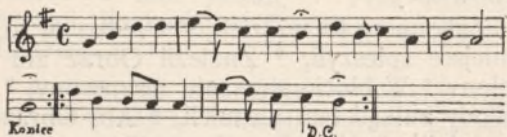
Nagle źródło wytrysnęło, * Wszyst-
kich wielce ucieszyb; * I tak Maryą ob-
myli, * Wszystkie skarby pozbierali, *
Do klasztoru wprowadzili, * Z płaczem
Matce dziękowali, * Tej Maryi Często-
chowskiej.

Po dziś dzień źródło wynika, * Jestto
kąpiel dla grzesznika, * Abyśmy się
oczyszczali * A za grzechy żalowali, *
Do Maryi się udali, * Byśmy pomocy
doznali * Od Matki Często-chowskiej.

Bo Marya nas ratuje, * Łaski u Syna
gotuje, * Przez bieg życia i przy śmier-

ci * Nie wypuszczaj nas z pamięci. *
Tylko się do Niej udajmy * A z grze-
chów szczerze powstajmy, * Na wieki
nie zginiemy. Amen.

65.



O ty miła Jasnagóro, o wspaniały
pałacu, * Przywiodłaś już serce moje,
odchodząc stąd, do płaczu; * Jeszcze
się muszę obejrzeć, * Póki Cię będę
mógł ujrzeć, * O ty wieżo Częstochow-
ska, * Gdzie mieszka Matka Boska.

Zegnaj, zegnaj Jasnagóro, o Kościele
wspaniały, * Nie wiem, jeżeli nie po raz
ostatni moje nogi w nim stały; * Dałby
to Bóg przynajmniej raz, * Abym jesz-
cze święty obraz, * Tę to łaskę miał
oglądać, * Z pątnikami nań poglądać.

Jeśli by mi Syn Twój miły zejść ze
świata rozkazał, * I żebym ja umrzeć

musiał i z światem się pożegnał, *
Niechże, Panno, widzę Ciebie * Przy
mej śmierci, potem w niebie * Tobie
z Synem tam społecznie * Oddawać Ci
chwałę wiecznie.

Idźcie, idźcie pątnikowie w Imię Syna
mojego, * Ja was, mówię, nie opuszczę
do skonania waszego. * Niby z obrazu
Swojego * Wyprowadzasz nas każdego, *
Wszyscy Cię poznać musimy, * Gdy już
stąd my odchodzimy.

Jako Ona na każdego obraca Swoje
oczy, * Przychodzącym, obchodzącym
dodawa Swej pomocy: * A za przyjście
wam dziękuję, * Szczęśliwej drogi win-
szuję, * Tym, to którzy Ją kochają, *
Nabożnie też pozdrawiają.

Ona nie puści żadnego bez pociechy
do domu, * Kto Ją prosi z nabożeń-
stwem, to uczyni każdemu: * Słēpi,
głusi, jak i chromi * Przychodzą do do-
mu zdrowi, * Ale w największym kło-
pocie * Poda rękę sierocie.

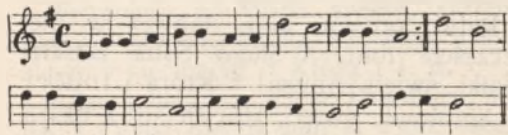
Już teraz podziękujemy Jezusowi na-
szemu, * Że On nam dał na pociechę

Swoją Matkę każdemu: * Co nasza słabość nie może, * To Marya dopomoże, * Wszystkim nam dobrze doradzi * I do nieba zaprowadzi.

A któżby Cię, Matko Boska, tak z serca nie miłował * I za Twoje dobrodziejstwa ktoby Ci nie dziękował? * My Ci wszyscy dziękujemy * I Tobie się oddajemy, * Ty nas ze Swojej opieki * Nie wypuszczaj na wieki. Amen.

PIEŚNI DO MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ.

66.



Pomnijmy, że z łaski Boga ku
Częstochowie * Idziemy do Pani, co się
Matką nam zowie; * Którą wychwalamy,
mile pozdrawiamy * Zdrowaś Marya.

Tej się wszyscy polecajmy, w drogę
zebrani, * Wyznawając, żeśmy Jej słu-
dzy, oraz poddani. * Którą i t. d.

Boże Ojczy wspomóż chęci, gdy się
wzносimy * Sercem ku Twojej świętej
Córce, strzeż nas, prosimy. * Którą itd.

Prowadźże nas, Synu Boży, do Two-
jej Matki, * Jako w drodze zabłąkane
Jej nędzne działki. * Którą i t. d.

Kieruj Duchu Święty Boże, serca skru-
szone, * Ku czci Twojej Oblubienicy przy-
spობione. * Którą i t. d.

Domów naszych strzeż od szkody,
zawziętej, * Oblubieńcze Matki Boga,
Józefie święty! * Którą i t. d.

Ratuj, prosim, nasz dobytek w nie-
szczęścia toni, * Sługo Syna Boskiej
Matki, święty Antoni! * Którą i t. d.

Aniołowie święci, którym straż nasza
dana, * Usuńcie nam tu w tej drodze
zdrady szatana. * Którą i t. d.

Idźmyż przeto podróżnicy w drogę
szczęśliwie, * W jak największej spokoj-
ności ku Tej skwapliwie. * Którą i t. d.

A gdy Jej przybytek święty zdala uj-
rzymy, * W największej ducha pokorze
na twarz padniemy. * Którą i t. d.

Tymczasem Jej obraz święty w myśli
stawiamy * I jak pełen cudnych wdzię-
ków dobrze zważajmy. * Którą i t. d.

Oto z pięknych barw złożona postać
Jej święta, * Wszechmocnej prawicy mocą
twarz Jej wytknięta. * Którą i t. d.

Patrzmy w duchu na Jej lice, ach, jak
ozdobne! * Blask księżycy przewyższają,
słońcu podobne. * Którą i t. d.

Głowę świętą ma skłonioną, by nas grzeszników * Mogła słuchać, chociaż wielkich Jej niewdzięczników. * Którą itd.

Wejrzymy na piersi święte, któremi karmi * Stwórcę świata, szczęście nasze, cieszymy się marni. * Którą i t. d.

Ręką świętą, co unosi Dziedzica nieba, * Czyliż nie da nam ta Pani, czego potrzeba? * Którą i t. d.

Oto na znak, że uprosi Pana naszego, * Palce święte przyłożyła do Serca Swego. * Którą i t. d.

Oczy święte pełne pociech tej dobrej Matki, * Nie zginiemy, bo je zwraca na Swoje dziatki. * Którą i t. d.

Owo zgoła, większych pociech, jak w Jej obrazie, * Nie dozna człek w swych przykrościach i w smutnym razie. * Którą wychwalamy i t. d.

I jakże Jej nie dziękować za wszystkie dary, * Które na nas Pani świata sypie bez miary. * Którą i t. d.

O Panienko Częstochowska! Błagaj nam Syna, * Niech nas w prośbach zawsze dojdzie słodka nowina. * Którą itd.

Twa przyczyna wielowładna, któż wątpić może, * Że tak w życiu jak przy śmierci wielce pomoże. * Którą i t. d.

Nie masz jak na Jasnej Górze u Twego tronu, * Gdzie byśmy życzyli sobie być aż do zgonu. * Którą i t. d.

Woda owa, co jest w studni świętej Barbary, * Nie wskazuję Twoich cudów i łask bez miary? * Którą i t. d.

Prawda, Pani, że pogłoska takowa słynie, * Że Twa łaska tak jak dawniej więcej nie płynie. * Którą i t. d.

Lecz to mówi głów przewrotnych język swawolny, * A Ty masz łask tak jak dawniej szafunek wolny. * Którą i t. d.

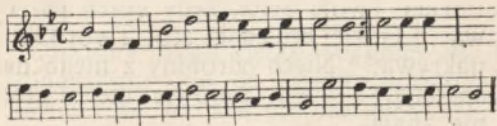
Żaden pewnie z bezbożników nie chce znać tego, * Który ma chęć znów krzyżować Syna Twojego. * Którą i t. d.

Niech zły bogacz z nas się śmieje, Tyś nam fortuna, * Ty nas, Pani, przyjm ubogich do Twego łona. * Którą i t. d.

Oto wszystko opuściwszy, idziem do Ciebie, * Niosąc serca i co mamy, przyjm to dla Siebie. * Którą i t. d.

W tej to myśli wspólnie idziem, abys-
my Tobie * Choć raz w życiu hold od-
dali, niż legniem w zimnym grobie. *
Którą wychwalamy, mile pozdrawia-
my: * Zdrowaś Marya! Amen.

67.



Witaj Jutrzenko, rano powstająca, *
Sliczna jak miesiąc, jak słońce świecą-
ca, * Ty świecisz mile światu w Często-
chowie, * Gdzie czołem biją świata mo-
narchowie.

Tobie z dwunastu gwiazd koronę da-
no, * Panią Cię świata wszystkiego na-
zwano; * Na Jasnej Górze, jaśniejsza
nad słońce, * Gdzie lud upada do nóg
swej Patronce.

Pocieszycielko ludzi utrapionych, *
Do Ciebie Panno w nędzach niezliczo-

nych * Lud się ucieka i prosi serdecznie, * By za przyczyną Twoją żył bezpiecznie.

Pamiętaj Panno, na Twoją Koronę, * Którąś raz wzięła pod Twoją obronę, * Wszakżeś jest naszą, Marya, Królową, * Której Bóg oddał za tron Częstochowę.

Tam Twoje Serce, kędy skarb przebywa, * Gdzie królewski stół Twój Obraz nakrywa. * Niech odrobiny z niego nam spadają, * Twoi Synowie niech głodu nie znają.

Tyś Swą skruszyła nogą łeb smokowi, * Tyś pyszne starła rogi Turczy nowi, * Tyś Jasną Górę płaszczem okrywała, * Gdy ją potęga szwedzka zdobywała.

Otwórz Twój skarbiec, niech mamy te dary, * Któreś tu synom dawała bez miary; * Niech dziatki Twoje doznają Twej mocy, * Strzeż nas, o Maryo, jak we dnie tak w nocy.

Przybądź o Matko, nam pięknej miłości, * Niech nieprzyjaciół żaden tu nie

gości, * Teraz Maryo, zastaw nas orężem, * A nieprzyjaciół przy Tobie zwyciężym.

Teraz daj odpór nam przeciwnej stronie, * A naszej rękę racz podać obrońcie; * Do Ciebie z płaczem wołamy sieroty, * Przybądź na pomoc, a daj pokój złoty.

Lubośmy Boga ciężko rozgniewali, * Jednakżeśmy się do Ciebie dostali, * Obróć Swe na nas miłosierne oczy, * Niech nieprzyjaciół od Twych sług wyboczy.

Zastaw nas, Matko, Swojami piersiami, * A Syn Twój niech nas zasłoni ranami, * A tak gniew Boski w litość się obróci, * Z złotem pokojem ku nam się nawróci.

A my Cię za to, ludzie utrapieni, * Gdy będziem przez Cię, Panno, pocieszeni, * Wychwalać będziem, póki tu żyjemy, * A potem wiecznie, jak w Bogu zaśniemy. Amen.

PIEŚNI DO ŚWIĘTEJ RODZINY.

68.

Boga Rodzico, Jezusa Patronko! *
Przez całe życie wieczna Opiekunko! *
Bądź rodzin, domów i zagród obroną, *
Matką opieki, bezpieczną zasłoną.

Józefie święty, co Najświętsze Dzie-
cię * Strzegłeś w Betleem jak i w Naza-
recie, * Coś do Egiptu ukrył skarb
jedyny, * Bądź Opiekunem dla każdej
rodziny.

Ucz ojców rodzin cierpieć w pocie
czoła, * Ucz pracy, cnoty, miłości Ko-
ścioła, * Ucz świętej wiary naszych
rodzin matki, * Aby w niej zbożnie
chowaly swe dziatki.

W bojaźni Bożej prowadź córki,
syny, * Pocieszaj biedne tej płaczu
doliny. * Scieraj łzy sierót niebiańską
pociechą, * Bądź Opiekunką nad rodzin-
ną strzechą

Dobrze związane * Imiona one: * Jezus, Marya, Józef. * Świat ozdabiają, * Niebo wam dają * Jezus, Marya, Józef.

Wam duszę, ciało, * Daję, lub mało, * Jezus, Marya, Józef; * Was kocham wiecznie, * Ufam statecznie, * Jezus, Marya, Józef.

Pomoc dającym * Umierającym * Jezus, Marya, Józef; * Szczęście jest wszędzie, * Gdzie tylko będzie * Jezus, Marya, Józef.

Smutek ustanie, * Gdy przy mnie stanie * Jezus, Marya, Józef. * Czarta odpędźcie * A przy mnie bądźcie, * Jezus, Marya, Józef.

Z moich wnętrzności * Bierzcie ciężkości, * Jezus, Marya, Józef. * Z sidła djabelskich, * Nieprzyjacielskich, * Jezus Marya, Józef.

Mnie wyrywajcie, * Dopomagajcie, * Jezus, Marya, Józef. * Do mnie przyjdziecie, * Duszę weźmiecie, * Jezus, Marya, Józef.

W was ufność wielka * I pomoc
wszelka, * Jezus, Marya, Józef, * Mnie
drogę wieczną * Sprawcie bezpieczną, *
Jezus, Marya, Józef.

W niebo wprowadźcie, * O duszy
radźcie, * Jezus, Marya, Józef. * Przez
szczerą skruchę * Sprawcie otuchę, *
Jezus, Marya, Józef.

Nadzieja moja * Jest łaska Twoja, *
Jezus, Marya, Józef. * Wam się oddaję, *
Z wami zostaję, * Jezus, Marya, Józef.

Ziemią się brzydzę, * Niechaj was wi-
dzą, * Jezus, Marya, Józef. * Gdy was
pozyszczę, * Rad siebie zniszczę, * Je-
zus, Marya, Józef.

Serdecznie żądam, * Niech was oglą-
dam, * Jezus, Marya, Józef. * O mnie
staranie * Niech nie ustanie, * Jezus,
Marya, Józef.

W was ufać muszę, * Polecam du-
szę, * Jezus, Marya Józef. * Chwalić
was będę, * Póki żyć będę, * Jezus, Ma-
rya, Józef.

Anieli w niebie * Niech chwalą Cie-
bie, * Jezus, Marya, Józef.

70.

Ja wasz sercem jestem całym *
I miłością chcę być stałym, * Was ko-
chając serce kruszę, * Wam oddaję ciało,
duszę: * Jezus, Marya, Józef.

Echo daje ogrom, gwiazdy, * Kto
was kocha, zbawion każdy, * Z wami
w niebie rozkosz wieczna, * Z wami
umierać bezpieczna: * Jezus, Marya,
Józef.

Ufam w Maryi miłości, * Że okryje
moje złości; * Józefie, święty Patronie, *
Chcę umierać na Twem łonie: * Jezus,
Marya, Józef.

Niech to Boski sekret sprawi, * Że
Bóg duszę moją zbawi; * Anno i Bar-
baro święta, * Niech w niebo będzie
przyjęta: * Jezus, Marya, Józef.

Z rana, wieczór, życzę sobie, * Życ,
umierać, być przy Tobie; * Jezu słodki,
mieszkaj ze mną, * Piastuj duszę mą
przyjemną: * Jezus, Marya Józef. A.

Na śmiertelnej mej pościeli * Niech
mnie cieszy i weseli * Jezus, Marya, Jó-
zef. * Ust już martwych słaba mowa *
Niech powtarza słodkie słowa: * Jezus,
Marya, Józef.

Gdy ciało duszę wyzionie, * Niech ją
przyjmą na Swem łonie * Jezus, Marya,
Józef. * A w konaniu strasznej chwili *
Mnie wspomóż i zasili * Jezus, Marya,
Józef.

I po zgonie o mnie radzą * I do Bo-
ga zaprowadzą * Jezus, Marya, Józef. *
A na sądzie po mym zgonie * Znowu
staną w mej obronie * Jezus, Marya,
Józef.

Dobrze zatem pójdzie sprawa, * Kiedy
w mej obronie stawa * Jezus, Marya,
Józef. * Więc też ulubilem sobie * Wołać
z serca w każdej dobie: * Jezus, Marya,
Józef.

A gdy zasnę już na wieki, * Słodko
zamkną mi powieki * Jezus, Marya Jó-

ześ. * Na pomniku na mogile * Tylko
mi napiszcie tyle: * Józus, Marya, Józef.

Dla przechodnia u mogiły * Również
będzie napis miły: * Jezus, Marya, Józ-
ześ. * Tak więc w życiu, w śmierci two-
dze, * Do wieczności ze mną w dro-
dze * Jezus, Marya, Józef. Amen.

72.

Rodzino święta, opieki Twej trze-
ba, * By domostw naszych strzegła ła-
ska nieba, * Boga Rodzico, potężna mo-
dłami, * Zlituj się, zlituj nad ziemi sy-
nami!

Józefie święty, w Bożem, świętem
gronie, * Opieka Twoja potrzebna, Pa-
tronie, * Dla rodzin ziemi, aby w zgo-
dzie żyły, * By wierne Bogu, Kościo-
łowi były.

Któż poprowadzi rodziny niezgodne? *
Syny bezbożne i córki wyrodne? * Ro-
dzino święta! Opieki Twej trzeba, *
Abyśmy dziećmi pozostali nieba.

72

Rodzino święta, proszę, * Bądź
w życiu nam przykładem, * Niech za
Twym idę śladem, * Z rodziną całą mą.

Ty spraw, byśmy w spokoju, * W je-
dności, zgodzie żyli, * Od Ciebie się
uczyli * Pracować, modlić się.

Z pokorą niech tu znosim, * Swe
krzyże, trudy, znoje, * Niech nam cier-
pienia Twoje * Głęboko w duszy tkwią.

Niech życie nasze płynie, * O Jezu ku
czci Twojej; * Ty udziel łaski swojej, *
Ty w drodze światłem bądź.

Maryo, o chciej Matką * Dla naszej
być rodziny, * I każdej złej godziny *
Racz strzedz i bronić ją.

A gdy już śmierć się zbliży, * Bądź
Ty przy naszym zgonie * Józefie, nasz
Patronie, * W wieczności wprowadź
próg. Amen.

Ty, co pod strzechą wieśniaczą i grodem * Roztaczasz skrzydła opieki anioła, * Racz się zlitować nad biednym narodem, * Co za tysiącem rodzin do Ciebie woła.

Boże wszechmocny, co stawiasz na straży * Aniołów Twoich nad każdą zagrodą, * Boże, broń naszych rodzinnych ołtarzy, * Napelnij domy miłością i zgodą!

Ileż to sierót bez ojca rodziny, * Ileż to niezgód wśród płaczu doliny, * Boże, nasz Panie, bądź Ojcem opieki! * Daj nam Maryę za Matkę na wieki.

Boga Rodzico, Mako w Nazarecie, * U drzwi Twych stojem pragnący pokoju, * Tyś wychowała Boskie święte Dziecię, * Ty nas dziś prowadź do miłości zdroju.

Kto wzbudzi dawne święte synów kości? * I któż zostanie rodzin opiekunem? * Któż poprowadzi nas drogą je-

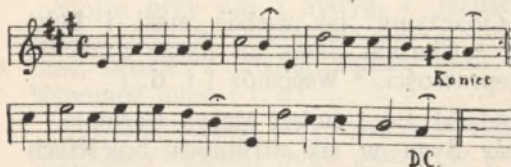
dności? * Święty Józefie, bądź rodzin
piastunem!

Gdy piekło w domach ziarno niezgód
sieje, * Gdy syn złorzeczy i ojca prze-
klina, * Twoja niech łaska to ziarno
rozwieje, * Głos Twój niech syny, córki
upomina.

Święta Rodzino! wiedz nas w świętej
zgodzie, * Pogrom niezbożne, złe syny
w narodzie, * Wzbudź miłość świętą,
posłuszeństwa czyny, * Broń swą opieką
wrót każdej rodziny.

PIEŚŃ DO ŚW. ANNY.

75.



W sercach się radość mnoży, idę
pielgrzymować, * Ażebym mógł sumie-
nie swe szczerze rozebrać. * Wspomóż
mnie Anno święta, Jezusowa babko, *
Ażebym mógł grzechy swe oplakiwać
gorzko.

Z wielką uroczystością zaś czas na-
stępuje; * Z tego się serce moje nie-
zmiernie raduje. * Wspomóż i t. d.

Że tam będzie z radości Boga wy-
chwaląco, * A Tobie, Anno święta, na-
hożnie śpiewało. * Wspomóż i t. d.

O szczęśliwa goro Chełmska, którąś
ulubiła, * Żeś na niej tron wspaniały
sobie założyła. * Wspomóż i t. d.

Uczęszczajmy, pielgrzymi, na tę górę świętą, * Byśmy na niej obaczyć mogli Annę świętą. * Wspomóż i t. d.

Obaczmy, jak wielkie męki i boleści * Cierpiał Jezus za nasze grzechy, nieprawości. * Wspomóż i t. d.

I jaki żal i boleść Marya cierpiała, * Gdy Syna w tak okrutnych boleściach widziała. * Wspomóż i t. d.

Na górze hrabia Gaszyna klasztor zbudował, * I Kalwaryę świętą na zawsze ufundował. * Wspomóż i t. d.

Papieżę odpustami to miejsce nadali, * Abyśmy tu grzesznicy zbawienia błagali. * Wspomóż i t. d.

Uważaj duszo moja, bądź do niej pokorna, * Święta Anna każdemu wielce miłosierna. * Wspomóż i t. d.

Anno święta, racz pomóc nam w każdej ciężkości, * Po śmierci w niebo prowadź z tej ziemskiej niskości. * Wspomóż mnie i t. d.

Daj nam, o Anno, poznać Twoją wielką miłość! * Matko z Córką i z Wnukiem miejcie ze mną litość. * Wspomóż i t. d.

Stójże przy nas z Maryą, z Jezusem Wnukiem twym, * Gdy się dusza rozłączać będzie z nikłym ciałem mem. * Wspomóż mnie i t. d.

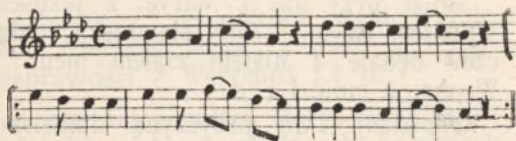
Odpędzaj Twą przyczyną djabelskie chytrości, * Byśmy Bogu służyli w wiecznej szczęśliwości. * Wspomóż i t. d.

Anno święta, przed Tobą grzeszne serce kładę; * Niech Boga wciąż miłuję za Twoim przykładem. * Wspomóż itd.

Bym cię w sercu z Maryą i z Jezusem miewał, * A w ostatniej godzinie k' Tobie, Matko, wołał: * Wspomóż itd. A.

PIEŚNI PRZYGODNE

76.



O mam ci ja swego, Jezusa mile-
go; * Nie czynilem nic dobrego, dla mi-
łości Jego.

O gdybym to wiedział, cobym ja czy-
nić miał, * Żebym żyjąc na tym świecie
zbawienie otrzymał.

Nie wiem nic lepszego, dla serca mo-
jego, * Jako serdecznie miłować Jezusa
mojego.

Jak długo żyć będę, do starości mo-
jej, * Nie przestanę Boga chwalić aż
do śmierci mojej.

Tam do śmierci mojej, łaskowości
Twojej; * Niechże kiedy, Jezu dobry,
dojdę łaski Twojej.

O Jezu mój słodki, Jezu mój kochany; * Slicznie mile woniejący kwiateczku różany.

Strzeżże serca mego, nie odchodź od niego; * Boć nie wytrwa serce moje bez Jezusa mego.

Ach ty duszo moja, bądźże już wesola; * Boć już idziesz do Maryi zażywać pokoja.

Tam twoje zbawienie i też uzdrowienie; * Bo Marya Matka nasza, do Siebie nas przyjmie.

Mili chrześcianie, pozdrówny Maryę, * Zaśpiewajmy ze serc naszych nową melodyę.

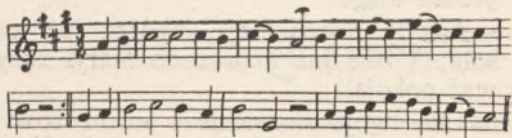
Zdrowaś bądź Marya, Matko Jezusowa, * Przyczyn się do Syna Swego, aby ze dwa słowa.

By nas raczył przyjąć do Królestwa Swego * I chwalić Go na wiek wieków ze serca szczerego.

Abyśmy z Nim żyli, w Niebie Go chwalili, * Święty, Święty Pan Zastępów wiecznie Mu nucili.

Amen, o Maryo! Tę piosnkę kończy-
my, * Na honor i chwałę Twoją wie-
cznie Cię chwalimy. Amen.

77.



Zaden ojciec tak nie może kochać
swego dziecięcia, * Jak mnie Ty kochasz,
o Boże, od pierwszego poczęcia, * Każ-
dy dzień, każda godzina, * Dobroć
Twoją przypomina.

Jak tylko jestem na świecie, Ty o mnie
zawiadujesz, * Jako Ojciec swoje dziecko
łaskawie opatrujesz: * Zawsze jesteś
przy mym boku, * Strzeżesz jak żrenicy
w oku.

Niebo, ziemia są świadkami Twojej
ku nam miłości; * Życie, zdrowie są
darami, które mam z Twej litości; *

Gdzie się oko me obróci * Pełno widzę
Twojej dobroci.

Ojcie z Twojej Opatrzności słońce
codziennie wschodzi, * Ziemia dla mo-
jej żywności różne owoce rodzi; * Co
tylko świat w sobie nosi, * Wszystko
dobroć Twoją głosi.

Płactwo leśne, zwierzęta i wszystkie
ryby w wodzie, * Także domowe by-
dlęta, są ku mojej wygodzie; * Co się
na świecie znajduje, * To mnie jak Pa-
nu hołduje.

By się nie przykrzyło me życie, z nie-
pojętej miłości * Opatrujesz mnie obfi-
cie codzien w inne radości; * Któż go-
dnie wysłowić może, * Twoją dobroć,
o mój Boże!

Jak Pan wielce miłościwy, tego pra-
gniesz jedynie, * Ażebym już był szczę-
śliwy na tej ziemskiej dolinie; * Prze-
tóż dobrotliwy Panie! * Masz wielkie
o mnie staranie.

A przy końcu życia mego chcesz dać
Samego Siebie, * Bo z miłosierdzia Two-

jego pragniesz, bym z Tobą w niebie *
W radości wiecznej królował, * Którąś
tam dla mnie zgotował.

Tak bardzoś mnie umiłował, żeś dla
zbawienia mego * Na świat posłać nie
żałował Jezusa Syna Twego; * Ażebym
znalazł obfite * Przezeń wiekuiste życie.

Nauka i przykład Jego ukazuje mi
drogę, * Którą do Królestwa Twego
zapewnie trafić mogę; * Jego uczniowie
prawdziwi * Będą na wieki szczęśliwi.

Póki mnie na świecie stanie, Twą do-
broć wielbić będę, * Po śmierci niech
z Tobą, Panie, w Twem Królestwie
osiędę, * Pragnę Cię bowiem serdecznie *
Miłować teraz i wiecznie. Amen.



SPIS PIEŚNI.

Pieśni przy obchodach.

	Strona
Ach pójdźcie Chrześcianie	3
Cóż mi po wszystkim	6
Jezu wieczny, opuść nas	9
Marya pod krzyżem stała	12
Miej w pamięci, duszo	15
O Najświętsza Twarzy mego Pana	20
O Maryo! o cóż tak narzekasz	24
Pamiętaj, człowiecze, na Jezusa	33
Smutne narzekanie	35
Uważcie Chrześcianie	38
Uważ, pobożny człowiecze u siebie	43
Wielka to miłość Boga Ojca była	48
Wszyscy ludzie zaśpiewajcie	62

Pieśni na Boże Narodzenie.

Cieszymy się i pod niebiosy	70
Czas radości, wesołości	72
Jezus malusienki	73

	Strona
Niepojęte dary dla nas daje	76
Wesoła noc	79
Witaj Jezu ukochany	82

Pieśni do Najśw. Sakramentu.

Cuda nad cuda	86
Chwalmy wzdy i co moment	87
Gdzie w uroczystej cichości	88
Idzie, idzie Bóg prawdziwy	89
Jezusa ukrytego	91
Pójdźcie wszyscy chrześcianie	93
Wielbimy Cię cny chlebie Anielski	95
Zróbcie Mu miejsce	96

Pieśni do Najśw. Serca P. Jezusa.

Błogi czas nam teraz świeci	97
Jezu! Pieśń serc niesiem Ci	99
O niewystłowione szczęście	100
Pożar miłości tak pali Cię	102
Godzinki do Najśw. Serca Pana Jezusa	104

Pieśni do Najśw. Panny Maryi

Biedny, kto Ciebie	130
Cześć Maryi, cześć i chwała	132
Cały świat się dziś raduje	133

	Strona
Dobra noc Ci, Pani świata	135
Dokończa dzionek	138
Odzież się smutny	140
Kwiecie w niebieskiej krainie	143
Marya. Maryal nad słońce jaśniejsza	144
Marya Obrona	146
Matko nasza, Matko Boża	148
O Maryo, Cesarzowa	151
O Marya moja radość	156
O Marya, o Marya, Matko ma	160
O Marya, pełna łaski	163
Peto droga, Matko Boga	165
Pieśnią wesela witamy	169
Pożądana godzina	170
Przed wieki wybrana	174
Przekrasna Różyczko	180
Sam, sam pątniczkanie	182
Sieroty zebrane	185
Skacz moje serce z radości	186
Słoneczko zaszło	188
Słudzy Maryi	190
Słyszałem wdzięczny głos	193
Ucieczko grzesznych	197
Weź w Swą opiekę	202

	Strona
Zdrowaś bądź Marya	203
Z Oóry Kalwaryjskiej	207
Ze wszech najśliczniejszą	213
Znów się kwiatki rozwijają	215

Pieśń do Matki Boskiej Częstochowskiej.

Już się teraz zabierajmy	216
O ty miła Jasnogóra	224
Pomnijmy, że z łaski Boga	227
Witaj Jutrzenko	231

Pieśń do Świętej Rodziny.

Boga Rodzico, Jezusa Piastunko	234
Dobrze złęczone	235
Ja was z sercem	237
Na śmiertelnej mej pościeli	238
Rodzino święta, opieki	239
Rodzino święta, proszę	240
Ty co pod strzechą	241

Pieśń do św. Anny.

W sercach się radość mnoży	243
--------------------------------------	-----

Pieśń Przygodne.

O mam ci ja swego	246
Żaden Ojciec tak nie może	248



Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

7167 Ś



001-007167-00-0